

AGA-MED
 Oława • Jelcz-Laskowice
 umowa z NFZ 71 31 33 186
 660 618 206
24h DOWOZIMY:
 • sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny
 • pieluchomajtki
WYPOŻYCZAMY:
 koncentratory tlenu, łóżka, wózki i inne

REKLAMA

Oława będzie miała obwodnicę!

s. 7

powiatowa

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

reklama

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
 lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

31 stycznia 2013
 nr 5 (1029)
 rok XXIII
 cena 2,60 zł 8% VAT
 www.gazeta.olawa.pl
 Index 324280
 ISSN 1509-0809



TYGODNIK LOKALNY

Kadra dla Ostapskiego!



Oławianin Waldemar Ostapski objął stanowisko trenera żeńskiej kadry Polski w podnoszeniu ciężarów

s. 47

Dziecko księdza

s. 39

SOR ratuje?



- Szpitalny Oddział Ratunkowy działa niecałe pół roku - mówi Andrzej Dronsejko, dyrektor oławskiego SP ZOZ. - Staramy się wprowadzać w życie ulepszenia, sugerowane przez pacjentów. Problemów jest dużo, ale mamy nadzieję, że z miesiąca na miesiąc działanie SOR będzie coraz sprawniejsze.

s. 6

NIK kontroluje Urząd Gminy Oława

s. 5

Włamywacze zatrzymani!

Podważali drzwi balkonowe, okna, czasem wybijali szyby. Tak weszli do blisko 20 domów na Dolnym Śląsku



Agnieszka Herba

s.3

Szczęście opuściło ich w Łęgu. Tu trafili na mieszkańca, który wziął sprawy w swoje ręce i bronił dobytku do ostatniej chwili. Jego postawa przyczyniła się do zatrzymania trzech złodziei. Ten, który stał „na czatach” i miał w porę ostrzec kolegów, zaparkował auto zbyt daleko i nie zauważył, że ktoś wrócił do domu

Kto zastąpi Października?



Za dwa lata wybory samorządowe. Sprawdziliśmy, czy już ktoś się szykuje, by zastąpić burmistrza Oławy Franciszka Października

Większość lokalnych polityków twierdzi, że półmetek kadencji to za wcześnie na konkretne decyzje, ale kilka nazwisk potencjalnych następców szefa miasta już się pojawiło na politycznej giełdzie.

s. 9

Czy wyburzą wiadukt w Oławie?



Już rok temu pisaliśmy, że 30-letni obiekt nie jest przygotowany na tak duże natężenie ruchu. Widać, że najlepsze lata ma za sobą. Co dalej?

s.25

Co i gdzie na feriach?

s. 32

Fortuna wraca!

Już tysiące ludzi skorzystało z porad blogującego aspiranta Fortuny (www.fortunaradzi.pl), który o pieniądzach wie prawie wszystko.

Zdobądź sprawność finansową z Fortuna!

Czytaj kolejne porady!



Uwaga, KONKURS!

Wycinaj z gazety i zbieraj znaczki sprawności finansowych, aby wziąć udział w konkursie i wygrać dla siebie lub dla wskazanej osoby w wieku 16-19 lat wyjazd na obóz naukowy Akademii Leona Koźmińskiego, realizowany na licencji amerykańskiego Camp Millionaire.

Czytaj na stronie 22

Wielkolud z Bystrzycy cd.



Już wiemy, kto na tym zdjęciu stoi obok Gienia

- To Michał Skiba, mój dziadek - mówi Aleksandra Skoreńska, z domu Skiba, mieszkająca w Jelczu-Laskowicach. - Takie samo zdjęcie ma w swoich zbiorach mój tata. Dziadek, który mieszkał przy placu Wolności, dobrze się znał z Gieniem. Czytelnicy uzupełniają nasz materiał sprzed kilku tygodni.

s.24

KASY FISKALNE - 606-732-462



Oława, ul. Żeromskiego 2
 Jelcz-Laskowice, ul. Chabrowa 14

REKLAMA

Basen nieczynny!

OŁAWA

Nie popływasz

To niezbyt dobra informacja dla tych, którzy pierwsze dni ferii chcieli spędzić na basenie

29 stycznia na facebookowym profilu "Term Jakuba" napisano, że kryta pływalnia będzie zamknięta przez kilka dni. Dlaczego? Z powodów technicznych, związanych z technologią uzdatniania wody. Miłośnikom pływania radzimy uzbroić się w cierpliwość.

O tym, kiedy znów będzie można popływać, poinformujemy na portalu www.gazeta.olawa.pl.



Ten, kto chciał popływać na początku ferii, musi trochę zaczekać

(AH)



KARCZMA "U MICHELLE"
BAL
KARNAWAŁOWY
2013

Szef kuchni zapewni atrakcyjne menu

260 zł/para

Ostatki 09/02/2013

www.karczma-michelle.pl
Gra Pro-Jack

Rezerwacja - Jankowice 61, tel. 71-797-10-83

KREDYTY

OFERTA 15 BANKÓW

hipoteki, konsolidacje, firmy

Bezpłatne doradztwo

Obniżymy Twoje zobowiązania

OŁAWA, ul. BRZESKA 13
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00
SOBOTA 10.00 - 12.00
TEL. 602 44 86 10

NIERUCHOMOŚCI

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAJEM

Allianz

POSZUKUJEMY AGENTÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Szkolenie zaczynamy 4 lutego 2013

*Jesteś osobą ambitną,
nastawioną na realizację
śmiało wyznaczonych celów?
Chcesz spełniać się zawodowo?*
Zapraszamy na rozmowę.

OŁAWA, ul. BRZESKA 13
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00
SOBOTA 10.00 - 12.00
TEL. 605 837 775, 71 303 25 89



www.facebook.com/Restauracja.dubbing.lodziania

Café Michelle
club & restaurant

Zapraszamy na
Niedzielne Obiady
za jedyne 65zł!
(dla 4-osobowej rodziny)

Od pon-pt lunch dnia 14,90
dowóz gratis

Zestaw obiadowy:
-Rosół
-2 rodzaje mięs
-Ziemniaczki puree i kluski śląskie
-2 rodzaje surówek
oraz domowy kompot

Zapraszamy na popołudniowe koncerty
przy telebimie

Oława, ul. Lipowa 1c na III p. tel. 71 727 10 80



★★★

Hotel Jakub Sobieski

ul. Św Rocha 1, 55-200 Oława, tel. 71 301 41 80, fax. 71 301 41 79
e-mail: recepcja@hoteljakubsobieski.pl www.hoteljakubsobieski.pl

Zapraszamy na romantyczny Wieczór Walentynkowy

14 lutego 2013 r. o godz. 19:00

Zapraszamy wszystkich zakochanych do celebrowania swojej miłości
w naszej restauracji.

Przygotowaliśmy dla Państwa specjalne menu pełne afrodyzjaków.
Romantyczną kolację dla dwojga, umili Państwu muzyka naszego DJ'a.
Nocleg w pokoju 2-osobowym ze śniadaniem w atrakcyjnej cenie!

Rezerwacja stolika pod numerem telefonu 71 301 41 80

Szanowni Państwo

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na niedzielne bufety rodzinne w restauracji Hotelu "Jakub Sobieski" w Oławie. Będzie to kulinarna podróż dookoła Świata, dzięki której powrócicie Państwo wspomnieniami do wakacyjnych wyjazdów, jak również poznacie nowe kraje przez pryzmat ich kulinariów.

Zapraszamy również Państwa na degustację przygotowaną przez naszych kucharzy - Live Cooking.

W niedzielę 3 lutego 2013r. od 13.00 do 16.00 - KUCHNIA ROSYJSKA - 28 zł od osoby

Menu Walentynkowe

„Głód pożywienia i seksu
jest nam niejako przyrodzony...”
Konfucjusz

Przystawki - do wyboru

Dzika Orchidea

(marynowany w limonce łosoś
na kawiorowym kremie)

Dreszcz Pożądania

(krewetki na sałatce z soczewicy
aromatyzowane szafranem)

Zupy - do wyboru

Delikatne Usta

(zupa rybna z małżami)

Nektar Afrodyty

(bulion z kluseczkami aromatyzowany
bazylią)

Dania główne - do wyboru

Brama Do Raju

(włoska kapusta rakami i rybą faszzerowaną
z aromatycznym

ryżem i sosem jaśminowym)

Szatańskie Libido

(medaliony z polędwicy wieprzowej
w sosie chilli z placuszkami
z dzikiego ryżu)

Desery - do wyboru

Eksplzja Namiętności

mus czekoladowy z wiśniami

Upojenie Zmysłów

pistacjowe parfait z pianką malinową

Lampka wina

Cena - 120 zł od pary

POWIAT

W areszcie

Włamywali się od ośmiu miesięcy. Podważali drzwi balkonowe, okna, czasem wybijali szyby. Tak weszli prawie do 20 domów na Dolnym Śląsku. Wpadli w Łęgu. Tu trafili na mieszkańca, który wziął sprawy w swoje ręce i bronił dobytku

Wtorek 22 stycznia, około godziny 13.00. Złodzieje podjechali zielonym fordem mondeo. Jeden został w aucie, zaparkowanym przy przystanku. Miał obserwować i ostrzegać. Dwaj podważyli drzwi balkonowe i weszli do upatrzonego domu. Nie spodziewali się, że tym razem szczęście będzie po stronie poszkodowanego. Wrócił do domu wcześniej i zastał złodziei na gorącym uczynku.

Zobaczył, że kradną pieniądze i biżuterię. Rzucił się do walki. Mimo silnego ciosu w głowę, próbował zatrzymać przestępców. Bójka przeniosła się na zewnątrz. Zauważył to jeden z mieszkańców, który podbiegł z pomocą. Uderzył jednego ze sprawców. Krzyczał, żeby wezwać policję. Widział to inny mieszkaniec i zatelefonował na komisariat.

Wszystko rozgrywało się błyskawicznie - całe zdarzenie trwało niecałą minutę. W tym czasie podjechał tam zielony ford. Kierowca wybiegł i rozdzielił walczących. Zachowywał się tak, jakby chciał pomóc. Szybko okazało się, że to po prostu zagrywka. Owszem,

Zgubiła ich pewność siebie



Policjanci odzyskali 10.000 złotych, zegarek i laptop

chciał pomóc, ale złodziejom. To był bowiem ich wspólnik, który podjechał oswobodzić kolegów - włamywaczy. Udało im się uciec.

- *Mieszkańcy wykazali się dużą odwagą* - mówi podinspektor Wojciech Jakubowski, komendant Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach. - *Zadziałali bardzo szybko. Zapamiętali rysopis sprawców, numery rejestracyjne auta i wiele przydatnych szczegółów.* Funkcjonariusze przyjechali na miejsce, zebrali informacje, a komunikat o poszukiwaniu złodziei rozestano do wszystkich jednostek policji na Dolnym Śląsku. W tym czasie przestępcy pojechali do Wrocławia i tam sprzedali zrabowaną biżuterię. Później udali się do Pieszyc (gm. Dzierżoniów) do znajomej.

Mieli przy sobie gotówkę, którą zrabowali w Łęgu. Nie zdążyli ukryć łupu. Najpewniej nie spodziewali się, że za moment odwiedzi ich policja z Dzierżoniowa.

- *Zgubiła ich pewność siebie* - podsumowuje komendant Jakubowski. - *Wiele razy udało im się uciec i myśleli, że teraz też tak będzie...*

W grupie zatrzymanych jest 21-letni mieszkaniec Niemczy, 22-latek ze Szklar i 30-latek z Dzierżoniowa. Dwaj to bezrobotni, jeden prowadzi własną działalność gospodarczą. Wchodzili do domów jednorodzinnych w Nysie, Strzelinie, Oławie, Opolu, Bardzie Śląskim i w Bystrzycy Kłodzkiej. Prawdopodobnie są również sprawcami kradzieży z domów w Stanowicach i Marcinkowicach.



Złodzieje wpadli, bo mieszkaniec Łęgu wykazał się odwagą, ale również dzięki szybkim i sprawnym działaniom policjantów z Jelcza-Laskowic, Oławy i Dzierżoniowa

- *Odpowiadają za szereg włamań* - mówi prokurator Henryk Pieńkowski z Prokuratury Rejonowej w Oławie. - *Jednego dnia potrafiliby wejść do dwóch, a nawet trzech domów.*

Policjantom z Jelcza-Laskowic przyznali się do większości włamań, o które byli podejrzewani. Nie mieli specjalnie wyszukanych metod działania. Liczyli na szczęście i dobre trafienie. Najczęściej kradli w dzień, pod nieobecność właścicieli. Żeby upewnić się, że nikogo nie ma, po prostu podchodzili do drzwi i dzwonili. Gdy domownik otworzył, udawali że kogoś szukają, bądź wymy-

ślali inną historię. Kilka razy zdarzyło się, że ktoś przyszedł do domu w trakcie włamania. Za każdym razem udawało im się zbiec. Czasem powstrzymywał ich alarm, czasem wybita szyba, która narobiła zbyt dużo hałasu.

Ile „zarobili” na włamaniach? Na pewno kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kradli biżuterię, zegarki, laptopy, aparaty fotograficzne. Złoto błyskawicznie zamieniali na gotówkę i tym się dzielili.

Gdzie sprzedawali towar i czy uda się odzyskać fanty z kradzieży? Sprawa jest rozwojowa. Policjanci z wydziału kryminalnego sprawdzają każdy ślad.

Decyzją sądu z 25 stycznia włamywacze trafili na 3 miesiące do aresztu. Grozi im do 10 lat więzienia. Jednemu nawet więcej, bo będzie odpowiadał w warunkach recydywy.

TEKST I FOT.:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Najdroższy materac

JELCZ-LASKOWICE
Przyznała się

32-latką chciała szybko się wzbogacić. Wykorzystała nieuwagę starszego człowieka i ukradła mu siedem tysięcy złotych

83-latek kupił od akwizytorce materac rehabilitacyjny. Po chwili zorientował się, że brakuje mu siedmiu tysięcy złotych. Policjanci z Jelcza-Laskowic ustalili, że winna jest mieszkanka Pleszewa i w całości odzyskali pieniądze poszkodowanego. Oszustce grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

(AH)

Gdzie jest Grzegorz?

OŁAWA

Zaginął

Wyszedł z domu w grudniu 2001. Do tej pory nie wrócił. Wiesz, gdzie może przebywać? Koniecznie skontaktuj się z policją!

KPP w Oławie do tej pory nie otrzymała informacji o losie Grzegorza Grobeckiego. Zwróciła się do laboratorium kryminalistyki w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, o wykonanie tzw. progresji wiekowej zaginionego. Prezentowane zdjęcie przedstawia przybliżony wizerunek mężczyzny, po 12 latach od zaginięcia. Jeśli ktoś rozpoznaje Grzegorza, bądź posiada jakiegokolwiek wiado-



Grzegorz może obecnie tak wyglądać. Wizerunek przygotowany przez specjalistów z laboratorium kryminalistyki

mości na jego temat, proszony jest o kontakt z KPP w Oławie (tel. 997 lub bezpośrednio do policjanta zajmującego się problematyką osób zaginionych - tel. 71-381-72-56).

Rysopis: wzrost 187 cm, szczupłej budowy ciała, włó-



Tak wyglądał kilkanaście lat temu

sy koloru brązowego, twarz owalna, cera śniada, czoło wysokie, oczy niebieskie, nos wąski długi, uszy średnie odstające. Znaki szczególne: zrosnięta małżowina uszna w górnej części.

(AH)

Wyrzucił woreczek

OŁAWA

Spanikował

19-latek stał obok klatki schodowej. Nadjechał radiowóz, na jego widok chłopak szybko się oddalił

Takim zachowaniem wzbudził podejrzenia policjantów. Był zdenerwowany

(AH)

i nie potrafił logicznie odpowiedzieć na pytania. Podczas kontroli wyrzucił pod nogi woreczek z amfetaminą. W środku było 0,65 grama narkotyku.

Za posiadanie środków odurzających grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Szkody łowieckie

POWIAT

Szkolenie

Rada Powiatowa Dolnośląskiej Izby Rolniczej Powiatu Oławskiego, zaprasza rolników na szkolenie

Jak informuje jej przewodniczący Ryszard Borys, tema-

tem zajęć będzie szacowanie szkód łowieckich w uprawach rolnych.

Szkolenie odbędzie się w czwartek 7 lutego, w sali konferencyjnej oławskiego Starostwa Powiatowego, przy ul. 3 Maja 1 (budynek „A”). Początek o godzinie 10.00.

(KAT)

Kręgielnia
w Starej Piekarni
Czynne
pon - pt od 16.00
sobota, niedziela
od 15.00
Oława
Godzikowice 24
tel. 71-725-36-00

REKLAMA

Będzie milej?



Edward Bykowski

Miło jest wtedy, gdy miło. To nie filozofia, tylko prosta prawda życiowa. Pozornie banal i oczywistość. Jednak trudno się cieszyć czymś niedobrym, niepomyślnym, nieudanym. Wtedy jest nam przykro, smutno, ciężko na duszy. Zanika dobry nastrój, gnębi apatia. Natomiast to, co jest na plus, daje radość życia. Czy jest możliwe, żeby zawsze było nam miło? Teoretycznie tak, ale w życiu nierealne. Spróbujmy spojrzeć na to w ogólnej skali. W jakim nastroju rozpoczęliśmy rok?

Życzenia tworzyły słoneczny klimat. Cieszyła zapowiedź, że ma potanieć gaz, choć mocno zdrożeją śmieci. Miłym akcentem kolejnych dni były docierające do nas wieści z „Term Jakuba”. Chwalono to kąpielisko, wyrażając radość, że wreszcie jest w Oławie. To docierało do redakcji, więc także i nam było miło. Cieszyły się dzieci z mikołajkowo-świętecznych

ebykowski@gazeta.olawa.pl

impres, i to też nas cieszyło. Trafiły relacje z udanych poczynach charytatywnych, więc jak tu się nie cieszyć, że mieszkańcy naszego powiatu mają dobre serca? Z radością i optymizmem prezentowaliśmy ambitnych, którzy robią coś więcej niż muszą.

Nie brakło sygnałów, które w styczniu nie cieszyły. Był taki temat, który smucił i jednocześnie cieszył. Czytelnicy i rozmówcy żywo komentowali naszą publikację o finale długo ciągnącej się sprawy. Chodziło o uciążliwe popisy dokuczliwego mieszkańca. Wielokrotnie wydział w osiedlowym sklepie, zastraszał personel, także sąsiadów, wyprawiał różne brednie. Policja zatrzymywała go chwilowo, bo na dłuższą nie było prawnej podstawy, a on wciąż to samo. Problem był w tym, że brakowało chętnych, a ściślej mówiąc odważnych, do oficjalnego powiadomienia o zaistniałym łamaniu prawa. Bo wezwani policjanci, jeśli nawet zjawiali się szybko, to już było po awanturze.

Nie widzieli jej przebiegu, nikt oficjalnie nie zgłaszał, że popełniono przestępstwo, więc go formalnie nie było. Obsługa sklepu pokornie znosiła wyzwiska, groźby i drobne szkody, bo też bała się zemsty za oficjalne zgłoszenie. Wreszcie jednak nie wytrzymała, zgłosiła gdzie trzeba. Sprawcę zatrzymano, a sprawa będzie miała swój finał. Więc jest na plus. Jednak naszych rozmówców nurtował problem, że to tak długo trwało. Także to, że wypada cierpliwie czekać na spełnienie groźby i dopiero po takim zdarzeniu ściga się przestępcę. Jednak pod warunkiem, że oprócz ofiary znajdują się świadkowie.

To częsty i trudny problem. Jaskrawym przykładem są rodzinne i sąsiedzkie awantury, których nie brakuje w naszym powiecie. Zaalarmowani policjanci jadą na interwencję, zwykle kończy się rozdzieleniem stron, ewentualnie kilkugodzinnym zatrzymaniem awanturników „pod wpływem”, głównie do wytrzeźwienia. Jeśli sprawa trafia do sądu, to poszkodowani i świadkowie dość często łagodzą swoje pierwotne zeznania. Bo przecież po odbyciu kary ten winowajca nadal

MAMY DOWODY, ŻE ZAPOCZĄTKOWAŁ
EPIDEMIĘ GRYPY...



Grzegorz Pępas

będzie sąsiadem czy mężem. Niektórzy poszkodowani uważają, że bezpieczniej jest dać sobie spokój, machnąć ręką na to, co się zdarzyło. To smutna proza życia.

Pisaliśmy niedawno o pedofilu, który wyszedł po odsiedzeniu kolejnego wyroku i teraz budzi strach we wsi pod Oławą. Jednak dopóki coś się nie zdarzy - nie ma sprawy.

Miło to nie jest, bo strach ma wielkie oczy i nawet śnieżna biel wydaje się szara. Żyjmy jednak nadzieją, że luty będzie miłszy, nie zamartwiamy się na zapas.

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Niech będzie pochwalony Narodowy Fundusz Zdrowia

Nowa szefowa NFZ proponuje, aby to były pierwsze słowa pacjenta przychodzącego do lekarza. Lekarz na pewno nie odpowie „na wieki wieków”, bo wie, że ta instytucja nie ma żadnej przyszłości. Jeżeli PiS oprze swoją kampanię wyborczą na poważnym podejściu do sprawy likwidacji NFZ - to wygra wybory

Najprościej byłoby służbę zdrowia podrzucić samorządom, ale to wymaga solidnego zwiększenia nakładów na służbę zdrowia przez państwo. Żeby zwiększyć dotację państwową na służbę zdrowia, trzeba pieniądze komuś zabrać. Komu? Wiadomo - wojsku! Bo na razie - jak twierdzą astronomowie - atak kosmitów nam nie grozi.

W tych krajach, gdzie nakłady na służbę zdrowia są bardzo wysokie, też wychodzi się z tego założenia. Powszechnie wiadomo, że jesteśmy w czołówce państw, w których służba zdrowia jest na niskim poziomie, i gdzie od lat nie robi się nic, by coś zmienić na lepsze.

Raz w roku usiłuje coś poprawić Owsiak, szczególnie w leczeniu dzieci, ale i on zaczyna mieć coraz więcej przeciwników, bo domaga się konkretnych działań w tej dziedzinie lecznictwa. NFZ ma prawo go nie lubić, bo jest to instytucja nastawiona na uzyskiwanie maksymalnych oszczędności, o czym przekonani są wszyscy, którzy już w roku 2013 mieli kontakty z urzędnikami NFZ. Z reguły otrzymywali propozycję gorszych warunków kontraktu niż w roku poprzednim, a niektórych nawet namawiano, by zrezygnowali z podpisania kontraktu, bo przyjmując pacjentów prywatnie, więcej zarobią. Jest to korzystne także dla

kierowników placówek, bo lekarz przyjmujący pacjentów prywatnie w państwowej przychodni, musi płacić za wynajmowanie pomieszczenia, w którym przyjmuje, oraz za korzystanie ze specjalistycznego sprzętu, będącego własnością przychodni.

W Jelczu-Laskowicach na takiej zasadzie pracują od trzech lat stomatolodzy i urolog. Nie- wykluczone, że dojdzie jeszcze ktoś trzeci, bo ponoć lekarz przyjmujący prywatnie zarabia więcej. Z tego tytułu NFZ ma oszczędności. To, że NFZ oszczędza na ludziach starych, nie jest szokującym. Ale już oszczędzanie na dzieciach, dotkniętych rzadką chorobą, odmowa leczenia ich za granicą, jest karygodne.

NFZ jest jedyną w Polsce instytucją, nastawioną na oszczędzanie, i to maksymalne. Stąd nie ma powodu, żeby ją chwalić, a wręcz przeciwnie.

I jeszcze na chwilę wrócimy do Jelcza. W styczniu minął rok,

kiedy kierownik przychodni przy pomocy burmistrza wyeksmitował z lokalu personel przychodni „Promed”. Drugi rok pomieszczenia po tej przychodni są puste. Wieczorami buszują w nich szczury.

„Promed” był konkurencją, miał mnóstwo pacjentów. Miał i ma nadal fachową kadrę medyczną. Personel poniósł olbrzymie koszty finansowe, ale wybudował nowy obiekt, przy ulicy Liliowej. Nadal wykonuje taką samą dobrą robotę, jak dawniej. Nadal ma mnóstwo pacjentów. Cieszy się wdzięcznością matek, które nadal leczą tu swoje pociechy. A do pomieszczeń niewykorzystywanych w starej przychodni, powinien wkroczyć burmistrz. Pomagał wyeksmitować „Promed”, niech teraz pomoże zagospodarować pustostany.

Na pomoc NFZ nie ma co liczyć. Oni szukają oszczędności, a tu ich nie znajdują.

MICHAŁ SZCZUPAK

Piosenka o wieżowcu

JELCZ-LASKOWICE

Symbol Jelcza

Przestał istnieć 18 października 2012. Mija czwarty miesiąc po wysadzeniu tego budynku, a on wciąż budzi emocje

Argument, że o wyburzeniu decydował rachunek ekonomiczny, nie wszystkich przekonuje. Trzeba jednak pamiętać, że nie było zainteresowanych kupnem tego obiektu i jego remontem. Przede wszystkim konieczna była termomodernizacja, którą należało wykonać już przy budowie jelczańskiego giganta. Te mankamenty były znane od samego początku. Nieznany autor, skrywający się pod pseudonimem „Wimo”, nie wytrzymał i napisał „Piosenkę o wieżowcu”, opublikowaną na łamach „Głosu Jelcza” z lipca 1987:

Wyrósł wieżowiec aż pod chmury,
Wietrzyko na nim melodie gra.
Śniegu nawiąta we wszystkie dziury
- więc nie trzeba tak mocno grzać!

Włóż walonki i w przytupie,
podskakuj na zdrowie.
W trosce waciak ci zakupią
- i co teraz powiesz?

Za to projektant wart jest wawrzynów,
Lepszego trzeba ze świecą szukać.
Za szklane ściany i ramy z glinu
- dajmy mu Order Wielkiego Thuka!

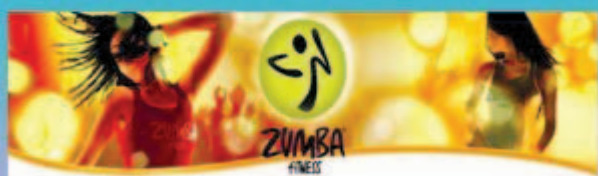
Włóż walonki...

A kiedy latem słońko przygrzeje,
Jajka gotować można na biurku.
Projektant pewno w kufak się śmieje
- w ramach eksportu - kreśląc dla Turków!

Zdejm ubranie i podmucha,
machając rękami.
W trosce wachlarz ci zakupią
- BeHaPe - jest z nami!

Nic dodać, nic ująć. Komfort pracy w biurze znam z autopsji, pracowałem w nim cztery lata. Wprawdzie walonków i waciaka BeHaPe nie zapewniło, ale z rozgrzewaniem się jakoś można było sobie poradzić. Gorzej było w czasie upałów. Wachlarzy nie zakupiono, a zdobycie dobrze schłodzonego piwa graniczyło z cudem. W PRL-u zdarzały się cuda, ale tylko na kiju...

JERZY SMYK
jsmyk@gazeta.olawa.pl



ZUMBA MARATON

WYTAŃCZYMY

ZDROWIE MAŁEJ JULKI!!!

1 LUTEGO 2013

SZKOŁA PODSTAWOWA NR. 8

W OŁAWIE

WSTĘP: 20 ZŁ

UL. ZWISZKOWICKA 11

33-200 Olawa

START O GODZ. 18.00-20.00

CAŁY DOCHÓD Z WYSTĘPÓW PRZEZNACZONY BĘDZIE
NA OPERACJE JULKI

Zumba dla Julki

OŁAWA

Wesprzyj akcję

Od kilku tygodni wiele osób zbiera pieniądze, potrzebne na operację serca małej Julii Woźniak

Termin operacji, która kosztuje około 36 tysięcy euro, wyznaczono na 6 lutego. Rodzice nie mają takiej kwoty, dlatego zwrócili się o pomoc do ludzi dobrej woli.

Julia urodziła się z poważną wadą serca, którą jak najszybciej trzeba zoperować, aby umożliwić dziewczynce normalne życie. Zabieg odbędzie się w specjalistycznej klinice kardiologicznej, w Niemczech. Operować ma znany lekarz, który podejmuje się trudnych przypadków - profesor Edward Malec.

Wśród kilku organizowanych akcji, jest charytatywny maraton zumbi. Odbędzie się w piątek 1 lutego, w Szkole Podstawowej nr 8. Wstęp 20 złotych. Wszystkie pieniądze będą przekazane na leczenie dziewczynki. Impreza ma trwać od godz. 18.00 do 20.00.

Rodzice Julii dziękują za dotychczasową ofiarność oławian. W miniony weekend udało się zebrać około 10 tysięcy złotych, ale wciąż sporo brakuje do kwoty, potrzebnej na operację.

(MAG)

GMINA OŁAWA

Po donosach

Narazenie gminy na straty finansowe oraz niegospodarność zarzuca wójtowi gminy Stanowicko-Marcinkowickie Stowarzyszenie Mieszkańców. O swoich obawach poinformowali Najwyższą Izbę Kontroli, która od początku roku sprawdza Urząd Gminy

O „gminnych aferach”, jak określa to Rolf Michałowski, przewodniczący SMSM, pisaliśmy niejednokrotnie na łamach „GP-WO”. Jeden z zarzutów, stawianych wójtowi przez stowarzyszenie, dotyczy nieprawidłowości przy budowie kanalizacji, drugi - podejrzenia nielegalnego finansowania kampanii wyborczej, trzeci - sprzedaży gruntów leśnych, wycinki drzew bez pobrania ustawowych opłat oraz przekwalifikowania tych gruntów na budownictwo mieszkaniowe.

Sprawą domniemanej korupcji i niegospodarności zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy. Zawiadomienie, w czerwcu ubiegłego roku, złożyło SMSM. Pisaliśmy o tym w artykule „Kownacki w prokuraturze”, który ukazał się na łamach „GP-WO” 2 października. Na początku listopada prokuratura umorzyła śledztwo. To nie spodobało się stowarzyszeniu,

NIK kontroluje Urząd Gminy

dlatego skierowało do Sądu Rejonowego w Oleśnicy zażalenie na postanowienie prokuratury. Domaga się uchylenia decyzji o umorzeniu śledztwa i prowadzenia dalszego postępowania w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez wójta gminy Olawa.

Chodzi o decyzję, podjętą przez Jana Kownackiego, w sprawie sprzedaży 11 hektarów gruntów leśnych w Stanowicach, przekształcenie ich na budowlane, wycinkę drzew oraz związaną z tym możliwość poniesienia przez gminę strat finansowych.

- Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa opiera się głównie na zupełnie bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań funkcjonariuszy Urzędu Gminy Olawa i kupca zalesionej działki, czyli osób, które należą do kręgu podejrzanych, a nie niezależnych świadków, przy jednoczesnym nieuwzględnieniu zeznań bezstronnych świadków - czytamy w zażaleniu SMSM, skierowanym do sądu. - W ramach prowadzonego śledztwa nie sprawdzono wiarygodności zeznań aktualnego wójta gminy Olawa Jana Kownackiego - mimo że wszedł już kilkakrotnie w konflikt z prawem i nie jest osobą wiarygodną.

Zdaniem stowarzyszenia, prokuratura nie sprawdziła całej dokumentacji przetargu sprzedaży działki i nie przesłuchała wszystkich świadków, dając wiarę urzędnikom oraz nowemu właścicielowi działki.

Wójt Jan Kownacki nie chce szerzej komentować donosów...



Krzysztof Trybulski

O umorzeniu sprawy stowarzyszenie poinformowało także prokuratora generalnego, domagając się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec policjantki i prokuratora prowadzącego dochodzenie. Zawiadomiło też Centralne Biuro Antykorupcyjne i Centralne Biuro Śledcze - prosząc o objęcie nadzoru nad śledztwem. Napisano również do Najwyższej Izby Kontroli, wnioskując o wszczęcie niezależnego postępowania kontrolnego w sprawie „podejrzenia możliwości korupcji w Urzędzie Gminy Olawa”.

Było to kolejne pismo SMSM do NIK. Wcześniej dotyczyły wspomnianych już „afer gminnych”. Z tego powodu od początku roku pracownicy wrocławskiego oddziału NIK prowadzą kontrolę w Urzędzie Gminy Olawa. Kiedy się zakończy, jeszcze nie wiadomo.

Wójt Jan Kownacki nie chce komentować donosów. Co do kontroli nie ma nic przeciwko, zastanawia się tylko, kto powinien za to za-

placić. - Niech kontrolują, od tego są! - mówi. - Ja się nie boję i udostępnię wszystkie dokumenty. Mam tylko nadzieję, że kontrolujący wyciągną konsekwencje wobec skarżących, jeżeli kontrola nic nie wykaże. To niedopuszczalne, żeby pisali bzdury gdzie się da i na kilka tygodni angażowali ludzi, którzy w tym czasie mogliby robić coś naprawdę ważnego. Ich praca kosztuje. Dlaczego my mamy za to płacić?

*

Oliwy do ognia dolali gminni radni. Na grudniowej sesji uchwały plan zagospodarowania przestrzennego terenu w obrębie Stanowice, na którym znajdują się konflikto- we grunty. Ma tam powstać zabudowa wielorodzinna. Stowarzyszenie obawia się, że ta decyzja doprowadzi do wycinki drzew, pozostałych na działce. Już podjęło stosowne kroki. Chce, aby wojewoda uchylił uchwałę.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

POWIAT

Weź udział

W sobotę 9 lutego, w hotelu „Olawian”, odbędzie się powiatowy bal charytatywny

Środki finansowe, pozyskane ze sprzedaży biletów, z loterii fantowej i aukcji, zostaną przeznaczone dla wszystkich dzieci, przebywających w rodzinach zastępczych. Ta impreza nawiązuje

Licytacje i aukcje na balu

do tradycji z lat ubiegłych, kiedy Dom Dziecka organizował podobne bale.

Podczas aukcji będą licytowane prace artystyczne znanych i cenionych malarzy oraz rzeźbiarzy, np.: Lecha Twardowskiego, prof. Zdzisława Nitki, Wiesława Waszkiewicza, Bogdana Szychowiaka, Eugeniusza Minciela, Urszuli Wilk, Elżbiety Wałaszek oraz lokalnych artystów - Józefa Kawy i Heleny Możejko.

Stowarzyszenie Rodzin Zastępczych „Drogowskaz” przygotowało na aukcję ręcznie zdobione zabawki, także ubrania dla misiów.

W ten sposób chce się zaangażować w to przedsięwzięcie.

(MAG)

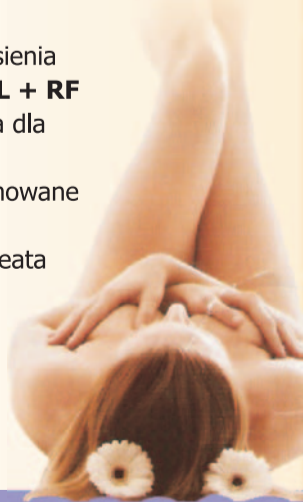
Wesprzyj akcję!

Można przekazywać pieniądze na konto: 19 95 85 0007 0010 0017 8158 0001, lub przedmioty na aukcję podczas balu.

beSilky Salon estetyki twarzy i ciała

Oferujemy:

- Trwale usuwanie owłosienia przy wykorzystaniu **IPL + RF**
- Rozszerzoną ofertę Spa dla dłoni
- Zabiegi oparte o renomowane kosmetyki Forlled, itp. opracowane przez laureata nagrody Nobla **Koichi Tanaka**
- Wiele innych zabiegów dostępnych na naszej stronie www.be-silky.pl



Oława, ul. Kutrowskiego 19a, lok. 9, tel. 888 20 20 28

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 18.00 w okresie zimowym możliwość umówienia się również na inne godziny po wcześniejszej rejestracji

www.be-silky.pl

Nowo otwarty
SKUP ZŁOMU
ORAZ
sprzętu RTV i AGD
Oława, 3 Maja 26A
(rondo Tesco)
ATRAKCYJNE CENY
tel. 505 045 414
tel. 509 582 251

OŁAWSKIE CENTRUM REHABILITACYJNE

Oława ul. Zacisza 17
Specjalizujemy się w leczeniu chorób kręgosłupa i stawów
Nowoczesny sprzęt, nowoczesne metody leczenia:

tel. 537 41 36 69

czynne od pn do pt w godz. 8-18

Wszystkie zabiegi po 5 zł!

Do końca lutego ceny promocyjne. Kinezyterapia, elektrolecznictwo (galwanizacja, jonoforeza, elektrostymulacja, tonaliza, prądy diadynamiczne, prądy interferencyjne, prądy TENS, prądy TRAEBERTA, prądy KOTSA, ultradźwięki, ultrafonoforeza), leczenie polem elektromagnetycznym (impulsowe pole elektromagnetyczne wysokiej częstotliwości, diatermia krótkofalowa, mikrofalowa, impulsowe pole magnetyczne niskiej częstotliwości), światłolecznictwo (naświetlanie promieniami IR, UV, laseroterapia)

Kriokomora ogólnoustrojowa - 25 zł

Krioterapia miejscowa - 9 zł

Masaż suchy - częściowy - 15 minut - 6 zł

Masaż limfatyczny - BOA - 8 zł

Hydroterapia - kąpiel wirowa kończyn górnych lub dolnych - 10 zł

- Ćwiczenia likwidujące bóle kręgosłupa - 30 minut -

1 wejście 10 zł, karnet 10 wejść 70 zł

- Zumba wtorki i czwartki godz 18, od 31 stycznia -

1 wejście 10 zł, karnet 10 wejść 70 zł, Zapisy

w Centrum do 31 stycznia

OŁAWA

W szpitalu

Zawał, zapalenie płuc, złamanie nogi, przeziębione dzieci - wszyscy w jednej poczekalni Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Na długi czas oczekiwania i chaos - skarżą się pacjenci. Dyrektor zapewnia, że to już przeszłość i będzie coraz lepiej

Na ulotkach informacyjnych, wydanych przez Zespół Opieki Zdrowotnej w Oławie napisano, że Szpitalny Oddział Ratunkowy gwarantuje nowy standard pomocy w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia. Dotychczasowe izby przyjęć - zdaniem kierownictwa szpitala - „nie zawsze w pełni zabezpieczały potrzeby pacjentów w stanach nagłych” i często trzeba było długo czekać na pomoc. SOR miał to rozwiązać.

Wołanie o pomoc

O tym, jak w praktyce wygląda ten „nowy standard”, opowiada oławianka Dorota Kot. Twierdzi, że jej mąż znalazł się o krok od nieszczęścia, pomimo dwukrotnych przyjazdów do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. - W nocy z 16 na 17 grudnia, mój mąż Tomasz przewrócił się, poczuł ból w klatce piersiowej - opowiada pani Dorota. - Nie było mnie w domu, obudził syna, aby zawiózł go na pogotowie, bo dusił się, nie mógł złapać powietrza. Pojechali do szpitala i trafił tam do SOR-u, gdzie są warunki do przyjęcia pacjenta, który się źle czuje. Zmierzyli mężowi ciśnienie - miał bardzo wysokie i zrobili badanie EKG. Dali tabletkę pod język. Mąż cały czas siedział na korytarzu, choć było mu niedobrze, ciągnęło go na wymioty. Siedział trzy godziny na korytarzu. Gdy spadło mu ciśnienie, został odesłany do domu. Następnego dnia rano, około godziny 7.00, zaczęły się bóle brzucha, przyjechało pogotowie i zabrano męża do szpitala. Znowu zrobiono EKG, a lekarz kazał wykupić nospę i paracetamol. To było nasze drugie wołanie o ratunek.

Potem było jeszcze gorzej. W niedzielę 17 grudnia, o godz. 12.00, małżeństwo samodzielnie przyjechało do szpitala. W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym zastali tłum ludzi. Byli to głównie pacjenci z bólami brzucha i biegnące po korytarzu przeziębione dzieci. Kobieta opowiada, że podeszła do pielęgniarki i opowiedziała o objawach męża - było mu słabo, śniali

SOR ratuje czy leczy przeziębienia?



Wejście do SOR od strony „Intermarche”



Szpitalny Oddział Ratunkowy działa pół roku. Jest jeszcze wiele do poprawienia

się na krzesła, miał zawroty głowy: - Czekaliśmy trzy godziny, zmierzono mężowi ciśnienie, lekarz powiedział, że od zaraz jest mu potrzebna opieka kardiologiczna. Powiedziałam, że mąż był tu w nocy, pobierano mu krew. Lekarz stwierdził, że nie było zawału. Nie zrobił EKG, tylko podał mężowi kroplówkę. Mąż leżał, miał dreszcze, przykryłam go kurtką i kocem. Dostał lek przeciwbólowy i obniżono mu ciśnienie. O godz. 18.00 pojechaliśmy do domu. Pół godziny później bóle zaczęły się od nowa, wszystko go bolało. Ból był bardzo silny. O 21.00 zadzwoniłam na pogotowie. O 23.00 karetka przyjechała i zabrano męża do SOR. O godz. 2.20 zadzwonili ze szpitala, że przewożą męża do Wrocławia, na kardiologię, bo miał zawał.

Dyrektor szpitala Andrzej Dronsejko: - Takie skargi rozpatrujemy, gdy pacjent zwraca się z taką prośbą do szpitala. Dodaje, że trzeba wówczas przeanalizować dokumentację medyczną oraz porozmawiać z personelem.

Są pytania

Dorota Kot zadaje pytania. Jaki to system, w którym wy-

specjalizowany i kosztowny w utrzymaniu SOR przyjmuje dzieci, które w niedzielę dostaną kataru? Dlaczego jest tam tylko jeden lekarz, który zajmuje się wszystkimi? Dlaczego pacjent z ciężkimi objawami czeka 3 godziny w kolejce? Dlaczego siedzi na krzesła? Przeraza ją również, że niemowlęta czekają bardzo długo wśród dorosłych, którzy przychodzą nie wiadomo z jakimi chorobami. Cieszy ją, że mąż ma się lepiej, ale mogło być inaczej. Nie wie, czy i gdzie pójść na skargę. Twierdzi, że po sześciogodzinnym pobycie w oławskim SOR, mąż wyszedł z niczym. Jej zdaniem izby przyjęć były lepsze, bo było wiadomo - dziećmi zajmował się pediatra, złamaniami - chirurg, innymi - internista. - Nie wiem, w którym momencie mąż przeszedł zawał, ale niewykluczone, że można było temu zapobiec - mówi Dorota Kot. - To, co przeżyliśmy, jest nieludzkie! Dlaczego w nocy trzeba siedzieć 3 godziny na krzesłku, gdy są łóżka? To nie jest żaden SOR, to zwykła przychodnia...

Pozamykane na cztery spusty

Oławianka, matka dwóch dziewczynek, pojechała z nimi do szpitala w drugi dzień Bożego Narodzenia, 26 grudnia. Obie miały objawy grypy, gorączkowały, bolały je gardła. Myślała, że skorzysta z nocnej i świątecznej pomocy, któ-

ra miała być w Przychodni Specjalistycznej. Tam jednak było ciemno i pozamykane na głucho. Poszły do SOR, a tam - jak mówi matka - czekają wszyscy ze wszystkim: pacjenci w różnym wieku, małe dzieci, a nawet pijany mężczyzna, przyprowadzony przez policjanta: - Nikt nas nie skierował na pomoc świąteczną, musiałyśmy iść na SOR. Czekałyśmy tam od 18.00 do 20.00. To nieporozumienie.

SOR miał zastąpić izby przyjęć, aby lekarze nie musieli schodzić do pacjentów z oddziałów. Pacjent z 1 stycznia, 50-latek opowiada, że spędził na oddziale ratunkowym 5 godzin, bo przechodził badania. Wcześniej dwa razy pielęgniarka dzwoniła po lekarza internistę, żeby zszedł z oddziału. Na lekarza czekał godzinę. Widoczny był brak koordynacji, chaos, a 90% pacjentów to przeziębione dzieci.

Jest podział

Dyrektor Andrzej Dronsejko potwierdza, że wcześniej przyjmowano na SOR wszystkich razem, co powodowało większe zamieszanie i dłuższy czas oczekiwania, ale była to sytuacja przejściowa. Trwała kilka miesięcy w drugim półroczu 2012.

- Doraźna pomoc w oławskim szpitalu jest prowadzona przez dwie jednostki - tłumaczy dyrektor Andrzej Dronsejko. - Są to nocna i świąteczna pomoc medyczna oraz Szpitalny Oddział Ratunkowy. SOR działa zawsze, przez całą dobę. Nocna i świąteczna pomoc - wtedy, kiedy przestaje działać podstawowa opieka zdrowotna - od 18.00 do 8.00 w dni powszednie oraz w niedziele i święta przez całą dobę.

Okres przejściowy

Początkowo (w roku 2011 i w pierwszym półroczu 2012), lekarz pracujący w ramach nocnej i świątecznej pomocy przyjmował w budynku Przychodni Specjalistycznej, ale, jak twierdzi dyrektor - poczekalnia była za mała i z trudem mieściła pacjentów. Postanowiono przenieść nocną i świąteczną pomoc w inne, wygodniejsze miejsce - do pomieszczeń po byłej chirurgicznej izbie przyjęć, na parterze. Okres przygotowywania nowych pomieszczeń trwał kilka miesięcy. Z tego okresu pochodzi najwięcej skarg pacjentów. - Był to czas przejściowy, bo jeszcze nie mieliśmy gotowych nowych pomieszczeń i przez kilka

miesięcy faktycznie lekarze nocnej i świątecznej pomocy przyjmowali na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym - wyjaśnia. - Tam jest większa poczekalnia. Myśleliśmy również, że dla pacjentów będzie prościej, jeżeli z każdym przypadkiem będą szli w jedno miejsce.

Okazało się, że praktyka jest inna, a rozdzielanie obu form działalności - jest potrzebne. Widać to także po liczbie pacjentów. SOR przyjmuje średnio 35 - 40 pacjentów na dobę. Około 50 osób, a nawet więcej, przyjmuje pomoc świąteczna. Wcześniej wszyscy tłoczyli się razem, był chaos.

Teraz lepiej - kto na SOR?

Obecnie nocna i świąteczna pomoc mieści się na parterze, jest gabinet lekarski i zabiegowy oraz duża poczekalnia. Pacjentów bywa dużo, ale w wyraźny sposób odciąża to SOR. - Pacjenci sami muszą podjąć decyzję, czy iść na oddział ratunkowy, czy też może skorzystać z pomocy świątecznej? - mówi Dronsejko. - Do pomocy świątecznej zgłaszają się chorzy ze złym samopoczuciem - katar, kaszlem, przeziębieniem. Do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego powinni trafić pacjenci w stanie nagłego zagrożenia życia lub zdrowia. Zdarza się, że pacjent, korzystający z pomocy świątecznej, zostaje skierowany na SOR, bo jego stan wymaga dodatkowych badań. Może też być odwrotnie - pacjent zgłaszający się do SOR-u, zostanie skierowany do pomocy nocnej i świątecznej. Staramy się kierować ruchem pacjenta. Zasada jest taka - na SOR zgłaszamy się z urazami, ranami, złamaniami, ostrymi bólami brzucha, klatki piersiowej oraz w przypadkach ostrych zatruc, utraty przytomności, wypadków komunikacyjnych i wielu innych nagłych stanach zagrażających życiu. Katar, przeziębienie, złe samopoczucie - do nocnej i świątecznej pomocy.

Ilu lekarzy

Dyrektor Dronsejko mówi, że pacjenci powinni wiedzieć, gdzie się zgłosić. Teraz, gdy są dwa miejsca



Dyrektor Andrzej Dronsejko mówi, że szpital przyjmuje uwagi pacjentów, dotyczące działania SOR

przyjmowania pacjentów, na pewno skraca się czas oczekiwania. Twierdzi, że w „okresie przejściowym”, nie było tak, że jeden lekarz załatwiał wszystkie przypadki. Pacjenci byli zaopatrywani przez lekarza SOR i pomocy świątecznej. Dyrektor przyznaje, że mogło to powodować większy bałagan. Wyjaśnia potrzebę czekania na lekarza, który schodzi z oddziału: - W większości przypadków lekarz SOR samodzielnie zajmuje się pacjentem. Są jednak przypadki kiedy potrzebuje konsultacji specjalisty (internisty, pediatry, chirurga), wtedy lekarz schodzi z oddziału.

Dwa zespoły (lekarz i pielęgniarka) pracują w pomocy świątecznej. Zdarza się, że na miejscu jest tylko jeden lekarz, bo drugi pojechał na wizytę domową. Dyrektor apeluje, żeby nie nadużywać tej możliwości, bo wtedy pacjenci w szpitalu czekają dłużej.

Początki są trudne

Szpitalny Oddział Ratunkowy oławskiego szpitala jest świetnie wyposażony, na pacjentów czeka sześć łóżek obserwacyjnych, są dwa stanowiska do reanimacji, najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny, łącznie z tomografem komputerowym. Co zrobić, aby bez zarzutu było także jego funkcjonowanie i udzielanie pomocy lekarskiej?

- SOR działa niecałe pół roku - mówi dyrektor. - Staramy się wprowadzać w życie ulepszenia, sugerowane przez pacjentów. Problemów jest dużo, ale mamy nadzieję, że z miesiąca na miesiąc działanie SOR będzie coraz sprawniejsze.

TEKST I FOT.:
MONIKA GAŁUSZKA-
SUCHARSKA
msucharaska@gazeta.olawa.pl

Ważne dla pacjentów

Wejście do SOR - od strony „Intermarche”. Pacjentów rejestruje pielęgniarka. Nocna i świąteczna pomoc - działa od godz. 18.00 do 8.00, w dni powszednie oraz całą dobę w niedziele i święta - dawna chirurgiczna izba przyjęć (wejście od strony dawnego pogotowia).

POWIAT

W sprawie obwodnicy

Jest propozycja porozumienia i wstępny podział kosztów projektu

- Dostaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego wstępną wersję umowy, w sprawie finansowania projektu obwodnicy Oławy - mówi burmistrz Franciszek Październik. - W najbliższych dniach spotkamy się, aby ustalić jej ostateczną treść. Pewne rzeczy już ustaliliśmy, zobaczymy, co nam z tego wyjdzie. Nie ma już odwrotu. Myślę, że wybraliśmy prawidłowy kierunek. Szukamy wsparcia u ministra transportu i chcemy uzyskać obietnicę wpisania budowy obwodnicy do grupy inwestycji finansowanych z bu-

Burmistrz: - Nic nam z nieba nie spadnie

dżetu państwa. Zaangażowanie samorządów jest elementem dodatnim, zwiększającym szanse ulokowania obwodnicy w budżecie centralnym. Musimy się starać, bo bez naszej inicjatywy nic nam z nieba nie spadnie.

Burmistrz Październik, który jest koordynatorem działań w powiecie oławskim i będzie odpowiedzialny za wszystkie procedury, zapewnia, że samorzady robią wszystko, aby podpisać porozumienie i rozpocząć prace nad dokumentacją projektową. Porozumienie ma być wkrótce podpisane. Wstępna propozycja podziału kosztów projektu obwodnicy: Urząd Marszałkowski i miasto Oława - po 35%, gmina Oława i powiat - po 15%. Szacowane koszty projektu, to około 1,5 - 1,7 mln zł.

(MON)

- Musimy się starać, bo bez naszej inicjatywy nic nam z nieba nie spadnie - tak o planach budowy obwodnicy mówi burmistrz Franciszek Październik



Krzysztof Trybański

Bez prądu



Kolejne wyłączenia

* Od 31 stycznia do 1 lutego, 7.30 - 15.00, Oława, ul. Baczyńskiego 26, 28;
 * 31 stycznia, 7.00 - 17.00, Oława, ul. Siedlecka oraz Rybacka 45;
 * 1 lutego, 9.00 - 13.00, Miłoszyce, ul. Cicha i przyległe;
 * 1 lutego, 7.00 - 15.00, Oława, ul. Baczyńskiego 26, 28, ul. Siedlecka, Rybacka 45, działka 7 oraz 10/2;
 * 1 lutego, 9.00 - 12.00, Oława, ul. Portowa nr 4, firma „Dombud”, ul. Zielna, firma „Stal-Fox”, ul. Zwierzyniec Duży 70 i 113;
 * 4 lutego, 11.00 - 14.00, Oława, ul. Kutrowskiego, działki 20/6 oraz 20/9;
 * 5 lutego, 10.00 - 14.00, Oława, ul. Serdeczna, działka 38/3;
 * 7 lutego, 8.00 - 15.00, Ścinawa Mała od 4 do 14 oraz od 31 do 44;
 * 8 lutego, 9.00 - 14.00, Domaniów: 56a, 56b, 56d, 56e, 56g, 56j, 57, 57a, 57b, 57d, 57h, 58a, 59a, 60a, 61a, 68a, 68b, 69a, 71, 73, 84a, 85a, 86b, 87a, 120a, 120b, 120c, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 126a, 126b, 126c, 126d, 127, 128, 129, 129a, 130, 131, 131a, 132, 133, 133b, 134, 135, 136, 137, 138, 138a, 139, 140, 141, działka 78/2, 123/2, 144/3, 144/4, 146/13, 320/17, 324/3, 338/2, ośrodek zdrowia, pawilon handlowo-przemysłowy, szkoła;
 * 8 lutego, 8.00 - 15.00, Bystrzyca, ul. Kościuszki, numery parzyste od 4 do 26, numery nieparzyste od 5 do 39, ul. Młynarska - numery parzyste od 2 do 18, ul. Lipowa 17, Podgórna, Rzędna i Sienkiewicza;
 * 8 lutego, 8.00 - 16.00, Jarczowice, ul. Kwiatowa 10, 10a, 16, działki 117/23 i 117/24.
 (źródło: www.tauron-pe.pl)
 (MON)

W odpowiedzi na listy Tomasza Kołodzieja oraz Dawida Karbowiaka, zamieszczone w numerze 4. „GP-WO”, z 24 stycznia 2013, na temat toczących się prac nad obwodnicą dla Oławy, chcemy ustosunkować się do zademonstrowanych ocen, a także pragniemy sprostować kilka zawartych tam informacji

Na początku chcielibyśmy zwrócić uwagę Czytelników „GP-WO” na fakt, iż wypowiedziane przez obu panów opinie są w naszej ocenie w dużym stopniu wygaszane w sposób emocjonalny, co wyklucza rozsądną ocenę podejmowanych prac na rzecz budowy obwodnicy.

Przechodząc jednak do meritum sprawy i odnosząc się do ocen panów Kołodzieja i Karbowiaka, uważamy, że błędem jest stwierdzenie, jakoby zadaniem województwa było budowanie obwodnicy w ciągu drogi krajowej. Nie

Oława będzie miała obwodnicę!

ulega wątpliwości, iż Zarząd Województwa Dolnośląskiego, wspólnie z Sejmikiem Województwa, jest zainteresowany rozwiązaniem problemu komunikacyjnego Oławy, poprzez budowę obwodnicy. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy mogą być dyskusje, toczące się na posiedzeniu sejmikowej Komisji Polityki Rozwoju Regionalnego i Gospodarki, w wyniku których zarząd województwa podjął w 2012 pracę na rzecz budowy obwodnicy, z udziałem zainteresowanych stron.

Prawem nie tylko opozycji, ale także każdego radnego, jest składanie wniosków do budżetu województwa - również takiego jak ten, dotyczący przeznaczenia 1,5 mln zł na prace projektowe tej inwestycji. Takie samo prawo, a nawet obowiązek, ma zarząd województwa, którego zadaniem jest rzetelna i merytoryczna ocena złożonych wniosków oraz możliwości ich realizacji. W konsekwencji, po dokładnej analizie oraz

odbyciu szeregu spotkań, zarząd województwa nakreślił plan działania, dotyczący inwestycji w Oławie i okolicy. Kolejnym krokiem będzie podpisanie porozumienia pomiędzy trzema samorządami powiatu oławskiego a województwem, w sprawie współfinansowania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego.

Projekt tego porozumienia zakłada, iż miasto Oława - jako najbardziej zainteresowany samorząd - poniesie koszty w wysokości 35% ogólnej kwoty, a koordynatorem działań będzie burmistrz Oławy Franciszek Październik.

Zorganizowane w listopadzie 2012, przez posła Romana Kaczora, spotkanie w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pokazało, iż przedstawiony projekt budowy obwodnicy Oławy spotkał się z aprobatą tego resortu.

Warto podkreślić, iż o ustaleniach, które nam

przedstawiono podczas rozmów w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego i w ministerstwie, oraz w kwestii dalszych działań, dotyczących budowy obwodnicy, poinformowano 15 stycznia Aleksandra Trembeckiego, prezesa stowarzyszenia „Obwodnica dla Oławy”. To według nas kładzie kres spekulacjom, jakobyśmy nie współpracowali ze stowarzyszeniem, czy też nie przekazywali jego członkom ważnych informacji.

Z przykrością musimy natomiast stwierdzić, iż w naszej ocenie nie wnoszące do sprawy „publicystyczne” uwagi, wygaszane pod naszym adresem, są nieczym innym, jak wyrazem uszczypliwości, służącej jedynie szumowi medialnemu, a nie życzliwemu wsparciu budowy oławskiej obwodnicy. Pragniemy wskazać, iż konstruktywna krytyka jest o wiele bardziej skuteczna niż wygaszanie populistycznych opinii.

Echa naszych publikacji

Kończąc, pragniemy zapewnić, iż niezależnie od przynależności politycznej czy wygłaszanych poglądów, budowa obwodnicy naszego miasta jest dla nas zadaniem priorytetowym, na którym zależy nam tak samo, jak wszystkim mieszkańcom powiatu oławskiego.

Raz jeszcze podkreślamy, iż niezależnie od różnicy zdań, do której dochodzi pomiędzy nami, jesteśmy w stanie ponad politycznymi podziałami działać na rzecz dobra społecznego. Jesteśmy przekonani i wierzymy, że wspólnymi siłami uda się nam zrealizować zamierzenia i miasto Oława prędzej czy później będzie miało swoją obwodnicę.

ROMAN KACZOR
 poseł na Sejm RP
 JACEK PILAWA
 radny Sejmiku Województwa
 Dolnośląskiego

OŁAWA

Kasa miasta

Już wiadomo, ile pieniędzy otrzymają w tym roku kluby sportowe oraz oławskie organizacje i stowarzyszenia. Nowością są stypendia sportowe

Miasto przeznaczyło 454 tys. zł na bieżące wydatki organizacji i klubów sportowych. Najwięcej - 235 tys. zł otrzyma MKS Oława.

Pół miliona dla MKS Oława

Inne organizacje odpowiednio mniej: Międzyszkolny Klub Sportowy „Olavia” - 80 tys. zł; TKKF „Odra” - 7 tys. zł; Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy „Sobieski” - 35 tys. zł; Miejski Atletyczny Klub Sportowy „Tytan” - 22 tys. zł; Miejsko-Gminny Ludowy Klub Szachowy „Parnas” - 11 tys. zł; UKS „Boks Team” - 9 tys. zł; Zarząd Miejski LOK i Szkolny Związek Sportowy - po 10 tys. zł; Klub Sportowy „Rzemieślnik” - 6 tys. zł.

Po 4 tys. zł otrzymają: Oławski Klub Tenisowy, Sportowy Klub Bilardowy „Oława” oraz Miejsko-Gminny Uczniowski Klub Sportowy „Feniks”. Jeździeckiemu Klubowemu Sportowemu „W Siodle” przyznano 3 tys. zł, a piłkarzom z „Zaodrza” Oława - 2 tys. zł. Tysiąc złotych będą mieli biegacze z „Dombudu”.

W tym roku miasto sfinansuje także stypendia sportowe dla zawodników trzech klubów. Piłkarze MKS SCA Oława otrzymają na stypendia

259 tys. zł, ciężarowcy z „Tyтана” - 84 tys. zł, a bokserzy z klubu „Boks Team” - 12 tys. zł.

Przeznaczono również pieniądze na wsparcie finansowe innych grup. Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Tęcza” otrzyma 9 tys. zł, a pozostałym organizacjom - kombatanckim oraz zrzeszającym głuchoniemych, niewidomych i diabetyków, także PKPS, PCK oraz innym - przyznano dotację od 2 do 4 tys. zł.

(MON)

Promocja i inwestycje

OŁAWA
 W UM

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej będą przedstawione informacje o ubiegłorocznych inwestycjach oraz o realizacji strategii promocji

Sesja odbędzie się w czwartek 31 stycznia,

w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego - początek o godz. 13.00.

Inne punkty porządku obrad, to uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, dla terenów przy ulicach: Broniewskiego, Brylantowej oraz Szmaragdowej.

Posiedzenie zakończy wolne wnioski oraz interpelacje i zapytania radnych.

(MON)



Cmentarz to również miejsce patriotycznych uroczystości

Wokół cmentarzy

Chcę przedstawić sprawę drażliwą dla mieszkańców, która znalazła w Oławie trwałe miejsce, uparcie podtrzymywane przez zarządzających miastem od ponad 20 lat. Chodzą o nasze cmentarze

Zacznę od faktów. Rodzimy się niezależnie od nas samych. W warunkach, na jakie stać naszych rodziców. Kiedyś były to mieszkania, a dziś szpitale - są to godne warunki. Miejsce zamieszkania zależy od warunków materialnych, jakimi dysponują nasi rodzice, a potem my. Życie każdego z nas kiedyś się skończy i wtedy naszym ostatnim domem - wspólnym dla mieszkańców - będzie cmentarz. Przeważnie komunalny, jak w Oławie. Zmarły nie ma już wpływu na to, jak będzie wyglądał jego ostateczny dom. Płacił całe życie podatki - daniny, z których miasto powinno utrzymywać nasz wspólny majątek komu-

nalny, do którego zaliczane są cmentarze.

Czym dla nas, mieszkańców, są cmentarze? Poza faktem, że jest to nasze ostateczne miejsce po życiu, należy podkreślić, że są głównie świadectwem naszej bytności i pracy na rzecz naszego miasta i jego otoczenia. Miejscem pamięci dla bliskich zmarłemu, jego znajomych, którzy go pamiętają i pamięć tę kultuwają.

W dawnych czasach najstarszą funkcją cmentarza było stworzenie możliwości sprawowania kultu religijnego. Dziś sprowadziło się to do ceremonii pogrzebowej, wedle wyznawanej religii. O dalszy dom zadbają najbliżsi pochowanego, budując mu „ostateczny dom” - nagrobek, w miarę swoich możliwości. Przychodzą tu później, by modlić się za zmarłych. Dla wierzących troska o pośmiertne losy bliskich wiąże się z wiarą w Boską wszechmoc, sprawiedliwość i miłosier-

dzie, dzięki którym zmarli zmartwychwstaną do życia wiecznego.

Należy podkreślić, że cmentarz dla mieszkańców jest zawsze miejscem wyjątkowym, bez względu na wyznanie. Tak uważa zdrowa część opinii publicznej. Na cmentarzu wszyscy są równi - bez względu na to, co za życia czynili.

Teraz jednak należy wrócić na ziemię i przedstawić fakty, zgodnie z prawem obowiązującym w Polsce, w tym i w Oławie. Cmentarze były i są własnością gminy. Tak samo w okolicy. Gmina - jako właściciel - odpowiada za zakładanie i rozszerzanie cmentarzy. Natomiast za utrzymanie cmentarza i zarządzanie nim odpowiada właściwy wójt, a w Oławie burmistrz. Ponieważ jedna osoba nie jest w stanie wszystkim powołanych do nadzoru.

Tu chciałbym jednak przypomnieć o historii Oławy.

Cmentarzami zarządzało przed 20 laty Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Jednak w wyniku kryzysu w Polsce, musiano je zlikwidować. W wyniku rewolucji „Solidarności”, wyrzucono stary porządek socjalistyczny, a co za tym idzie - kierownictwo miasta. Przyszli nowi ludzie, ideowcy, ale zarządzania miastem i jego majątkiem dopiero się uczyli. Niewielu miało po temu kwalifikacje i tak pozostało do dziś. Dziwi fakt, że ludzie, którzy podejmują się zarządzać miastem i naszym majątkiem, nie mają w tym zakresie ani wykształcenia, ani kwalifikacji ekonomiczno-prawnych. Od lat funkcjonują wydziały zarządzania, o ekonomiczno-prawnych nie wspomnę. Sama wiedza polityczna i chęci to za mało.

Majątkiem komunalnym, takim jak domy, place, zieleń i cmentarze, powinien zarządzać zarząd, wspólny dla tych przedsięwzięć. Ustawodawca przewidział taką formę, o czym szeroko pisałem do przewodniczącego Rady Miejskiej w Oławie, występując o powołanie drugiego zarządu miasta komunalnego. Okazuje się, że u nas na wszystkim się oszczędza. Oszczędności na utworzeniu zarządu powodują dalsze niszczenie naszego wspólnego mienia, jakim są cmentarze. Oprócz dwu funkcjonujących, jest kilka niszczonej i dewastowanych przez wandalów - bez reakcji ze strony władz miasta. No cóż,

jesteśmy bardzo bogaci, jeśli nas stać na niszczenie swojego mienia...

Wracając do sprawy, jak powinien wyglądać cmentarz, to należy zwrócić uwagę, że od najdawniejszych czasów wymagane było w Europie ogrodzenie i zamknięcie tego terenu. Ustalono są wymiary grobów, szerokość dróg, alei oraz odstępów między grobami, a także wymagania sanitarne. Ustawodawcy ściśle określili sposób ogrodzenia cmentarza, a władze miasta precyzują w regulaminie, jak oraz kiedy jest otwierany i zamykany cmentarz, zgodnie z obowiązującym prawem.

Po likwidacji MPGK w Oławie powołano prywatnego zarządcę cmentarza - i tak pozostało do dziś. Nie zwrócono uwagi, że wiele się zmieniło, że okoliczne miasta powołały zarządy komunalne. Wystarczy pojechać do Wrocławia i zobaczyć, że tam, po zmianach, nadal funkcjonuje zarząd cmentarzy. U nas go jednak go nie ma i nie zanoszą się na jego powstanie.

Należy zwrócić uwagę, że cmentarz jest jednostką budżetową, a zarząd - powołany na mocy ustawy o samorządzie gminnym - ma obowiązek realizacji zadań gminy, określonych w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. U nas takiego organu nie ma. Nie ma kto przeprowadzić inwentaryzacji środków trwałych na cmentarzach, określić potrzeb finansowych oraz

kontrolować jego działania. Jedną osobą w urzędzie tego nie załatwi. W istniejącym w Polsce systemie, miasto kontroluje działalność zarządu, który z kolei zarządza naszym majątkiem. Zarządca zajmuje się kierowaniem i jest nadzorowany przez zarząd. Tak jest w Polsce i powinno być w Oławie, ale nie jest! Wybieramy naszych przedstawicieli do rządu miastem, w wolnych wyborach, przyjmując, że są do tej funkcji odpowiednio przygotowani. Nasi przedstawiciele, czyli radni, jednak nie zwracają się do nas, by konsultować nasze potrzeby, ani nie rozmawiają o swoich zamierzeniach. Oderwali się od społeczności, która ich wybrała i upoważniła do działania.

Kontrola, przeprowadzona na cmentarzu przez radnych z komisji gospodarki komunalnej, wykazała niezgodności stanu faktycznego z prawem. Nakazała określone zmiany - tak na cmentarzu, jak i w zarządzaniu nim. Jednak jedna kontrola w ciągu 20 lat, bez zwracania uwagi na stan cmentarza, to drastycznie za mało! Należy poważnie pomyśleć o przeprowadzeniu niezbędnych zmian, by nie następowała dalsza degradacja. Do tego potrzeba jednak powołania zarządu cmentarza. To wydaje się niezbędne, tym bardziej że jest to wymóg konieczny, poparty uwarunkowaniami ustawodawcy.

JANUSZ KORDYS

Szczerze i serdeczne podziękowania wszystkim osobom z Wierzbna, które uczestniczyły w ostatniej drodze mojego ukochanego męża

śp. Edwarda Kielby

składa żona

Pracownikom Hospicjum Domowego „Caritas” w Oławie, lekarzom: dr Dziadurze, dr Klajberg oraz pielęgniarkę Annie Tyszeckiej - za troskliwą i systematyczną opiekę w czasie choroby

śp. Edwarda Kielby

składa żona z rodziną

Serdeczne podziękowania księdzu z parafii Miłosierdzia Bożego - za ostatnią posługę kapłańską, panu Stanisławowi Jaśnikowskiemu - za pomoc w przygotowaniu uroczystości pogrzebowych, przyjaciółom i kolegom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego kochanego syna

śp. Adriana Leśniaka

składa pogrążona w bólu rodzina

Panu Stanisławowi Jaśnikowskiemu oraz pracownikom firmy serdeczne podziękowania za przygotowanie uroczystości pogrzebowych

śp. Edwarda Kielby

składa żona z rodziną

Serdeczne podziękowania rodzinie, znajomym, sąsiadom, koleżankom, kolegom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Edwarda Kielby

składa żona z rodziną

Wszystkim naszym krewnym, przyjaciółom i znajomym serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie

śp. Teodozji Bieluczyk

składa rodzina zmarłej

Wyrazy współczucia Kazimierzowi Jabłońskiemu z powodu śmierci

Ojca

składają pracownicy

ODESZLI

OŁAWA

†20 I	- Józef Jabłoński	- ur. 1927
†21 I	- Kazimiera Mazur	- ur. 1922
†22 I	- Kazimierz Gawlas	- ur. 1939
†24 I	- Edward Kielba	- ur. 1953
†24 I	- Lidia Ludwikowicz	- ur. 1929

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE

HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 20-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



ARCHON

ZAKŁAD POGRZEBOWY

całodobowo tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43

kompleksowa organizacja pogrzebów
na cm. parafialnych i komunalnych

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

Kto zastąpi Października?

OŁAWA

Za dwa lata wybory samorządowe

Sprawdziliśmy, czy już ktoś się szykuje, by zastąpić burmistrza Franciszka Października. Większość lokalnych polityków twierdzi, że połowa kadencji to za wcześnie na konkretne decyzje

To miała być jego ostatnia kadencja jako burmistrza Oławy. Tak przynajmniej wynikało z przebiegu kampanii, dwa lata temu. Dziś jednak wciąż aktualne jest pytanie: - Czy Październik ponownie wystartuje w wyborach?

Jasnej odpowiedzi nie ma. - Przygotowuję się do zakończenia swojej kadencji, ale nie wykluczam startu w kolejnych wyborach - burmistrz odpowiada „na okrągło”. Czuje już zmęczenie materiału (w urzędzie pracuje niemal 40 lat), pewne wypalenie, z drugiej strony - z nieoficjalnych wypowiedzi wiadomo, że zmiana ustawy emerytalnej zmodyfikowała jego plany. Po zakończeniu kadencji miał spokojnie przejść na emeryturę, a teraz, według nowych przepisów, zostałoby mu kilkanaście miesięcy do zagospodarowania. Co z tym zrobi? - Na razie mogę jasno zadeklarować tylko jedno - mówi. - Na rok przed wyborami, czyli pod koniec 2013 roku, zapadnie moja ostateczna decyzja o startowaniu bądź nie. W przypadku mojej rezygnacji, zaprezentujemy naszego kandydata.

W otoczeniu Bezpartyjnego Bloku Samorządowego (niekiedy wśród jego członków) burmistrz widzi co najmniej dwóch kandydatów, którzy z powodzeniem mogliby go zastąpić, a gdyby sam nie wystartował, mogliby liczyć na jego poparcie. Nazwisk nie chce podawać, ale może mu chodzić o Tomasza Frischmanna (radny, prezes zarządu Powszechniej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wiejskiej, członek BBS) i Krzysztofa Pękałę (szef Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, w ostatnich wyborach startował z list PO, choć nie jest jej członkiem). Obaj młodzi, zaufani, z zawodowymi sukcesami. Oczywiście trudno liczyć na ich oficjalne, a tym bardziej szczerze wypowiedzi w sprawie chęci kandydowania na burmistrza Oławy, zanim Październik ostatecznie określi się, co do swojej przyszłości w lokalnej polityce i wskaże swojego następcę. Tomasz Frischmann w ogóle nie chce się odnosić do ewentualnego kandydowania w wyborach: - Mogę tylko potwierdzić, że Bezpartyjny Blok Samorządowy będzie miał jednego kandydata. A o tym, kto nim będzie, zadecydują członkowie BBS.

A co z Ewą Szczepanik - sztandarową postacią BBS, praktycznie prawą ręką burmistrza? O jej kandydowaniu mówiło się już dwa lata temu. W kolejnych wyborach to byłby niewątpliwie dobry i silny kandydat - rozpoznawalna, przewidywalna, ze sporym doświadczeniem samorządowym, a przede wszystkim z poparciem Października. Miałaby spore szanse na zwycięstwo w wyborach. Gdyby tylko chciała. - Wykluczam taką możliwość - mówi zdecydowanie Ewa Szczepanik.

Na pytanie o ewentualnych kontrkandydatów BBS, Październik odpowiada: - W ugrupowaniach aktywnych na naszym lokalnym rynku politycznym nie widzę osoby odpowiednio dobrze przygotowanej pod względem merytorycznym.

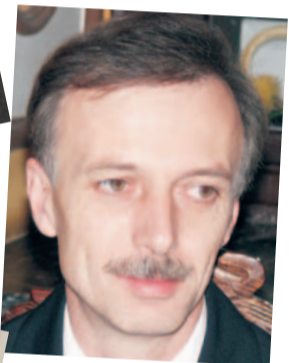
Dziś koalicja, jutro konkurencja

Co na to Platforma Obywatelska, obecnie jedyna siła, która mogłaby realnie zagrozić istniejącym układom politycznym?

- PO na pewno wystawi swojego kandydata w wyborach szefa miasta - mówi poseł Roman Kaczor, jednocześnie szef struktur PO w Oławie. - Wystawimy go, aby wygrać. I to będzie mocny i dobry kandydat.

Czy to znaczy, że obecny burmistrz, z którym PO ma koalicję, nie jest dobry? Kaczor unika jednoznacznej odpowiedzi: - To zweryfikują wyborcy.

Sytuacja PO faktycznie jest niejednoznaczna. Z jednej strony ma koalicję z BBS, z drugiej - za dwa lata wystawi swojego kandydata, który będzie musiał walczyć z propoowanym przez BBS. Z jednej strony koalicja BBS-PO wspólnie działa na wielu frontach (choćby sprawa obwodnicy). Z drugiej strony najzagorzalszym przeciwnikiem Października w internecie jest Karol, który publicznie nie podaje nazwiska, ale wiadomo, że jest członkiem Platformy.



Od wielu miesięcy Karol ostro atakuje burmistrza. Ostatnio zarzuca mu niechlubny udział w stanie wojennym przeciw środowiskom „Solidarności”. Wyciąga też Październikowi dyplom ukończenia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Wojewódzkim PZPR. Długofalowo, w kontekście kolejnych wyborów, podczas których kandydat PO najprawdopodobniej zmuszony będzie walczyć właśnie z Październikiem, takie ostre ataki są na rękę Platformie, ale głośno oczywiście nikt tego nie potwierdzi.

Oficjalnie poseł Kaczor przyznaje, że internetowe komentarze Karola to krecia robota dla koalicji BBS-PO: - Dla dobra wspólnego realizujemy z BBS zadania, które określiliśmy w umowie koalicyjnej. Pewne kierunki muszą być przestrzegane przez wszystkich członków partii.

Franciszek Październik ocenia to ostrzej. Domyśla się, że także za słynnym już na całą Polskę „kalendarzem wpadek burmistrza” stoją niektórzy członkowie PO. Jego zdaniem praktycznie wcale nie ma koalicji BBS-PO, funkcjonuje jedynie porozumienie między BBS a posłem Kaczorem, nie całą Platformą: - Jest połowa kadencji, rozpoczyna się naturalna walka o to, kto mógłby mnie zastąpić i ataki są po to, aby osłabić moją kandydaturę - tak je odczytuje.

Burmistrz konsekwentnie nie reaguje na internetowe zaczepki i odmawia komentowania tego, co ukazuje się w sieci, także na oficjalnych stronach urzędu: - Ja się do tego poziomu nie niżę, tylko winny się tłumaczy. Nie mam sobie nic do zarzucenia, śpię spokojnie, mam czyste sumienie.

Posł Kaczor nie chce ujawnić żadnych nazwisk, ale zapewnia, że kandydata PO na burmistrza Oławy poznamy za rok: - Gdybyśmy ujawnili go wcześniej, zostałby od razu zaatakowany, i to bardzo ostro, bo PO rządzi krajem i jest znaczącą siłą w Oławie.

Dwa lata temu kandydatem PO na burmistrza Oławy był Przemysław Pawłowicz. Czy teraz także wzięłyby na siebie taką odpowiedzialność? - Jeżeli taka byłaby propozycja Platformy, nie odmówię - mówi.

Najmocniejszą postacią PO, zdolną do walki z Październikiem za dwa lata, byłby oczywiście sam poseł, ale po ewentualnym zwycięstwie, na rok przed końcem poselskiej kadencji, musiałby zrezygnować z mandatu parlamentarzysty. To jest raczej mało prawdopodobne. Musiałby być pewny wygranej, a z Październikiem ostra walka trwałaby do samego końca - na dodatek w przypadku porażki w swoim rodzinnym mieście, pozycja Romana Kaczora przed wyborami do sejmu poważnie by się osłabiła. Na pytanie, czy wystartuje do fotela burmistrza, poseł nie zaprzecza, ale też nie potwierdza: - Platforma mogłaby wystawić także kogoś, kto nie jest członkiem PO - dodaje zagadkowo.

Co na to inni?

Zdzisław Brezdeń, starosta oławski (PiS) nie jest rozmowny. Potwierdza, że Prawo i Sprawiedliwość na pewno wystawi swojego kandydata. Kiedy go poznamy? Nie wiadomo. Tym bardziej ani słowa o konkretnych nazwiskach. Starosta tłumaczy, że ma teraz wiele pracy, związanej z inwestycjami, a zresztą jego zdaniem jest jeszcze za wcześnie na wskazywanie kandydatów.

Dwa lata temu był nim radny Piotr Regiec. Czy wystartuje i tym razem? - Jeszcze za wcześnie, aby cokolwiek powiedzieć - mówi.

Nieco bardziej rozmowna jest przedstawicielka Solidarnej Polski. - Mam bardzo poważnego kandydata na burmistrza Oławy - zapewnia Jolanta Krysowata, pełnomocnik SP w powiecie oławskim. - Jest to osoba z zewnątrz.

Kto? Kiedy go poznamy? - Jeszcze za wcześnie, żadnych szczegółów nie podam, żeby nie zaszkodzić - mówi Krysowata.

Podobnie, choć nieco więcej, można się dowiedzieć w SLD. Stefan Kasprzak - przewodniczący Rady Powiatu SLD mówi, że trwają przygotowania do wyłonienia kandydatów na kandydata SLD w wyborach burmistrza Oławy: - Takich osób będziemy mieli co najmniej trzy. Z nich wybierzemy najlepszego kandydata, który trafi na listę wyborczą. To wszystko powinno się rozstrzygnąć w tym roku.

Czy wśród tej trójki będzie wicestarosta Joanna Kruk-Gręziak, dwa lata temu startująca w wyborach na burmistrza? - Jeszcze nie wiem, ale biorę pod uwagę taką ewentualność - mówi Kruk-Gręziak, a Kasprzak potwierdza, że jest jedną z takich osób. Ma jednak kontrkandydatów. Ich nazwiska mają być znane mieszkańcom dopiero za pół roku.

informacje

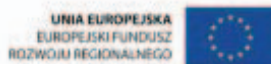
URZĄD
MIEJSKI
W

OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej
www.bip.um.olawa.plstrona dofinansowana
z budżetu miasta OlawyW INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska

Biblioteka wyposażona



Zakończono realizację projektu pn. „Wyposażenie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej, zlokalizowanych w budynku ratusza Rynek 1 w Oławie, w meble i sprzęt multimedialny”

Projekt był realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013, Priorytet 9 „Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich na terenie Dolnego Śląska (Miasta), Działanie nr 9.1 „Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców”.



archiwum PIMBP w Oławie

Biblioteka jest kompleksowo wyposażona w nowoczesne meble i sprzęt multimedialny

Realizacja polegała na kompleksowym wyposażeniu Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej w nowoczesne meble, sprzęt multimedialny oraz system zabezpieczeń zbiorów.

Zakupiono ponad 300 regałów, lady, biurka, szafy, krzesła oraz kompleksowe wyposażenie Izby Muzealnej

w gabloty, ekrany, manekiny, postumenty itp. Wyposażono bibliotekę w specjalistyczny sprzęt multimedialny: skaner dziełowy, czytniki i liniały optyczne dla osób niedowidzących, 25 komputerów, drukarki, kserokopiarki, projektor, telewizory, telefony itp. Całość uzupełniono systemem zabezpieczenia zbiorów, który umożliwia zarówno zabezpiec-

zenie przed kradzieżą, jak i ewidencjonowanie zbiorów w systemie.

Nowy sprzęt przyczynił się do unowocześnienia oraz usprawnienia działań instytucji objętych wsparciem. W wyniku realizacji projektu funkcjonalność biblioteki poszerzono m.in. o następujące funkcje:

- * e-galerię - zbiory pocztówek, listów, zdjęć, monet itp.;
- * stację dokującą, zapewniającą szybki dostęp do wszystkich materiałów związanych z biblioteką;
- * samodzielne stanowisko do odsłuchu muzyki;
- * odsłuch płyt winylowych.

Zrealizowane przedsięwzięcie przyczyniło się do poprawy jakości oferty kulturalnej miasta oraz usług świadczonych przez instytucję kultury.

W ramach projektu powstał też film promujący, zrealizowane przedsięwzięcie, który dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Oławie (www.um.olawa.pl), zakładka: filmy o Oławie.

Całkowita wartość projektu: 1.713.282,70 zł,
Kwota dofinansowania: 750.167,60 zł.

DYŻURY RADNYCH

Przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Mikoda** pełni dyżur w każdą środę, od godz. 17.15 do 18.15
Zainteresowani mieszkańcy mogą się z nim spotkać w Biurze RM, pl. Zamkowy 15, w pokoju nr 20, lub skontaktować się telefonicznie - nr 71-303-55-09.
Radna SLD **Lidia Markowska** będzie dyżurować we wtorek 5 lutego, od godz. 16.00 do 17.00.

Ważne dla handlujących alkoholem

Przypominamy, że zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, przedsiębiorcy, którzy prowadzili w 2012 roku i prowadzą nadal sprzedaż napojów alkoholowych, powinni do 31 stycznia:

* złożyć pisemne oświadczenie o wartości sprzedaży poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych w roku 2012;

* dokonać wpłaty pierwszej raty lub całości opłaty za korzystanie z zezwoleń na

sprzedaż napojów alkoholowych. Wzór oświadczenia o wartości sprzedaży napojów alkoholowych dostępny jest na stronie www.um.olawa.pl w zakładce „Vademecum przedsiębiorcy/Niezbędnik/Formularze”. Wpłaty można dokonać:

* w kasie Urzędu Miejskiego, przy pl. Zamkowym 15, w poniedziałki, wtorki i czwartki - w godzinach od 9.00 do 14.00, w środy - od 9.00 do 15.30, w piątki - od 9.00 do 13.00.

* w Banku Spółdzielczym w Oławie, na konto Urzędu Miejskiego: 49 9585 0007 0010 0016 7716 0028.

(LMW)

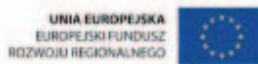
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013

27 grudnia ubiegłego roku miasto podpisało umowę w sprawie dofinansowania projektu pod nazwą „Budowa przyrodniczej ścieżki edukacyjnej na terenie Parku Miejskiego w Oławie”

Projekt będzie realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013, priorytet 4 „Poprawa stanu

Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska

Przyrodnicza ścieżka edukacyjna



środowiska naturalnego oraz bezpieczeństwa ekologicznego i przeciwpowodziowego Dolnego Śląska (Środowisko i bezpieczeństwo ekologiczne), działanie 4.7 „Ochrona bioróżnorodności i edukacja ekologiczna”.

W ramach realizacji zadania przewiduje się:

- * wytyczenie trasy ścieżki przyrodniczej o długości ok. 2,8 km oraz przebudowę ścieżek parkowych dla potrzeb przyrodniczej ścieżki edukacyjnej;
- * umieszczenie tablic informacyjnych;
- * prace w zakresie kształtowania zieleni (wycinki oraz nasadzenia nowych drzew, krzewów i bylin).

Celem projektu jest wyeksponowanie, zachowanie i rozwój potencjału środo-

wiskowego miasta, a przez to stworzenie infrastruktury umożliwiającej prowadzenie działań, związanych z edukacją ekologiczną społeczeństwa. Zakończenie realizacji projektu planuje się do końca 2013.

Całkowita wartość projektu: 1.036.122,58 zł,

Kwota dofinansowania: 484.658,51 zł (EB)

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013

Mobilny Punkt Informacji

Gminne Centrum Informacji, we współpracy z Głównym Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, kolejny raz organizuje mobilne konsultacje dla osób zainteresowanych funduszami strukturalnymi Unii Europejskiej

Bezpłatne konsultacje adresowane są do przedsiębiorców i osób fizycznych, zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą. Mobilny Punkt Informacyjny będzie działał 18 lutego w Urzędzie Miejskim w Oławie, w sali nr 20, od godz. 10.00 do 13.00.

Specjaliści z zakresu pozyskiwania funduszy europejskich będą doradzać potencjalnym beneficjentom,

jak pozyskać bezzwrotne dofinansowanie na rozpoczęcie działalności gospodarczej, czy planowany projekt ma szansę na dofinansowanie, jakie są podstawowe zasady ubiegania się o wsparcie oraz gdzie szukać szczegółowych informacji o dotacjach na Dolnym Śląsku.

Informacje na temat konkursów o dofinansowanie ze środków unijnych w 2013 roku można znaleźć na stronach:

* Dolnośląskiej Instytucji Pośredniczącej www.dip.dolnyslask.pl/275/49369/konkursy_o_dotacje_w_dip.html;

* Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości: www.parp.gov.pl/index/index/1411.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do skorzystania z porad specjalistów.

(LMW)



archiwum UM Olawa



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Państwa Polskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013 z udziałem środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego w porozumieniu z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego.

w standardzie
profil
5 klasy A
-komorowy
VEKA
PERFECTLINE
 - OKUCIA MACO MULTITREND
 - PODNOŚNIK SKRZYDŁA
 - MIKROWENTYLACJA
 - ZACZEP ANTYWŁAMANIOWY
 - BLOKADA ANTYZATRZASKOWA
 - SZARE LUB CZARNE USZCZELKI

Nasze okno  Twój styl

OKNA PCV

PRODUCENT:
P.P.H.U. STYL - PLAST s.j.
 Miłoszyce k. Jelcza, ul. Ogrodowa 10
 tel. 71-318-47-96, fax 71-318-49-06

GWARANTUJEMY:

- doskonałą jakość naszych okien, popartą długoletnim doświadczeniem
- miłą, fachową obsługę
- atesty i certyfikaty do wglądu w siedzibie firmy

POLECAMY RÓWNIEŻ:

- rolety zewnętrzne
- parapety

www.styl-plast.pl

NOWOŚĆ **6-komorowy profil ALPHALINE 90**
 (szerokość ramy 90 mm)
Potrójna szyba • Ciepła ramka

BER-POL

OKNA Z OŁAWY

• okna • drzwi • parapety • bramy garażowe • rolety

55-200 Oława, ul. Chrobrego 20
 (obok delikatesów ARIA)
 telefon (biuro Oława) 791 765 080, telefon 792 013 808

50-540 Wrocław, ul. Orzechowa 2a lok. 30
 telefon (biuro Wrocław) 535 757 828

internet: www.ber-pol.pl e-mail: biuro@ber-pol.pl

www.walczak.com.pl

 rok założenia 1990

STOLARSTWO WALCZAK

OKNA DRZWI Najkrótsze terminy realizacji!

drewnianie i PCV,
DRZWI, schody, parkiety,
 podłogi, panele, rolety, żaluzje,
 markizy, bramy garażowe

OŁAWA, ul. OPOLSKA 27, tel./fax 71 313 48 69, tel. 71 303 38 08, biuro@walczak.com.pl

7 lat na oławskim rynku

OKNA BRAMY

AUTOMATY ROLETY PARAPETY DRZWI
NOWOŚĆ! DOMOFONY I VIDEOFONY
 Zapraszamy

OŁAWA, ul. Opolska 7, telefon 71 303 44 12 www.omega-phu.pl

Airmax®

ULTRASZYBKI INTERNET 300Mbps



TE RACHUNKI ZA INTERNET I TELEFON MNIE DOBIJĄ. CHYBA NASZ DOMOWY BUDŻET CZEKAJĄ RADYKALNE CIĘCIA FINANSOWE...

DZIECI – MAM DLA WAS ZŁĄ WIADOMOŚĆ. MUSIMY ZREZYGNOWAĆ Z INTERNETU BO JEST DLA NAS ZBYT DROGI...

TATO – JAK BĘDIEMY FUNKCJONOWAĆ BEZ SIECI?! SKĄD MAMY CZERPAĆ MATERIAŁY DO SZKOŁY? O ROZRYWCE NIE WSPOMINAM...

JAK MAM ROZMAWIĄĆ Z KOLEŻANKAMI? ABONAMENT ZA KOMÓRKĘ KAZAŁEŚ ZLIKWIDOWAĆ, BO INTERNET BYŁ TAŃSZY...

NIESTETY – NIE DAMY RADY... OPŁATY WCIAŻ ROSNĄ A NASZE ŁĄCZE JEST ZBYT WOLNE I ZBYT DROGIE JAK NA OBECNE STANDARDY.

TO SIĘ ZWYCZAJNIE NIE KALKULUJE...

SPRAWDZILIŚCIE JUŻ SUPEROFERTĘ W AIRMAX? TAM ZNAJDZIECIE NAJTAŃSZY TELEFON I ULTRASZYBKI INTERNET DOSTĘPNY JUŻ DZIŚ!

O TYM NIE POMYŚLAŁEM...

AIRMAX MAN POLECA SIĘ DO USŁUG!

CZAD!!!

JESTEŚMY URATOWANI!!!

NIE CZEKAM. JUŻ DZWONIĘ DO AIRMAX!

www.airmax.pl • infolinia: 71 71 70 530

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

W okresie ferii zimowych w szkołach gminy Jelcz-Laskowice zorganizowane zostaną różne formy zajęć - m.in. sportowe, na które przeznaczono 239 godzin

Rozdysponowano je następująco:

- * Publiczne Gimnazjum nr 2 w J-L 30,
- * Zespół Szkół w Minkowicach Ol. 44,
- * Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w J-L 27,
- * Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w J-L 38,
- * Publiczna Szkoła Podstawowa w Miłoszycach 60,
- * Zespół Szkół w J-L 40.

Młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w J-L będzie mogła korzystać codziennie z jednej bezpłatnej godziny pobytu na pływalni miejskiej oraz na lodowisku (z wyjątkiem sobót i niedziel), w godzinach od 11.00 do 15.00 (ostatnie wejście godzina 14.00).

Również w tym okresie czynna będzie hala przy pl. Partyzantów, gdzie prowadzone będą różne formy zajęć rekreacyjno-sportowych. Ponadto można zarezerwować halę na własne zajęcia lub imprezy. Podczas ferii obowiązuje promocyjna cena - 15 zł za godzinę.

Są takie dwa dni w roku, w których obdarzamy szczególnymi dowodami miłości i szacunku rodzinnymi seniorów. Pamiętano o nich w minkowickiej Szkole Podstawowej

Uczniowie klas pierwszej oraz drugich, pod kierunkiem wychowawczyń, przygotowały uroczystości, odbywające się 21, 22 i 23 stycznia, zapraszając babcie i dziadków. W pomysłowo udekorowanych salach dzieci prezentowały programy artystyczne. Były to małe przedstawienia, wzruszające wiersze i piosenki. Babcie i dziadkowie otrzymali prezenty, wykonane przez wnuczka na swoich zajęciach.

W przyjęciu gości pomogli rodzice, przygotowując słodki poczęstunek. Przy nim rozmawiano, dzielono się wrażeniami, a przede wszystkim umacniano więzi rodzinne.

(EJN)

Zimowy wypoczynek

Klub „Opty”

Będzie otwarty od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00. Dla podopiecznych przewidziano zajęcia taneczne, plastyczne, teatralne, komputerowe i muzyczne. Zaplanowano następujące konkursy: karaoke, kalambury, talent show oraz konkurs plastyczny. Podczas ferii odbędą się spotkania z uczestnikami wycieczek do Afryki i Paryża, połączone z pokazem zdjęć. Przynajmniej dwukrotnie w czasie ferii planuje się wyjście w plener.

Klub „Kuznia”

Będzie otwarty od poniedziałku do piątku, w godzinach od 12.00 do 19.00. Klubowicze będą mogli rozwijać swoje zdolności plastyczne i manualne, sportowe oraz informatyczne. Organizowane będą zawody sportowe w tenisie stołowym, konkursy plastyczne, a także zajęcia informatyczne. Ferie uwieńczy bal przebierańców, na którym będą wręczone dyplomy oraz nagrody za uczestnictwo w konkursach.

Świetlica „TOP”

Będzie otwarta od poniedziałku do piątku, w godzinach od 15.30 do 19.30. Dla podopiecznych zaplanowano

**FERIE ZIMOWE 2013
Z CENTRUM KULTURY**

28.01-01.02.

W PROGRAMIE:

28.01. godz. 10.00
TEATR MAGII
RECITAL ILUZJONISTYCZNY
WARSZTATY MAGII

29.01. godz. 14.00
„DWIE DOROTKI”
PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE
W WYKONANIU AKTORÓW
Z TEATRU ART-RE Z KRAKOWA

30.01. godz. 10.00
STREFA TAŃCA
WARSZTATY TANECZNE

31.01. godz. 12.00
ZABAWA KARNAWAŁOWA

01.02. godz. 10.00
**W KOMIKSOWYCH
CHMURACH**
WARSZTATY KOMIKSU I KARYKATURY

02-03.02. godz. 10.00
**WEEKEND
Z MODELARSTWEM**

MGCK OBOWIĄZUJĄ ZAPISY DO DNIA 25 STYCZNIA 2013
Miejsko-Gminne Centrum Kultury
w Jelczu-Laskowicach ul. Olawska 23 J
www.mgck-jl.pl, tel. 509 736 988

cykl zajęć plastycznych, umysłowych i tanecznych oraz zajęcia kulinarne, jak również wyjścia w plener. Ponadto do dyspozycji dzieci będą gry i zabawy stolikowe oraz komputer z dostępem do

internetu. Dla młodzieży - siłownia. Zajęcia będą uatrakcyjniane różnymi konkursami. Na koniec ferii przewidziana jest dyskoteka z poczęstunkiem.

(AM)

Relaks z Nordic Walking

Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach zaprasza w sobotę 9 lutego na bezpłatne zajęcia Nordic Walking

Zbiórka uczestników nad „Pierwszym Stawem Jelczańskim” przy Ośrodku Wypoczynkowym o godzinie 10.00. Zachęcamy do udziału osoby w każdym wieku, zarówno zaawansowane jak i stawia-

jące pierwsze kroki w Nordic Walking.

Zajęcia poprowadzi Master instruktor INWA Nordic Walking - Marcin Wroński, który bezpłatnie wypożycza kije na czas trwania zajęć. Prosimy o zabranie dokumentu tożsamości.

Pamiętajmy też, żeby dostosować ubiór do warunków pogodowych.

Zajęcia będą trwały ok. dwóch godzin.

Serdecznie zapraszamy!

(DM)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 21 ust. 2 pkt. 2 i art. 39 ust. 1 pkt. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z 3 października 2008, o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2008, nr 199, poz. 1227) zawiadamiam, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach, zawierających informacje o środowisku i jego ochronie...

* ...zamieszczono uchwałę Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach nr XXVII.204.2012 z 26 października 2012, w sprawie przystąpienia do sporządzenia MPZP dla terenu położonego w obrębie Laskowice gm. Jelcz-Laskowice MPZP Plac Jana Pawła II; * ...wszczęto przeprowadzenie strategicznych ocen oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustalonych planów miejscowych.

Zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dotyczącej w/w planów miejscowych.

Uwagi i wnioski należy składać do burmistrza miasta i gminy Jelcz-Laskowice, ul. Wincentego Witosa 24, 55-230 Jelcz-Laskowice w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej,
- 2) ustnie do protokołu,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga lub wniosek.

Z UP. BURMISTRZA
PIOTR STASZCZYK
zastępca burmistrza J-L

OGŁOSZENIE...

...o przystąpieniu do sporządzania MPZP dla terenu położonego w obrębie Laskowice gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Plac Jana Pawła II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzUz 24 kwietnia 2012, poz. 647) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Jelczu Laskowicach uchwały nr XXVII.204.2012 z 26 października 2012, w sprawie przystąpienia do sporządzania MPZP dla terenu położonego w obrębie Laskowice gm. Jelcz-Laskowice MPZP Plac Jana Pawła II. Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice, w terminie 21 dni od ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Z UP. BURMISTRZA
PIOTR STASZCZYK
zastępca burmistrza J-L

Świąteczne Dni Babci i Dziadka



Dzieci prezentowały swoim babciom i dziadkom ciekawy program artystyczny

archiwum ZS w Minkowicach Ol.

WÓJCICE

Niecudzienne święto

Maria Słocka skończyła 106 lat. Jest najstarszą mieszkanką naszego powiatu. Urodziny obchodziła 26 stycznia

Ten dzień spędziła w łóżku, bo dopadła ją grypa. Nie zabrakło jednak gości z kwiatami i serdecznych życzeń. Wśród przybyłych był burmistrz Jelcza-Laskowic Kazimierz Putyra, który przyznaje, że wizyty u pani Marii są dla niego jak zastrzyk energii na cały rok, dlatego tak chętnie ją odwiedza.

*

Maria Słocka przyjechała do Wójcic z trójką dzieci w roku 1945. W następnym wrócił z wojny jej mąż Michał. Do późnej starości razem prowadzili gospodarstwo rolne.

Ma czworo wnucząt i ośmioro prawnucząt. Mieszka z córką i jej rodziną. Radością życia jest dla niej trzyletni prawnuczek Maciuś. - *Bardzo się lubią* - mówi córka Marii Słockiej, Stefania. - *Gdy on bawi się koło niej, prababcia aż tryska radością. Zawsze była i wciąż jest*

Rodzina daje siłę



Maria Słocka ze swoim ukochanym prawnuczkiem Maciusiem

bardzo wesola. Na święta Bożego Narodzenia hardo z nami kołędowała. Uwielbia rodzinne spotkania i gości.

Urodziła się we wsi Opaki, w powiecie złoczowskim. Ponieważ jej mama szybko zmarła, wychowywał ją ojciec. Długowieczność ma w genach. Jej kuzynka przeżyła 94 lata. Dziadek zmarł w wieku 99 lat i nigdy

nie był w szpitalu. Stryj, który ostatnie lata życia mieszkał w Godzikowicach, dożył 104 lat. - *Ale to jeszcze nic!* - dodaje pani Stefania. - *Gdy przed stanem wojennym babcia pojechała na Wschód, okazało się, że jedna z jej ciotek miała wtedy 116 lat.*

Pani Maria nigdy nie stosowała żadnej diety, ale też się nie przejadła. Jak nasza ją ochota, to lubiła

czasem przed snem zjeść kawałek boczku albo słoniny. Dużo czasu spędzała na świeżym powietrzu, ciężko pracując na roli. Zbierała także jagody i grzyby. Dużo się modliła.

Jak co roku, i tym razem na urodzinach - już sto szóstych - nie zabrakło bliskich i pysznego tortu.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Nadwyżka budżetowa to wynik zaległych podatków, a nie gospodarności

28 grudnia 2012, na sesji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, uchwalono budżet na rok 2013.

Moment ten poprzedziły pytania radnych i odpowiedzi burmistrza

Burmistrz Kazimierz Putyra wskazał, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, jednostki samorządu terytorialnego są zobligowane do prognozowania realnych dochodów bieżących, których źródłem są m.in. podatki i opłaty lokalne. Dodał, że przepisy te zmuszają do oszczędności i racjonalnego określania wielkości wydatków bieżących. Muszą być one zrównoważone dochodami bieżącymi - zarówno na etapie planowania jak i wykonywania budżetu, bez możliwości zaciągania kredytów i pożyczek na realizację zadań.

Wobec powyższego zadają sobie pytanie, jak się ma gospodarność i przestrzeganie prawa do zwiększonych niemal o 60% wydatków na gospodarkę komunalną i likwidację dzikich wysypisk? W roku 2012 wydatki na ten pierwszy cel wyniosły zaled-

wie 352 tys. zł, a na rok 2013 zaplanowano aż 1,35 mln zł. Na likwidację dzikich wysypisk w 2012 nie wydano ani złotówki, a plan na 2013 to 800 tys. zł.

Mając na względzie zwiększone możliwości gminy, o których mówił na grudniowej sesji burmistrz Putyra, oraz wzrost kosztów utrzymania, można byłoby zwiększyć takie wydatki maksymalnie o 100%, a różnicę przeznaczyć na bardziej szczytne cele, np. na chodniki, drogi, służbę zdrowia i oświatę.

Jeśli zaś chodzi o wdrożenie nowej ustawy śmieciowej, to warto zauważyć, że skutki tych nowych przepisów obciążą przede wszystkim zwykłych podatników.

Trzeba także mieszkańcom wyraźnie powiedzieć, że powstała za rok 2012 nadwyżka budżetowa, w wysokości 10 mln zł, to nie wynik gospodarności burmistrza i szacunku dla pieniędzy, lecz uregulowania przez Zakłady Samochodowe „Jelcz” zaległego podatku od nieruchomości.

MICHAŁ SZELWACH
radny RM w J-L
z klubu „Przyjazna Gmina”

JELCZ-LASKOWICE

Ku chwale ojczyzny

Po raz dziewiąty miejsca młodzież, pod kierunkiem młodszej inspektor Agaty Skierskiej, wzięła udział w ogólnopolskich obchodach rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego

150 lat po wybuchu powstania, samorządy Szydłowca, Suchedniowa, Bodzentyna i Wąchocka zorganizowały obchody rocznicy tego wydarzenia. Podczas trzydniowych uroczystości odsłonięto cztery tablice pamiątkowe i pomnik gen. Mariana Langiewicza. Najliczniejszą grupę uczestników święta stanowili strzelcy, przybyli z różnych stron Polski. Dolny Śląsk reprezentowała Jednostka Strzelecka nr 3056 Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW, w Jelczu-Laskowicach.

Szlakiem powstańców styczniowych



Członkowie Jednostki Strzeleckiej „Strzelec” przy pierwszym w Polsce pomniku gen. Mariana Langiewicza

Uroczystości rozpoczęły się 18 stycznia, na Rynku Wielkim w Szydłowcu. Złożono kwiaty na grobach powstańców.

Największym wydarzeniem był marsz szlakiem powstańców styczniowych,

wiodący przez bohaterskie miejscowości - Suchedniów, Michniów, Wzdół Rządowy oraz Bodzentyn. 150 lat temu ludność tych ziem organizowała pierwsze oddziały powstańcze. Uzbrojone w szable, kosy, drągi i nieliczne

strzelby, podjęły bohaterską walkę z wojskiem carskim.

Pragnąc uczcić pamięć bohaterów, jelczanie strzelcy podjęli wyzwanie i mimo mrozu oraz trudnej trasy przemaszowali 20 kilometrów. Dołączyły do nich grupy re-

konstrukcyjne - Oddziału Powstańczego oraz Pułku Żuawów Śmierci.

Największe wrażenie na młodzieży wywarło Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Las krzyży na niewielkim wzniesieniu, to cmentarz wsi, spacyfikowanych podczas II wojny światowej. Każdy znajdujący się tam krzyż symbolizuje miejscowość, w której wymordowano wszystkich mieszkańców. Dotychczas upamiętniono 230 takich wsi.

Marsz zakończyła uroczysta defilada ulicami Bodzentyna, przy akompaniamencie orkiestry dętej. Zwieńczeniem wysiłków uczestników były podziękowania oraz wręczone im srebrne i złote odznaki - za trzykrotny lub pięciokrotny udział w pochodzie. Wśród uhonorowanych z jelczańskiej jednostki jest Michał Frąs, który otrzymał srebrną odznakę, zaś drużynową Paulinę Orłowską wyróżniono złotą

odznaką kapituły „Równość - Wolność - Niepodległość”.

Trzeci dzień obchodów odbywał się w Wąchocku. Przemarsz ulicami miasta otwierał liczący 150 lat historyczny sztandar Dionizego Czachowskiego. Punktem kulminacyjnym było odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika gen. Mariana Langiewicza.

- *Uczestnictwo młodych ludzi w marszu jest wspólną formą wychowania patriotycznego - mówi Agata Skierska. - To także swoista lekcja historii, podczas której przyswajają się wiedzę w sposób namacalny, a nie z podręczników. To także dobry sposób kształtowania charakteru - wytrzymałości, cierpliwości oraz przezwyciężania własnych słabości. Cieszę się, że do grona osób, troszczących się o edukację patriotyczną młodzieży, należy dyrektor Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Jelczu Laskowicach, Łukasz Dudkowski. Dzięki niemu mieliśmy możliwość uczestniczenia w tym marszu.*

OPR.: (WK)



Pasją profesora Dymarskiego jest historia Bałkanów



Licealiści z uwagą przysłuchiwali się wystąpieniu wrocławskiego wykładowcy

Mały uniwersytet w ogólniaku

OŁAWA

Edukacja

O mniej znanej części Europy - Bałkanach - mówił 22 stycznia prof. Mirosław Dymarski, na spotkaniu z młodzieżą w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego. Nietypową lekcję zorganizowały Blandyna Rosół-Niemirska oraz Dorota Semeniuk-Kwaśnicka

Dla słuchaczy - uczniów klas humanistycznych - mógł to być przedsmak tego, co czeka ich po zdanej maturze, kiedy zapełnią uniwersyteckie sale wykładowe. Jeśli tak miałyby wyglądać studencka codzienność, to chyba z optymizmem mogą patrzeć w przyszłość. Wystąpienie Dymarskiego, który

jest wykładowcą w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, charakteryzowało się erudycją, budowaniem odniesień do kultury i literatury, a także odpowiednią dla młodzieży licealnej, lekką formą przekazu.

Wykład poświęcony był przełomowi wieków XIX i XX, kiedy na Bałkanach dokonała się wielka rewolucja ludów. Narody, ciemiężone od wieków przez tureckiego najeźdźcę, wybiły się na niezależność lub autonomię.

Wrocławski profesor przybliżył słuchaczom dzieje Serbów, Czarnogórców, Bułgarów i Bośniaków, porównując je z historią Polski. Zastrzegł przy tym, że mimo podobieństw między podbitymi ludami, pozbawionymi własnej państwowości, położenie chrześcijańskich Słowian w Imperium Otomańskim było niewspółmiernie gorsze. Jako niewierni, nie mieli wobec tureckich władz żadnych praw. Najeźdźcy wykorzystywali te ziemie do jednego: nakładania na nie grabieżczych podatków.

Nic więc dziwnego, że w drugiej połowie XIX wieku, kiedy w całej Europie doszło do wolnościowego przebudzenia, a Imperium Tureckie coraz bardziej słabło, narody bałkańskie zaczęły walczyć o własną wolność. Zapowiedzią przełomu było powstanie bośniackie z 1875. Rozszerzyło się ono na Czarnogórę, a w 1876 wybuchła wojna serbsko-turecka. Zapewne sułtan po raz kolejny utopiłby krnąbrne ludy we krwi, gdyby nie interwencja potężnej Rosji, poczuwającej się do roli protektora prawosławnych Słowian.

W 1877 wdarła się na południe Europy potężna, 630-tysięczna armia Cesarstwa Rosyjskiego, aby położyć kres wielowiekowej obecności Turków w Europie i odrzucić ich za Bosfor.

Ten fascynujący, a szereg nieznany rozdział europejskiej historii, prof. Dymarski przedstawił licealistom w wystąpieniu pełnym osobistych dygresji, sugestywnych wspomnień z pobytów na Bałkanach, czy nawiązań

do lektur - to właśnie dzięki rosyjsko-tureckiej wojnie z 1877 bohater „Lalki”, Stanisław Wokulski, zgromadził ogromny majątek.

Dowodem żywego odbioru wystąpienia Dymarskiego była runda pytań. Uczniowie chcieli znać zdanie gościa, na temat kryzysu gospodarczego w Grecji, pytali, czy na Bałkanach może jeszcze dojść do tak krwawego konfliktu jak w latach 90., interesowali się wielością języków w tej części Europy.

- Z pewnością nie było to ostatnie spotkanie młodzieży licealnej z uniwersyteckimi wykładowcami, które organizują w murach naszej szkoły - zapewnia Blandyna Rosół-Niemirska. - Zamierzam wykorzystać życzliwość profesora Dymarskiego dla nas i zaprosić go jeszcze raz. Jednak kiedy, w jakich okolicznościach i o czym będzie mówił - tego na razie nie mogę zdradzić.

TEKST I FOT.:
XAWERY PIŚNIAK
redakcja@gazeta.olawa.pl

DOMANIÓW

W Zespole Szkół im. Jana Pawła II zorganizowano 24 stycznia spotkanie ze strażakiem z Ochotniczej Straży Pożarnej - Dariuszem Mikodą

Na zajęciach, zorganizowanych przez nauczycielki Renatę Kozak i Małgorzatę Bojakowską, dzieci czytały książkę pt. „Jak Wojtuś został strażakiem”. Dowiedziały się wielu ciekawych informacji o ciężkiej i niebezpiecznej, ale jakże pożytecznej pracy strażaka, o czym opowiadał Dariusz Mikoda.

Rozmawiano także z dziećmi o bezpieczeństwie podczas zabaw na śniegu, w czasie ferii zimowych.

(MAG)

Strażak wśród nas



Dariusz Mikoda (w środku) opowiadał dzieciom o trudnej pracy strażaka

Herodiada 2013

GMINA OŁAWA

Uczniowie
na scenie

Jak ważna jest tradycja Bożego Narodzenia, mogli się przekonać uczniowie ze szkół podstawowych oraz przedszkola. Uczestniczyli w kolejnej edycji gminnego przeglądu zespołów kolędniczych i jasełkowych „Herodiada”

To już kilkunastoletnia tradycja spotkań i prezentacji teatralnych. Na scenie w bystrzyckiej świetlicy oraz w Godzikowicach mali i nieco więksi artyści przypomnieli historię Bożego Narodzenia. Oprócz walorów edukacyjnych, a także historycznych, komisja oceniała interpretację tekstu, dykcję, muzykalność oraz indywidualne kreacje aktorskie.

W Bystrzycy prezentowały się dzieci z publicznego przedszkola oraz ze szkół podstawowych w Bystrzy-

cy, Marcinkowicach i Ścinawie Polskiej. Natomiast w Godzikowicach występowały zespoły z Drzemlikowic, Chwalibóżyc, Osieka i Gaci.

Komisję tworzyli: Teresa Jurijków-Górska - zastępca wójta gminy Oława, Halina Sinkiewicz - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, Stanisław Górka - dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty, Artur Piotrowski - przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury w Radzie Gminy Oława oraz Józef Markocki - dyrektor Teatru Formy.

Jury doceniło wyróżniające się osobowości sceniczne, szczególnie zachwycili swoją grą: Szymon Mikluch - SP Marcinkowice, Katarzyna Kobyłowska - SP Bystrzyca, Dominik Galasiński - SP Osiek, Malwina Czarnecka - SP Gać oraz grupa z klasy 0 w SP Drzemlikowice.

Wszyscy uczestnicy „Herodiady” otrzymali nagrody oraz poczęstunek.

Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji dziękuje sołtysowi Bystrzycy Pawłowi Bubale, pracownikowi Urzędu Gminy Ewelinie Sobowicz oraz wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu „Herodiady”.

(MAG)

Jasełka dla babci i dziadka



Dzieci zaprezentowały babciom i dziadkom jasełka

WIERZBNO

W Zespole Szkół uroczyste obchodzone Dzień Babci i Dzień Dziadka

Młodsze klasy zaprosiły 21 i 22 stycznia swoje babcie i dziadków. Rozśpiewani uczniowie oprócz przygotowanych jasełek, prezentowali montaż-słowno muzyczny, dedykowany seniorom. Wiersze i piosenki - m.in. o tym, że „babcia i dziadek to nasi przyjaciele” - wzruszyły gości i wywołały uśmiech na twarzach. Na zakończenie każde dziecko wręczyło swojemu seniorowi własnoręcznie wykonany kwiatek z bibuły.

(MAG)

Budomet-okna Oława ul. Opolska 7, tel. 71 313 21 34, fax 71 318 76 93 www.budomet.pl

OKNA
BEZOŁOWIOWE
5 komorowe pcv
szyby dwukomorowe
U=0,7 W/m²

ALUMINIUM
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- DRZWI
- wahadłowe
- automatyczne
- składane
KONSTRUKCJE NIETYPOWE

BRAMY
GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE
- segmentowe, uchylne
- automatyka
**ROLETY, PARAPETY
MARKIZY, DRZWI
ogrodzenia**

PROFESJONALNY
UPRAWNIONY
ARCHITEKT

TEL: 669 757 613
www.ekodama.pl

EKODAMA
ARCHITEKTURA

KURSY

ZAKŁAD DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piec i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

Nowoczesne systemy grzewcze w atrakcyjnej ofercie cenowej

Kompletny program firmy Viessmann dla wszystkich nośników energii i obszarów zastosowań, gwarantuje najwyższą jakość i wyznacza standardy w nowoczesnej technice grzewczej. Firma Viessmann oferuje praktyczne rozwiązania systemowe z urządzeniami grzewczymi, wykorzystującymi wszystkie nośniki energii w zakresie mocy od 1,5 do 20.000 kW, zapewniając wymierne korzyści dopasowane do potrzeb każdego Klienta.

Zapraszamy do naszego Salonu Firmowego, gdzie można sprawdzić najnowszą, atrakcyjną ofertę cenową, złożyć zapytanie ofertowe i uzyskać fachową poradę techniczną.

VIESSMANN
salon firmowy

SANIT **Salon Firmowy Viessmann**
Oława, ul. Opolska 7, tel. 71/ 313 50 63
Serwis tel. 606 460 332 www.sanit.olawa.pl

SPEED - GAZ
Samochodowe instalacje gazowe
sprzedaż-montaż-serwis

SPEED - SERWIS
- Wymiana opon - Naprawy bieżące

55-200 OŁAWA, ul. 3 Maja 26,
tel. 71-313-34-98, kom. 607-840-962

KURS ZAWÓD

- kierowca wózków jezdniowych (certyfikat angielski i niemiecki)
- obsługa suwnic, wciągników żurawi (HDS)
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- spawalnicze - podnoszenie kwalifikacji
- podesty ruchome przejezdne
- kosy i piły spalinowe
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

tel. 71-313-21-21
tel./fax 71-393-10-08
kom. 691-716-663
kom. 691-716-555

www.szoleniakursy.com

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Burmistrz Miasta Oława ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony o klucze na wynajem lokalu użytkowego - garażu, położonego w Oławie przy ul. 1 Maja 27/1g o pow. użyt. 17,10 m kw.

Przetarg odbędzie się 21.02 2013 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Oławie przy pl. Zamkowym 15, II piętro - Sala Rycerska o godz. 10.00.

Osoby przystępujące do przetargu winny zapoznać się z Regulaminem przetargu oraz dokonać wpłaty wadium w wysokości 800 zł na konto Urzędu Miejskiego: BANK SPÓŁDZIELCZY OŁAWA 92 9585 0007 0010 0016 7716 0030, najpóźniej do dnia 20.02.2013 r.

Informuje się, że miesięczna stawka czynszu netto za 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu, zgodnie z obowiązującym Zarządzeniem Burmistrza Miasta Oława Nr 203/0050/11 z dnia 18.11.2011 r. w sprawie ustalenia miesięcznych stawek czynszu za wynajem lokali użytkowych, garaży, innych pomieszczeń niemieszkalnych oraz powierzchni pod reklamy z zasobów gminy miasto Oława wynosi 7,70 zł/m kw. Do stawki czynszu doliczony jest podatek VAT 23%.

W sprawie oglądania lokalu oraz dodatkowych informacji dotyczących stanu technicznego i wyposażenia należy kontaktować się z zarządcą zasobów komunalnych - ZNiB „Wspólnota” ul. B. Chrobrego 20E, tel. 71-313-79-57.

W sprawie Regulaminu przetargu proszę kontaktować się z Wydziałem Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Oławie pl. Zamkowy 15, pokój nr 30 (II piętro), tel. 71-303-55-56.

Zarządzenie o przetargu wywieszane jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego, a także podane na stronie internetowej bip.um.olawa.pl

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Franciszek Październik - burmistrz Oławy



www.europacific.pl

tel. 71 303 39 01

Biuro sprzedaży:
55-200 Oława, ul. Wiosenna 2/16

europacific

OŁAWA

Bajki i nie tylko

Biblioteka Pedagogiczna zorganizowała 25 stycznia zajęcia dla uczniów Zespołu Szkół Specjalnych

Najpierw przeczytano im dwie rymowane bajki terapeutyczne. Uczniowie odpowiadali na pytania, dotyczące treści przeczytanych utworów i swobodnie wypowiadali się na temat tego, jakie emocje wzbudziła w nich pierwsza opowieść. Podczas lekcji zwrócono uwagę na skutki oceniania kogoś na podstawie cech zewnętrznych. Dzieci podkreślały, że nie można skazać

kogoś na izolację i odrzucenie z powodu wyglądu. Dokonując oceny drugiego człowieka, powinno się zwracać uwagę na cechy jego charakteru. Omawiając drugą bajkę, uczniowie doszli do wniosku, że umiejętność porozumiewania się stanowi podstawę tworzenia odpowiedniej atmosfery, a tolerancja i szacunek wzmacniają więzi w grupie. Uczestnicy lekcji bibliotecznej mieli stworzyć ilustrację do wylosowanej przez siebie bajki. Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem.

(MAG)

Biblioteka Pedagogiczna w Oławie zaprasza codziennie, od poniedziałku do piątku, także w środy, w godz. 11-18, ul. Kutrowskiego 31 a, tel. 71-313-27-04, e-mail: olawa@dbp.wroc.pl, katalog elektroniczny: www.dbp.wroc.pl/biblioteki/olawa



Podczas zajęć biblioterapeutycznych

promedica24

Nr certyfikatu 6837

Praca w Niemczech
Opieka nad osobami starszymi

Znasz język niemiecki?

Masz doświadczenie?

Gwarantujemy:

- Legalną formę współpracy
- Atrakcyjne zarobki + opłacony ZUS
- Dodatkowe ubezpieczenie
- Pełną organizację i pokrycie kosztów podróży do i z Niemiec

Skontaktuj się z nami:

Wrocław, ul. Podwale 62/19
tel. 71 733 04 97
wroclaw@promedica24.pl

www.promedica24.pl

REKLAMA

OKNA PVC

www.polokno.pl

greenline

SYSTEMY BEZOŁOWIOWE 5-KOMOROWE



KÖMMERLING



SALAMANDER



Brüggmann

Ratowice k. Jelcza-Laskowic

ul. Odrzańska 42

tel. 71 318 91 84, tel./fax 71 31891 37

e-mail: biuro@polokno.pl

REKLAMA



OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ

RATY

PARAPETY * ROLETY



W standardzie:

- zaczepek antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO
INTERNATIONAL
CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

REKLAMA

NOWE MIESZKANIA W JELCZU-LASKOWICACH

powierzchnie biurowe i usługowe • garaż podziemny • dwie windy

**Tylko dziesięć
pierwszych mieszkań
w ofercie promocyjnej!**

Cena od

3240

zł netto



Informacje w biurze firmy SAREL

Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 194

tel. 71 318 80 31, 691 705 822

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Burmistrz Oławy działając na podstawie art.35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651, ze zmianami) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie został wywieszony na okres od 29 stycznia do 19 lutego 2013r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia nr 16/0050/13 Burmistrza Miasta Oława z dnia 29.01. 2013r.

Franciszek Październik - burmistrz Oławy

REKLAMA

Likwidator Spółdzielni Inwalidów w Oławie w likwidacji ogłasza w dniu 19.02.2013. o godz. 10.00, **PIERWSZY PRZETARG PISEMNY** na sprzedaż położonego w ścisłym centrum Oławy czterokondygnacyjnego obiektu produkcyjno-biurowego, stanowiącej lokal o powierzchni użytkowej 1160,2 m kw. KW WR10/00020862/0 wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu KW WR10/00020461/0.

Cena wywoławcza 2 185 000 zł

Wadium 21 850 zł

Wadium należy wpłacać w kasie Spółdzielni w dniu przetargu w godz. 8.00 - 9.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Sprzedaż nieruchomości” należy składać w siedzibie spółdzielni przy ul. K. Miarki 3 w Oławie, w dniu przetargu w godz. 8.00 - 9.30.

Szczegółowy sposób sporządzania oferty wraz z niezbędnymi załącznikami zawiera Regulamin sprzedaży z którym można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni w dniu 18 lutego 2013r. w godzinach od 9.00 do 14.00.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu przetargu tj. dnia 19.02.2013. w siedzibie Spółdzielni.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, odstąpienia od sprzedaży lub jej unieważnienia bez podania przyczyny.

REKLAMA

GMINA OŁAWA

Półmetek kadencji

Gdy nie ma miedzi...

- Stanowicko-Marcinkowickie Stowarzyszenie Mieszkańców, którego prezesem jest Rolf Michałowski zarzuca panu korupcję, niegospodarność i działania na szkodę gminy...

- Nie chciałbym rozmawiać na temat tego pana i jego fantazji. O swoich podejrzaniach poinformował prokuratorę, która zajmowała się sprawą, ale po kilku miesiącach umorzyła. To jednak panu Michałowskiemu nie wystarczy, bo on ma zawsze rację. Uważa, że wie lepiej i za wszelką cenę chce to udowodnić, dlatego teraz mamy w urzędzie kolejną kontrolę. Nie mam nic przeciw kontrolom. Tylko jak to ma tak nadal wyglądać, to chyba niedługo kupię jeszcze jeden budynek - specjalnie dla pracowników CBA, CBS, NIK, czy kogo tam jeszcze. Nie będą musieli jeździć w tę i z powrotem, a my co chwilę reorganizować pracę urzędu, żeby zapewnić im pomieszczenie. Warto by się też zastanowić nad kosztami takich kontroli. Jeżeli nic nie wykażą, powinni za nie zapłacić ci, którzy piszą bezpodstawne donosy.

- Dlaczego ten temat pana denerwuje?

- Raczej drażni, bo od pewnego czasu, zamiast skupić się na pracy i obowiązkach, przygotowujemy kolejne stopy dokumentów, a ludzie, którzy powinni zajmować się poważnymi sprawami, tracą czas na bzdury. I jeszcze jedno - jak nasz kraj był w potrzebie, a ludziom ciężko się żyło, to pan Michałowski wyjechał do Niemiec i zrzekł się polskiego obywatelstwa. Teraz przyjechał tu i oczekuje, że wszyscy będą tak tańczyć, jak on zagra. Jest niemieckim obywatelem, dlaczego tam nie walczy o swoje racje? Dlaczego nie likwiduje elektrowni wiatrowych czy fotowoltaicznych, którym jest przeciwny? Odpowiedź jest prosta. Tam nikt nie chciałby z nim nawet słowa zamienić. Ja też już skończyłem rozmowy z tym panem! Nie odpowiadam już nawet na jego pisma. Spotkałem się z przedstawicielami Stanowicko-Marcinkowickiego Stowarzyszenia Mieszkańców na początku kadencji, aby ustalić zasady współpracy. Miały to być merytoryczne dyskusje, które skończyły się szybciej niż zaczęły. Dokładnie w momencie, gdy okazało się, że mam inne zdanie niż pan Michałowski i nie zamierzam go zmieniać.

- Zatem nie widzi pan nic niestosownego w tym, że gmina współfinansuje LZS,

O nieustających wizytach służb specjalnych w urzędzie, gminnych długach, likwidacji stanowisk i planach na przyszłość - z wójtem gminy Oława Janem Kownackim rozmawia Wioletta Kamińska



Wioletta Kamińska

którego pan jest szefem, i pod jego szyldem startował w wyborach?

- Nie, nie widzę. Nie wziąłem z LZS-ów złotych na kampanię wyborczą i można to sprawdzić. Jeżeli ktoś ma dowody na to, że kłamie, chętnie je poznam. Rozliczenie kampanii wyborczej złożyłem u komisarza wyborczego w styczniu 2011.

- Od kilku lat w Gaci - pana rodzinnej miejscowości - budowana jest największa hala sportowa w gminie. W tym roku, w budżecie zapisano na ten cel ponad milion złotych, podobnie jak w roku ubiegłym. Po co w małej miejscowości tak spektakularna i kosztowna inwestycja?

- Wcale nie jest taka kosztowna. Przypominam, że dwa miliony złotych to dotacja z „Ekogoku”, którą musimy oddać, rezygnując z budowy. Po drugie, w tamtym roku zaplanowaliśmy z budżetu gminy na halę ponad milion, ale wydaliśmy tylko 200 tysięcy złotych, bo wykonano prace tylko na taką kwotę. Mam nadzieję, że w tym roku uda nam się pozyskać dofinansowanie z Totalizatora Sportowego. Już złożyliśmy wniosek. Nie rozumiem, dlaczego ta inwestycja tak bardzo kłuje w oczy? Hala jest potrzebna na bazę treningową. Będzie z niej korzystać co najmniej sześć klubów sportowych, które zimą muszą jeździć do Marcinkowic lub do Bystrzycy. Obłożenie obiektów w tych miejscowościach jest tak duże, że niektóre treningi rozpoczy-

nają się tam o godzinie 22.00. We wszystkich miejscowościach gminy Oława buduje się kanalizację i wodociągi, za pieniądze z budżetu gminy. W Gaci wybudowano to z pieniędzy „Ekogoku”. Czy to znaczy, że tej miejscowości już nic się nie należy? Przecież jest częścią gminy Oława.

- Zakończenie budowy hali zaplanowano na czerwiec 2013. Czy to realne?

- Termin oddania obiektu do użytku jest przesunięty na koniec roku, a pełne rozliczenie inwestycji nastąpi prawdopodobnie w pierwszym kwartale 2014.

- Kiedyś powiedział pan, że chce stworzyć w Gaci szkołę mistrzostwa sportowego. Czy ten pomysł jest wciąż aktualny?

- Nie mówilem o szkole mistrzostwa, tylko o szkółce piłkarskiej, w której mogliby trenować młodzi chłopcy. Dla nas byłaby to okazja na wyłapanie młodych talentów, trenowanie i odpowiednie przygotowanie do gry w większych klubach. Mam nadzieję, że taka możliwość powstanie, bo obecny system szkolenia drużyn i zawodników jest zły.

- Radni nie poparli projektu uchwały w sprawie likwidacji Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji. Czy zrezygnował pan już z tego pomysłu?

- Nie, jeszcze raz poddam go pod głosowanie, tylko dam radnym trochę czasu na przemyślenie tematu. Gmina nie potrzebuje centrum kul-

tury, bo to samo może robić referat kultury, za zdecydowanie mniejsze pieniądze. Nie ukrywam, że likwidacja GCKSiR wiąże się z redukcją stanowisk, które obecnie są tam sztucznie utrzymywane.

- Czy decyzja o likwidacji Zakładu Wodociągów i Kanalizacji też była podyktowana sytuacją finansową gminy?

- Tak. To pracownicy Urzędu Gminy zajmowali się pisaniem wniosków unijnych i pozyskiwaniem środków zewnętrznych. ZWiK miał za mało ludzi, aby to robić. Nie było więc sensu utrzymywania jednostki gminnej, którą może zastąpić referat. To na pewno wpłynie na poprawę naszej sytuacji finansowej.

- W lipcu 2011 zwolnił pan z pracy komendanta Straży Gminnej i do tej pory nie powołał nowego. Dlaczego?

- Czekam na decyzję rządu w sprawie używania fotoradarów przez Straż Gminną. Jeżeli będzie mogła ich używać, będą z tego pieniądze. Wówczas ogłoszę konkurs na komendanta. Jeżeli rząd zdecyduje inaczej, trzeba będzie cię etaty.

- Wprowadzone oszczędności mają odzwierciedlenie w poprawie sytuacji finansowej gminy, czy nadal balansujecie na granicy dopuszczalnego zadłużenia?

- Nie jest tak źle. Zadłużenie udało się zmniejszyć z blisko 60 do 45%.

- W budżecie na ten rok zaplanowano około 5 mln zł

dochodu ze sprzedaży gruntów. Jeżeli nie uda się tego osiągnąć, z jakich inwestycji zrezygnujecie?

- Nie musimy z niczego zrezygnować. Przy mniejszym zadłużeniu gminy można bez obaw wziąć kredyt, albo pożyczkę, jeżeli w ogóle będzie taka potrzeba.

- Jak wygląda sprawa kar umownych, które gmina ma zapłacić spółce ESV?

- Od maja ubiegłego roku negocjowaliśmy z nim podpisanie ugody. Gmina miała przekazać ESV majątek, wartości 1,5 mln złotych. Chodzi tu o część infrastruktury, w którą zainwestowała gmina, podczas rozbudowy sieci energetycznej w stanowickiej strefie aktywności gospodarczej. Mieliśmy także zapłacić 3,5 miliona złotych w gotówce, ale ratalnie, przez 10 lat. Przystaliśmy na to, ale ESV chce też, aby gmina uznała zadłużenie, w wysokości 27 mln zł. W sytuacji, gdybyśmy nie wywiązali się ze swoich obowiązków, ugoda traciłaby moc, a zapis o zadłużeniu wchodziłby w życie. Nie zgadzamy się na takie rozwiązanie, dlatego sprawa najprawdopodobniej trafi ponownie do sądu.

- Od kilku lat mieszkańcy proszą, a władze gminy obiecują pas zieleni, oddzielający osiedle domków jednorodzinnych w Stanowickach od strefy ekonomicznej. Taki pas istnieje na mapach. Wymagają tego przepisy, a drzew jak nie było, tak nie ma. Kiedy gmina wywiąże się ze swojego obowiązku?

- Już raz zasadzono pas zieleni, ale część drzewek uschła, a inne zniszczono. Dlatego teraz najpierw chcemy wybudować ulicę Poziomkową, a dopiero później powstanie pas zieleni. Jest też pomysł na wstawienie tam ekranów wygłuszających. Potrzebujemy jednak jeszcze trochę czasu.

- Ile? Czy może pan podać konkretną datę?

- Nie, bo nie wiem, kiedy rozpoczniemy budowę Poziomkowej.

- Zgodnie z unijną dyrektywą, do końca roku 2015 cała gmina ma być skanalizowana. Czy to jest możliwe?

- Nie ma na to pieniędzy. Łatwo jest powiedzieć: - Macie zrobić to, czy tamto! Tylko niech jeszcze powiedzą, skąd wziąć na to pieniądze?! Powstał program, z którego gminy, należące do związku komunalnego „Śleza-Oława”, miały pozy-

skąć pieniądze na budowę kanalizacji. Coś się komuś odmieniło i zmienili zasady dofinansowania z Funduszu Spójności. O pieniądze mogły się ubiegać gminy, które mają powyżej 15 tysięcy ludności. My mamy nieco ponad 14 tysięcy, zatem nie możemy starać się o te fundusze. Nikt nas jednak nie zwolnił z wymogu budowy kanalizacji sanitarnej, która ma spełniać zasady, przyjęte przez związek, czyli odprowadzać ścieki do zlewni na Odrze. Gdyby nie to, moglibyśmy budować odrębne oczyszczalnie dla kilku wiosek. Tego jednak nie wolno nam robić. Skoro tak, niech się martwią i kombinują ci, którzy już w trakcie gry zgodzili się na wprowadzenie nowej unijnej dyrektywy.

- Ekonomiści zapowiadają 2013 jako trudny rok. Czego pan się najbardziej obawia w tym okresie?

- Kolejnych chorych pomysłów naszego rządu i parlamentu. Tego, że znów zechcą obarczyć samorządy zadaniami, które będą nas słono kosztować. Jeżeli tego unikniemy, będzie dobrze.

- Jakie marzenie na drugą część swojej kadencji ma wójt gminy Oława?

- Chciałbym rozpocząć budowę dróg gminnych, wykorzystując do tego ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym. Już w ubiegłym roku nad tym pracowałem i mam nadzieję, że wkrótce można będzie to zastosować. Problem w tym, że pożyczki, zaciągnięte na te zadania, teraz są wliczane do długu gminnego. Chcę tego uniknąć i według mnie ustawa na to pozwala, ale rządzący są innego zdania. Zamierzam udowodnić, że nie mają racji. Gdyby to się udało, jesteśmy w stanie rozpocząć budowę najważniejszych dróg gminnych. To nie jedyna rzecz, którą chciałoby się zrobić, ale jak nie ma miedzi, to się na... no, na czymś miękkim siedzi.

- A czego życzy sobie Jan Kownacki w życiu prywatnym?

- Przede wszystkim zdrowia! Jeżeli będzie mi dopisywało tak jak dotychczas, będę zadowolony!

- Wystartuje pan w kolejnych wyborach, czy poświęci się pasji, którą jest piłka nożna?

- Jedno nie wyklucza drugiego. W wyborach wystartuję, bo lubię to, co robię. A i od futbolu nie zamierzam uciekać.

- Dziękuję za rozmowę.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska

Modernizacja budynku szkoły podstawowej i gimnazjalnej przy Alei Młodych w Jelczu-Laskowicach, budowa infrastruktury sportowej oraz zakup wyposażenia

Całkowita wartość projektu: 3 494 356,67 PLN
Wkład Unii Europejskiej: 1 048 682,99 PLN

Beneficjent: **Gmina Jelcz-Laskowice**
ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice

LPR to była niepowtarzalna okazja na duże zmiany w szybkim czasie

Na pytania o metamorfozę Osiedla Fabrycznego, współpracę i fundusze europejskie - odpowiada wiceburmistrz Jelcza-Laskowic do spraw inwestycji Piotr Stajszczyk



Piotra Stajszczyka - autora LPR i inicjatora jego realizacji na osiedlu Fabrycznym

- Skąd wziął się pomysł na rewitalizację osiedla Fabrycznego?

- W roku 2007 pojawił się program unijny, który dawał możliwość pozyskania dotacji na odnowienie zdegradowanych obszarów miejskich. Nie chodziło tylko o zmiany wizualne, ale o ożywienie lokalnej społeczności, zapobieganie ich marginalizacji i negatywnym zjawiskom. Do obszarów zdegradowanych zaliczono tereny poprzemysłowe, powojenne często zamieszkiwane przez ludzi, którzy borykają się z wieloma problemami jak np. duże bezrobocie, a co się z tym wiąże wiele rodzin,

osób korzystających z pomocy społecznej. Osiedle Fabryczne idealnie wpisywało się w ten program. Uznałem, że jego realizacja w tym miejscu to doskonały sposób na wprowadzenie oczekiwanych tam zmian. Swoim pomysłem podzieliłem się z burmistrzem miasta i gminy, który poparł inicjatywę. W lutym 2008 roku zlecił przygotowanie dokumentu pod nazwą „Lokalny Program Rewitalizacji dla miasta Jelcz-Laskowice na lata 2008-2015”. Moja firma dała najkorzystniejszą cenę. Po opracowaniu dokumentu burmistrz ustanowił mnie koordynatorem do spraw rewitalizacji.

- Dlaczego zajął się pan realizacją programu?

- Prowadziłem wtedy firmę, która zajmowała się pisaniem wniosków o dotacje unijne, stąd zainteresowanie tematem. Rolę koordynatora programu pełniłem do czasu powołania mnie na stanowisko wiceburmistrza Jelcza-Laskowice, czyli do 1 kwietnia 2011. Później zlikwidowałem firmę, a wszystkie dokumenty i dalsze prowadzenie oraz nadzór nad LPR przekazałem gminie. Wtedy istniały już wszystkie potrzebne dokumenty, program był zaakceptowany przez Radę Miejską, niektóre prace już trwały,



Jednym z zadań ujętych w LPR było modernizacja oświetlenia ulicznego na obszarze wsparcia



Wybudowano miejsce rekreacji, którego jednym z elementów jest kort tenisowy

inne niebawem miały się rozpocząć. Poza tym, jako wiceburmistrz do spraw inwestycji, mogłem nadzorować przebieg prac i ich realizację w ramach nowych obowiązków, i cały czas to robię.

- Czuje się pan za to odpowiedzialny?

- Znając problemy osiedla, wyszedłem z inicjatywą, jak pozyskać fundusze, rozpocząłem jego realizację, oczywiście za przyzwoleniem burmistrza i Rady Miejskiej. Tak, czuję się odpowiedzialny, ale i zobowiązany, by doprowadzić realizację zadania do końca. Przyznam,

że patrząc dziś na osiedle Fabryczne, czuję dużą satysfakcję, zwłaszcza gdy słyszę słowa uznania dla tego, co tam zrobiliśmy.

- Mieszkańcy osiedla też są zadowoleni?





UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Fundusze Europejskie - dla rozwoju Dolnego Śląska



- Trzeba ich o to zapytać. Mam nadzieję, że tak, chociaż wiem, że znajdują się i tacy, którzy będą krytykować i narzekać. Mają do tego prawo. Na pewno wielu ta zmiana się podoba. Widać to chociażby na podstawie poszanowania włożonej tam pracy. Nie ma zniszczeń, jest czysto. Dużym zainteresowaniem cieszą się tereny rekreacyjne, zwłaszcza kort tenisowy. Chętnych do gry jest tak dużo, że trzeba rezerwować miejsce.

- Początkowo zakładano, że realizacja LPR będzie kosztować około 10 mln złotych. Jaka jest ostateczna kwota?

- Jeszcze nie znamy dokładnej liczby, bo jesteśmy w trakcie podliczania końcowych prac. Ostateczną kwotę poznamy do końca pierwszego kwartału tego roku. Na pewno będzie niższa niż zakładaliśmy, przystępując do programu. Myślę, że wyniesie około 8-9 mln złotych.

- Jaki jest wkład Unii Europejskiej?

- W zależności od zadania, a było ich 16, od 50 do 70 procent ostatecznej kwoty kosztów kwalifikowalnych to wsparcie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, pozyskane przez gminę poprzez Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Dolnośląskiego.

- Gdyby nie te pieniądze, samorządowi Jelcza-Laskowic udało się wprowadzić tak duże zmiany na osiedlu Fabrycznym?

- Na pewno nie udało się zrobić tak dużo w tak krótkim czasie. O potrzebach

osiedla mówiło się od lat, ale jak wiemy, na gminie spoczywa wiele zadań, a oczekiwania mieszkańców są jeszcze większe. Dużo rzeczy, zwłaszcza inwestycji, trzeba robić stopniowo. Po pierwsze ze względów finansowych, po drugie powodują to wymogi formalno-prawne. Dzięki LPR udało się je zminimalizować, realizując wiele zadań w ramach jednego. Mieliśmy też pewność, że na wszystkie otrzymamy dofinansowanie, przy zachowaniu wytycznych wskazanych w RPO. Myślę, że była to niepowtarzalna okazja, z której nasza gmina skorzystała, robiąc więcej niż zakładał pierwotny plan.

- Mówi pan o poszerzeniu obszaru wsparcia i termomodernizacji budynku, w którym znajdują się Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 2?

- Tak. Po przetargach okazało się, że mamy oszczędności rzędu miliona złotych, które można wykorzystać na inne zadanie. Stąd pomysł na poszerzenie terenu objętego programem, o szkołę, do której uczęszczają dzieci i młodzież z osiedla Fabrycznego. Owszem, gmina musiała dołożyć do realizacji tego zadania, ale dzięki dofinansowaniu wydaliśmy mniej.

- Dlaczego w ramach LPR nie wyremontowano ul. Techników?

- Ponieważ to zadanie nie spełniałoby wymogów programu. To po pierwsze i najważniejsze. Z drugiej strony, koszt remontu ulicy to kilkanaście milionów złotych według kosztorysu. Wydając taką kwotę na to zadanie, nie udało się zrealizować wielu innych. Myślę, że ważniejszych i bardziej potrzebnych na tym osiedlu.

- Był pomysł aby w ramach LPR zagospodarować teren wokół Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, chociaż to szkoła podlegająca Starostwu Powiatowemu w Oławie. Czy to zadanie też zostanie zrealizowane?

- Tak. Starostwo ma już projekt i do końca 2013 ma go zrealizować. Za zgodą naszych radnych przekazaliśmy ok 600 tys. złotych na realizację tego projektu z własnej puli na rewitalizację osiedla Fabrycznego. Była taka możliwość, bo szkoła znajduje się na obszarze wsparcia.

- Co zdecydowało o tym, że na obszarze wsparcia wykonano te a nie inne zadania?

- Przed przystąpieniem do pisania LPR zdiagnozowaliśmy obszar wsparcia i przeprowadziliśmy ankietę wśród mieszkańców. Chcieliśmy w ten sposób poznać ich opinie na temat stanu istniejącego i kierunków rozwoju osiedla. Pytaliśmy między innymi o potrzeby, obawy i oczekiwania. Opinie te wykorzystałem przy tworzeniu dokumentu, który jest podstawą do realizacji programu. Niektóre cele - jak aktywizacja mieszkańców - były określone i musieliśmy się do nich dostosować, stąd modernizacja świetlicy „Opty”. Szereg zajęć dla dzieci umożliwiających im aktywne spędzanie czasu wolnego, a także warsztaty i szkolenia dla dorosłych.

- Jak dużo ludzi w gminie zaangażowanych jest do tego projektu?

- To jest trudne pytanie. Należałoby wymienić wiele osób. Ale odpowiem tak. Dziś osobą, która rozlicza cały projekt, a trzeba wiedzieć, że to czasem trudniejsze niż



W ramach LPR kupiono 53 komputery wraz z wyposażeniem. 48 trafiło do pracowni komputerowych w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 i Publicznym Gimnazjum nr 2, a pięć do świetlicy „Opty”



W ramach modernizacji szkoły przy alei Młodych zakupiono sprzęt do utrzymania sztucznego lodowiska, które znajduje się na terenie placówki

pozyskanie funduszy, jest pani Monika Lachowska, pracująca w podległym mi dziale. To ona przygotowuje wnioski o płatność, kontaktuje się z Urzędem Marszałkowskim, przygotowuje dokumenty do kontroli - które jak dotąd wypadają pozytywnie. Nie chciałbym pominąć również roli burmistrza i radnych naszej gminy, w obecnej i poprzedniej kadencji. To

oni podejmowali pozytywne decyzje, głosząc nad przystąpieniem do LPR, i realizacją zaproponowanych przeze mnie zadań.

- Czy warto sięgać po unijne dotacje?

- Ten projekt jest chyba najlepszym tego przykładem.

- Czy ma pan w planie kolejne tak duże inwestycje, wsparte funduszami unijnymi?

- Czy ma pan w planie kolejne tak duże inwestycje, wsparte funduszami unijnymi?

- Co do planów, to owszem są, ale nie chcę o nich mówić, dopóki nie będę miał pewności, że uda się je zrealizować. Bardzo chciałbym pozyskać na te cele środki zewnętrzne i na pewno zrobię, co w mojej mocy, aby tak się stało. Trzeba jednak pamiętać, że w tym roku kończy się okres programowania funduszy unijnych. Od przyszłego roku rozpocznie się kolejny, ale na innych zasadach. Jakich jeszcze nie wiadomo, bo negocjacje na temat unijnego budżetu wciąż trwają. Nie wiemy, ile pieniędzy otrzyma nasz kraj, a między innymi od tego będą zależały możliwości pozyskania dotacji. Mówi się, że na nowych zasadach trudniej będzie uzyskać dofinansowanie. Mają się też zmienić cele. Jak będzie naprawdę, przekonamy się już niedługo.

- Dziękujemy za rozmowę.



Dzięki możliwości poszerzenia obszaru wsparcia odnowiono też budynek największej szkoły w mieście

OŁAWA

Przed maturą

Kilkaset uczniów z powiatu oławskiego tańczyło poloneza w centrum miasta

To już drugi raz, kiedy przyszli maturzyści zatańczyli na oławskim Rynku, prawie sto dni przed egzaminem dojrzałości. W piątek 25 stycznia zgromadzili się tam uczniowie i nauczyciele z czterech szkół ponadgimnazjalnych - LO nr 1, ZSP nr 1, ZSP nr 2 i ZSP w J-L.

Starosta Zdzisław Brezdeń, witając uczestników, powiedział, że tę sympatyczną tradycję trzeba budować. Cieszyło go, że mimo zimowej aury, tak wiele osób chciało wspólnie zatańczyć. Życzył maturzystom dobrej zabawy na studniówce i jak najlepszych wyników na egzaminie maturalnym oraz spełnienia marzeń.

O godz. 12.00 rozbrzmiała muzyka z głośników. W pierwszych parach z uczniami tańczyli Zdzisław Brezdeń, wicestarosta Joanna Kruk-Gręziak, wiceburmistrz Witold Niemirowski, naczelnik Wydziału Oświaty Kultury i Zdrowia Starostwa Powiatowego Małgorzata Łągowska, a także dyrektorzy szkół. Starosta był w stroju Michała Wołodyjowskiego, wypożyczonym z wrocławskiego teatru. Korowód przeszedł kilka razy wokół Rynku, nie brakowało figur i tunelu.

Wszystkiemu przyglądali się mieszkańcy, niektórzy kamerowali i robili zdjęcia. Na koniec nie szczędzili braw tańczącym.

W tym roku imprezę zorganizowało Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie.

TEKST I FOT.:
MALWINA GADAWA
mgadawa@gazeta.olawa.pl

Poloneza czas zacząć!



Widzowie podziwiali taniec przyszłych maturzystów



Uczniowie cieszyli się, że mogą wspólnie zatańczyć w centrum miasta



Nie mogli zabraknąć tunelu, a korowód prowadził starosta Zdzisław Brezdeń



Poloneza tańczyło kilkaset osób



Gdy na dietę przyszła pora,
szybko dzwoń do Gladiatora!

nowa usługa

Odechudzanie Profesjonalne

71 313 22 22 71 313 84 27 www.pubgladiator.pl



OŁAWA

Przed maturą

Styczeń i luty to czas studniówek i chwila odprężenia maturzystów, przed czekającym ich egzaminem

Anna, Izabela, Gabriela, Patrycja i Kornelia z klasy III d Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Jana III Sobieskiego, miały swoją studniówkę w sobotę 26 stycznia.

Bielizna i taniec to podstawa

Młodzież bawiła się w hali sportowej OCKF. Przesady studniówkowe od lat są takie same. Dziewczyny mówią, że czerwona bielizna to podstawa. Głównie liczą się majtki i podwiązka. Trzeba też ładnie zatańczyć poloneza. Jeżeli coś pójdzie nie tak, to wierzą w to, że na maturze może być podobnie.

Przed pierwszym tańcem dziewczyny wybierają się

do fryzjera i kosmetyczki, niektóre także do solarium, żeby ładnie wyglądać. Nie ma szczególnych trendów w ubiorze. Królują sukienki w różnych kolorach i fasonach.

(MAG)

Uczennice klasy III d dyskutowały do końca, w jaki sposób należy się przygotować do zabawy



Festiwal kołęd i pastorałek

BYSTRZYCA

Dla utrzymania tradycji

To pierwszy taki przegląd, w który rywalizowali soliści oraz zespoły z gminy Oława

Festiwal odbył się 23 stycznia, w bystrzyckiej świetlicy. Jego inicjatorami byli nauczycieli miejscowego Zespołu Szkół, a głównie Dorota Semenowicz, opiekunka Zespołu Wokalnego „Słoneczniki”.

Zaproszenie na imprezę przyjęli uczniowie ze szkół w Ścinawie Polskiej, Osieku, Marcinkowicach, Gimnazjum nr 3 oraz gospodarze z Zespo-

łu Szkół w Bystrzycy. Konkurs rozegrano z podziałem na szkoły podstawowe i gimnazja oraz zespoły i solistów.

W kategorii zespołów gimnazjalnych pierwsze miejsce zajął chór „Rivendel” z Gimnazjum nr 3, pod opieką Jacka Chlebnego. Drugie - zespół wokalny „Słoneczniki”.

Ze szkół podstawowych za najlepszy uznano zespół z Marcinkowic, przed Bystrzycą.

Nagrodą były pamiątkowe puchary, ufundowane przez wójta gminy Oława.

Oceniając solistów, nagrodzono po trzy osoby w obu kategoriach. Pierwsze miejsce wśród gimnazjalistów zajęła Kamila Kołodziej z Bystrzycy, drugie jej szkolna koleżanka Natalia Szpineta, a na trzecim uplasowała się

Agnieszka Wyskiel z oławskiego Gimnazjum nr 3.

Ze szkół podstawowych największe uznanie jury uzyskała Martyna Szuszkiewicz, przed Jessicą Kivrak, z bystrzyckiej szkoły. Trzecie miejsce przyznano Dominikowi Galasińskiemu z Marcinkowic.

Były też wyróżnienia, które otrzymali uczniowie szkół podstawowych: Justyna Kocenda i Leon Dębek ze Ścinawy Polskiej, Wiktoria Babiniec z Marcinkowic oraz Klaudia Kędzierska z Bystrzycy.

Nagrody dla solistów ufundowali: Gminny Zespół Oświaty oraz Rada Rodziców Zespołu Szkół w Bystrzycy.

- Celem festiwalu było podtrzymywanie i kultywowanie tradycji śpiewania kołęd



Nagrodzeni uczestnicy Festiwalu Kołęd i Pastorałek, ze Stanisławem Górką - dyrektorem Gminnego Zespołu Oświaty

oraz pastorałek - mówi Dorota Semenowicz. - Dziękuję Adriannie Krakowskiej, Kamili Bakalarczyk oraz Stanisławowi Górcie, którzy zasiedli w ko-

misji konkursowej, a także w kalendarz imprez, organizowanych w gminie, a może i w powiecie.

(WK)

Orkiestra w „Jedynce”

Gdy 11 stycznia wyjątkowo obfity śnieg w ciągu kilku minut sparaliżował ruch na drogach naszego powiatu, w mury „Jedynki” wkraczały oblepione białym puchem postacie. Mimo niedogodności przybyły z Oławy i z okolic, by świętować „Jedynkowy Finał WOŚP”. Dotarło trzystu zuchów, harcerzy i uczniów. Wielu z nich przyszło z rodzicami i dziadkami

Od początku istnienia WOŚP była świętem muzyki i ratowania życia oraz zdrowia. Tak też było tego dnia w Jedynce. W dwudziestu jeden szkolnych zakamarkach czekali na młodych oławian nauczyciele SP1, harcerze i instruktorzy ZHP oraz zaproszeni goście. Przygotowali zajęcia, które miały rozbudzić muzyczne talenty i uczyć pierwszej pomocy.

Wędrując w grupach między stacjami, można było wydać parę złotych - oczywiście na rzecz Orkiestry. Wszystkie ciasta, tosty i owoce, zanu-

zione w gorącej czekoladzie, znalazły smakoszy, choć było tego naprawdę bardzo dużo.

Gdy dzieci odgadywały, „jaka to melodia”, poszukiwały ukrytych nutek w Wiolinkowie, poznawały tajniki gry na saksofonie, skrzypcach, gitarze, grały w x-boxa z kinem, wygrywały ostinata na instrumentach perkusyjnych i odkrywały świat w „dżungli zmysłów” - wtedy rodzice, przy kawie i cięście, oglądali na jednej z tablic interaktywnych prezentacje zdjęć z dawnych wydarzeń. Dolatujące ze wszystkich stron dźwięki i śmiechy pociech sprawiły,

że także oni ruszyli na spacer po szkole. Nie zabrakło ich na karaoke, byli też zainteresowani salonem relaksacyjnym, gdzie przy dźwiękach uspokajającej muzyki można odświeżyć twarz maseczką z ogórka.

W gabinecie pielęgniarskim duzi i mali uczyli się, jak zadbać o kontuzjowane kończyny oraz prawidłowo bandażować rany. Natomiast salą gimnastyczną zawładnęły fantomy, które otrzymała „Jedynka” od Fundacji WOŚP, po tym, jak nauczyciele wzięli udział w programie „Ratujemy i uczymy ratować”.

W pracowni informatycznej najlepsi mogli się sprawdzić w grze on-line, która oceniała, czy faktycznie potrafimy udzielić pomocy w sytuacji kryzysowej. Trudno było przerwać zajęcia, ale na wszystkich czekały jeszcze licytacje, które wypadły imponująco. Szef oławskiego sztabu WOŚP Witold Niemirowski dokładał do fantów - ofiarowanych przez rodziców, sponsorów, uczniów i absolwentów szkoły - orkiestrowe gadzety. Nogi rwały się do tańca już na początku spotkania, gdy dla wszyst-

kich zatańczyli uczniowie Szkoły Tańca „Athina” - Oliwia Niepsujewicz i Przemek Pustelnik.

Zaraz po licytacjach wszyscy ruszyli na parkiet, a zaprosił ich do zabawy laureat szansy na sukces - Przemek Zajadlak. Podczas jedynkowego finału nikt nie zmarł, mogliśmy więc wyjść na baletniczy zasypany tereny rekreacyjne szkoły, by w śniegu zapalić „Światelko do nieba”.

JUSTYNA PIOTROWSKA
koordynator WOŚP w SP nr 1
FOT.: ARCH. SP NR 1
W OŁAWIE



Zabawa zabawą, ale także zbieraliśmy pieniądze



Maseczki z ogórka na twarz i... pod choinkę



Przy fantomach

Zdobądź sprawność finansową z Fortuną: **planista**

Jak zbudować strategię finansową na życie?



Europa długo żyła na kredyt i teraz zaciska pasa. Kraje Unii Europejskiej zobowiązane są do przestrzegania zasady, zgodnie z którą ich dług nie powinien przekraczać 60 proc. produktu krajowego brutto (PKB). Podobne rozwiązanie – pewnie nawet z surowszym limitem, np. 50 proc. dochodów – powinno obowiązywać w każdym domu.

Domowy pakt finansowy

Jeśli nie mamy dużych oszczędności, nie powinniśmy wydawać na spłatę zobowiązań więcej niż 50 proc. bieżących dochodów, bo inaczej popadniemy w kłopoty. Banki o tym wiedzą i dlatego badają naszą zdolność kredytową, a czasem odmawiają pożyczania pieniędzy. To pierwsza zasada w naszej rodzinnej strategii finansowej: **przestrzegaj domowego paktu finansowego!**

Nauka przedsiębiorczości

Zasada druga jest prosta i stara jak świat: **oszczędzaj i ucz przedsiębiorczości od małego**. Dzisiaj pojęcie oszczędzania trzeba rozważać w kategoriach globalnych. Nie chodzi już tylko o pieniądze. Trzeba oszczędzać wszystko: segregować odpady, zużywać mniej energii, chronić środowisko. Szacuje się, że u naszych zachodnich sąsiadów połowa surowców naturalnych, jakie mieli do dyspozycji, została już wyeksploatowana. Oszczędzanie zasobów, energii ma oczywiście wymiar finansowy, ale indywidualnie nie odniesiemy zbyt znaczących korzyści. Dlatego potrzebna nam jest rodzinna strategia oszczędnościowa, prowadząca do bezpieczeństwa finansowego teraz i w przyszłości. Nawet jeśli mamy skromne dochody, musimy oszczędzać, by mieć na koncie kwotę umożliwiającą pokonanie nagłych trudności.

Nawyki oszczędzania

Moim zdaniem nie potrafimy oszczędzać, bo nie mamy nawyku. Nie myślimy o przyszłości, preferujemy życie od pierwszego do pierwszego. Inna rzecz, że aby oszczędzać, trzeba mieć z czego. Stosunkowo niskie dochody utrudniają wielu rodzinom odkładanie pieniędzy.

Dlatego prawie połowa gospodarstw domowych nie ma odłożonych żadnych funduszy. Jak wynika z badań CBOS na zlecenie Akademii Leona Koźmińskiego – największa część rodzin (aż 38 proc.) nie miała ich także przed rokiem, co oznacza, że brak oszczędności jest problemem trwałym. Deklaracje ankietowanych wskazują, że nieco ponad jedna trzecia gospodarstw domowych (36 proc.) ma obecnie zaciągnięte jakieś kredyty lub pożyczki. Z ankiety wyłania się obraz Polaka-sapera, który z trudem porusza się po polu finansowym. Tym bardziej trzeba pamiętać o domowym pakcie finansowym i nie zadłużać się ponad stan.

Rezerwa na 12 miesięcy

Dziś nic nie jest pewne, zwłaszcza praca. Należy się zawczasu chronić przed jej utratą, oszczędzając, podejmując dodatkowe zajęcia, czy szukając dochodów pasywnych. Dlatego warto zgromadzić kwotę, która pozwoli przeżyć minimum 12 miesięcy bez pracy. Tyle czasu możemy poświęcić na znalezienie nowego zajęcia.

Planowanie inwestycji i dochodów

Oszczędzając, czy inwestując warto pamiętać o zasadzie dywersyfikacji – i tak rozkładać fundusze, aby nie gromadzić ich w jednym miejscu. Noszenie wszystkich jajek w jednym koszyku może się skończyć niechcianą jajecznicą... Trzeba także starać się o dodatkowe dochody, wywołując w sobie ducha przedsiębiorczości, bo tylko wzrost produktywności daje szansę na wyższe dochody. Mogą to być dochody pasywne, a więc takie, które przynoszą stałe przychody z inwestycji. Przykładem jest wynajęcie pokoju lub całego mieszkania. Nieruchomości mogą być dobrą inwestycją na starość. Z czasem można je sprzedać, wynająć, czy przeznaczyć na odwróconą hipotekę.

O emeryturze za młodu

Czas szybko leci i już za młodu trzeba myśleć o emeryturze. Na rynku są różne modele, filary, sposoby oszczędzania na starość. Warto je poznać i na coś się zdecydować, a nie zamiatać problem pod dywan. Innymi słowy: zaciskaj pasa i gromadź oszczędności na emeryturę póki masz dochody, bo wypłata z systemu emerytalnego będzie z pewnością niższa niż Twoja ostatnia pensja.

Oszczędzaj przy wydawaniu

Lepiej zachować umiar w wydawaniu pieniędzy. Mnie osobiście podoba się ostatni pomysł bankowców: oszczędzanie podczas wydawania. Polega na tym, że za każdym razem, gdy płacimy kartą za produkt lub usługę, umowna kwota (np. 5 zł) trafia na oprocentowane konto oszczędnościowe. Trudno powiedzieć, czy taki hybrydowy sposób płatności zniechęca do konsumpcji. Jakiś czas sprawdziłem to na sobie i odnoszę wrażenie, że teraz wydaję mniej. Mam przy tym spokojne sumienie, bo **wydaję oszczędzam**. A może właśnie taka powinna być trzecia zasada Twojej rodzinnej strategii finansowej?

Wasz aspirant Fortuna

P.S. Piszcie do mnie o finansach, e-mail: fortunaradzi@gmail.com

9 zasad dobrego planisty finansowego**1 ZASOBY**

Zawsze wiesz, ile masz pieniędzy

2 PŁYNNOŚĆ

Zawsze masz z czego opłacić bieżące zobowiązania

3 OSZCZĘDZANIE

Po otrzymaniu pensji odtóż część na własny rachunek oszczędnościowy

4 CELE

Czy wiesz, na co oszczędzasz pieniądze?

5 ŚLEDŹ TRENDY

Obserwujesz bieżącą sytuację na rynku walut, nieruchomości i na giełdzie

6 AKTYWA I PASYWA

Planista tak właśnie dzieli cały swój majątek

7 INWESTUJ NA EMERYTURĘ

do 30 lat zbieraj kontakty

30 - 60 lat gromadź środki finansowe

wiek emerytalny = ponosisz wydatki

8 NIEZALEŻNOŚĆ

Nie korzystasz z parabanków i drogich pożyczek

9 WRAŻLIWOŚĆ

Przeznaczasz 5-10 proc. oszczędności na odrobinę szaleństwa

Ćwiczenie 1**Przeprowadzka**

Gdybyś miał w ciągu miesiąca opuścić miejsce, w którym mieszkasz i zacząć od nowa w innym kraju, musiałbyś stosunkowo szybko spieniężyć wszystko, co posiadasz. Policz, ile pieniędzy mógłbyś otrzymać. Pamiętaj, że szybka sprzedaż np. nieruchomości czy samochodu oznacza, że nie uzyskasz cen rynkowych tych przedmiotów, ale znacznie niższe.

Ćwiczenie 2**Ważne 5 procent**

Luty to dobry miesiąc, by zacząć oszczędzanie. Krótszy od innych, a więc mniej kosztowny. Otwórz w lutym nowe konto oszczędnościowe. Wpłacaj co 3-4 dni tylko 5 proc. kwoty, wydanej w tym czasie. Zbieraj rachunki, żeby łatwo obliczyć 5 proc.

Uwaga: w tym ćwiczeniu nie chodzi o to, by raz w miesiącu odłożyć więcej. Kwota praktycznie nie ma znaczenia. Liczy się SYSTEMATYCZNOŚĆ i dobry nawyk.

ĆWICZENIA

Wytnij i zachowaj kupon ze sprawnością, a rozwiązania ćwiczeń prześlij na adres e-mail: fortunaradzi@gmail.com



Kolejna sprawność za tydzień!

KONKURS

Camp Millionaire to obozy edukacyjne, na które Amerykanie wysyłają dzieci i młodzież, by nauczyć ich niezależności finansowej.

Zbierając systematycznie wycinane z gazety znaczki sprawności możesz zdobyć miejsce na takim obozie dla siebie lub dla wskazanej osoby w wieku 16-19 lat.

Tygodniowy obóz zorganizuje Akademia Leona Koźmińskiego w czerwcu 2013 r. Laureaci konkursu mają sfinansowany cały pobyt w Warszawie.

Szczegóły KONKURSU znajdziesz na www.fortunaradzi.pl

Spotykamy się w poniedziałki, wtorki i środy o godzinie 14 00

SEKCJA GITAROWA

MGCK
MIEJSKO-GMINNE CENTRUM KULTURY
JELCZ-LASKOWICE

Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach
Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 23 J,
www.mgck-jl.pl, mgck@mgck.pl

24
dziewczyny

880 palców

mają razem wszyscy gitarzyści

20
chłopaków

598 lat

liczą sobie członkowie sekcji

1

instruktor
wiele możliwości

163,68 m

tytułu długości stam gitarzystów w sekcji

o 162%

powiększyła się
liczba kursantów
od założenia sekcji

13 i pół

rodzi się muzyka

9 lat

ma najmłodszy gitarzysta,
o najstarszy - jego mama -

35



instruktor: PIOTR KALUTA

- Jaki poziom reprezentują uczestnicy kursu gry na gitarze?

Piotr Kaluta: *Bardzo różny, ale wszyscy robią postępy. Większość zaczynała od zera. Bardzo ważne są ćwiczenia, systematyczność i dużo chęci. Cieszę się, kiedy widzę radość na twarzach moich uczniów, którym udało się osiągnąć następny cel.*

- Rozpiętość wieku jest bardzo duża. Czy to nie przeszkadza?

PK: *Wiek nie jest aż tak dużą przeszkodą. Uczniowie znają się ze szkół, z podwórka, a zajęcia gitarowe dodatkowo ich integrują.*

- Jakie utwory są standardami w sekcji?

PK: *Do ćwiczenia podstaw świetnie sprawdza się „Nie płacz Ewka”, „Zawsze tam gdzie ty” albo „Przeżyj to sam”. Przed świętami gramy kolędy. Dalszy krok to „Heaven”, „Everything I do, I do it for you”, „Little Wing”.*

- Jakie plany na rok 2013?

PK: *Gra z podkładami oraz podstawy improwizacji w oparciu o bluesa i proste standardy jazzowe. Być może uda się także wprowadzić Protools'a do zapisu i modyfikacji dźwięku.*

Pochodzę z Kamiennej Góry. STOP

Mieszkam we Wrocławiu. STOP

Od liceum gram na gitarze. STOP

Warsztaty w MGCK prowadzę czwarty rok. STOP

Na początku grałem rocka. Momentem przełomowym było spotkanie z Arturem Lesickim, który zaraził mnie muzyką jazzową. Od tamtego czasu gitara stała się moją prawdziwą pasją i sposobem na życie. Grałem w różnych składkach na wielu koncertach i festiwalach. Miedzy innymi Jazz nad Odrą, Opole, Top Trandy Festiwal, Carpatia Festiwal, Przegląd Piosenki Aktorskiej. Współpracowałem z Teatrem Ruchu Ocelot Foundation, kabaretem Neonówka i Kasiuk & The Fuky Horns – „Tribute to The Tower of Power (Piotr Baron, Browman). Obecnie gram w zespole The Positive Mateusza Krautwurst. Współpracuję także z Big Bandem The Film Harmony Orchestra Marcina Mirowskiego i Teatrem Polskim. Od września zajmuję się działalnością z zakresu realizacji nagrań.

Echa naszych publikacji

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGLĄDAMI REDAKCJI

Wielkolud z Bystrzycy (cd.)

Po opublikowaniu tekstu o Eugeniuszu Taracińskim, otrzymaliśmy od czytelników wiele nowych zdjęć i uzupełnień

Z komentarzy internautów:

- W połowie lat siedemdziesiątych na hotel przyjeżdżał „automotorem”, podobnym do tego, którym jeździł Gieniu, sprzedawca lodów na patyku. On stał na podłodze tego autka, natomiast Gieniu obok niego. Pomimo podwyższenia, żeby odczuwać się do Gienia, był zmuszony zadziierać głowę do góry, a Gieniu i tak patrzył na niego z góry. Z odległości kilkunastu metrów bardzo śmiesznie to wyglądało. Krążyła również opinia, że Gieniu usiłował podnieść z jednej strony karosę-ogórka. Z jakim efektem, to tego nie wiem. Mówiono, że się wówczas przerwał. Jego pojawienie się gdziekolwiek, zawsze wzbudzało olbrzymie zainteresowanie wśród ludzi.

- Pamiętam pochod pierwszomajowy. Pan Taraciński, popularny również w Olawie, czyli Gieniu, niósł na czele pochodu potężny, biało-czerwony sztandar, którego drzewce miało średnicę masztu! Z opo-

wiadań mojego śp. Ojca, który leżał z panem Gieniem na jednej sali, wynikało, że staraniem dyrekcji szpitala (chyba dra Bieniasa) z dwóch łóżek stworzono jedno - podobnie jak z piżamą. Pamiętam również obszerny artykuł, opatrzone wieloma fotografiami, zamieszczony w bardzo swego czasu poczytnej „Panoramie”, wydawanej chyba w Katowicach. Dzięki za przypomnienie tej popularnej, sympatycznej postaci.

JUR48

- Prawdą jest, że Gieniu bardzo lubił grać w szachy. Mieszając w Jelczu na hotelu (dzisiejsze osiedle Fabryczne) często odwiedzał swoich sąsiadów w celu rozegrania partyjki. Zagadnąłem jednego z nich o Gienia i dowiedziałem się kolejnych ciekawostek. Gieniu lubił brać udział w potańcówkach. Na jednej z nich wziął na ręce dwie kobiety i z nimi tańczył. Ludzie bili mu brawo za takie popisowe numery. Mówi się również, że potrafił podnieść samochód osobowy z jednej strony i obrócić przodem do tyłu. Właściciel był zaskoczony, gdy tłum gapiów obserwował jego reakcję po zorientowaniu się w sytuacji.



Gieniu z Franciszkiem Żurawskim, który właśnie wrócił z wojska - Bystrzyca 1972/73

Z komentarzy internautów:

- Pracując w JZS, widziałem pana Gienia. Pierwszy raz miało to miejsce, kiedy stałem w kolejce do przykładowego kiosku z gazetami. Kolejka słabo się przesuwała, więc obejrzałem się, ile jest za mną osób. Chciałem zająć sobie kolejkę, chwilowo z niej się „urywając” do pobliskiego kibelka. Obejrzałem się, kierując wzrok na stojącą za mną osobę. Oniemiałem. Nie wierzyłem swoim oczom. Spostrzegłem olbrzyma, który stał za mną. Myśl o wyjściu z kolejki za potrzebą przeszła. Bałem się obejrzeć jeszcze raz, bo nie wiedziałem, co to za człowiek i czy moje zerkanie w jego stronę może go zdenerwować i źle się dla mnie skończyć. Okazało się, że był to pan Gieniu. Osobiście go nie znałem, ale nie spotkałem kogokolwiek, aby źle o nim mówił. Jeśli dobrze pamiętam, były to lata 1961-1962.

A to fotografia, którą otrzymaliśmy od Franciszka Żurawskiego z Jelcza-Laskowic. - Za każde zdjęcie trzeba było Gieniowi postawić piwko - wspomina pan Franciszek. - Wtedy powoli wstawał zza stołu w „Panu Twardowskim”, gdzie często grywał w szachy, i wychodził na zewnątrz.



Z dziećmi - wtedy Gieniu pomagał w remoncie bystrzyckiego przedszkola, co skwapliwie odnotowała ówczesna dyrektorka placówki Maria Jarosławska

Z komentarzy internautów:

- Świetny artykuł. Przeczytałem jednym tchem i z należytą uwagą. O Gieniu do dzisiaj krążą różne mniej lub bardziej wiarygodne opowieści. Zobaczyć go na własne oczy było nie lada gratką. Mnie było to dane kilka razy w życiu. Faktycznie był sympatycznym człowiekiem. Gdyby żył w dzisiejszych czasach, to z pewnością jego nadmiernej wzrost wykorzystano by marketingowo.

ZNAJOMY



Romek Jacków z Bystrzycy obok Gienia



Gieniu z małym Mietkiem Jarosławskim na krzeselku - lato 1956

Te zdjęcia otrzymaliśmy od syna byłej dyrektorki bystrzyckiego przedszkola Mieczysława Jarosławskiego.



W szpitalu. To jeszcze jedno zdjęcie z archiwum domowego bratowej Gienia - Józefy Taracińskiej z Bystrzycy

OŁAWA

Wyjątkowa uroczystość

Ponad 170 osób - członków i sympatyków Stowarzyszenia Miłośników Kresów Wschodnich uczestniczyło 29 stycznia w XI Oplatku Kresowym

Spotkanie oplatkowe to już tradycja i doskonała okazja do wspominania rodzinnych stron oraz kultywowania pamięci o utraconych Kresach. Pierwszy raz zorganizowano oplatek w hotelu „Oławian”. Przez poprzednie dziesięć lat gospodarzami byli Janina i Stanisław Jaśnikowscy, którzy są honorowymi członkami stowarzyszenia.

Spotkanie rozpoczął występ chóru, działającego przy kościele Miłosierdzia Bożego. Potem prezentowali się uczniowie PSM I st. im. Jadwigi Szajny-Lewandowskiej oraz uczestnicy Studia Piosenki Izabeli Smoleń.



W części artystycznej śpiewał kolędy chór z parafii Miłosierdzia Bożego

Świat Kresów żyje!



Spotkanie przy wspólnym stole

Gości powitał Tadeusz Kułakowski, debiutujący w roli prezesa SMKW. Wśród nich byli przedstawiciele władz powiatu, miasta Oławy, gmin Domaniów i Żórawina oraz członkowie i sympatycy stowarzyszenia.

- Nasze spotkanie jest już tradycją - mówił Tadeusz Kułakowski. - To okazja do tego, aby spokojnie i bez emocji wspominać historię tych ziem, na których żyli nasi przodkowie. Pomagamy na Kresach, jak możemy. W ten sposób szukamy również

własnej tożsamości. Czujemy tajemną nić, łączącą dawne czasy i teraźniejszość.

Dzięki wieloletniej działalności stowarzyszenia odbudowano kościoły w Sasowie oraz wspierano budowę kaplicy w Rokitnie na Wołyniu. W każdym roku



Dzielono się oplatkiem, życząc wzajemnie wszystkiego najlepszego



Tadeusz Kułakowski mówił o sentymencie i miłości do Kresów



Jan Ryczkowski - honorowy członek oławskiego Stowarzyszenia Miłośników Kresów Wschodnich

są organizowane wycieczki na Kresy.

Zarząd stowarzyszenia wyróżnił Jana Ryczkowskiego tytułem honorowego członka, za jego zaangażowanie i działalność. Życzenia od Grażyny Orłowskiej-Sondej, dziennikarki TVP Wrocław, która wiele lat organizuje odbudowę polskich cmentarzy na Kresach, a także skierowane przez kardynała Henryka Gulbinowicza, przekazał honorowy członek i wieloletni prezes stowarzyszenia Edward Bykowski.

Następnie przemawiali zaproszeni goście. Przekazując życzenia, podkreślali zasługi stowarzyszenia w podtrzymaniu pamięci o utraconych ziemiach kresowych. Starosta Zdzisław Brezdeń powiedział, że na tym spotkaniu widać, że świat Kresów żyje. Podkreślił, że działania kresowian to dobry wzór patriotyzmu i pomoc dla młodego pokolenia, w zrozumieniu polskich dziejów. Burmistrz Oławy

Franciszek Październik życzył pomyslniej realizacji wyznaczonych celów. Konsekwencji w działaniu gratulował także wójt gminy Żórawina Jan Żukowski, który jest również honorowym członkiem SMKW.

Po modlitwie wszyscy dzielili się oplatkiem i składali wzajemnie życzenia. Czas szybko minął na wspomnieniach i rozmowach oraz zabawie, przy muzyce zespołu „Wiązowanie”.

Podczas spotkania można było kupić kalendarz kresowy. To cegiełka na sfinansowanie wakacyjnego wyjazdu grup dolnośląskiej młodzieży, w tym również ze szkół w naszym powiecie, w ramach wieloletniej akcji „Mogię pradiada ocal od zapomnienia”. Od lat jeżdżą na utracone cmentarze, żeby ratować kresowe cmentarze.

TEKST I FOT.:
MALWINA GADAWA
mgadawa@gazeta.olawa.pl

Wiadukt czy obwodnica?

OŁAWA

Coraz gorzej

Rok temu, w artykule „Jak żyć bez wiaduktu?” pisaliśmy o planowanym wyburzeniu mostu na ulicy Opolskiej. Specjaliści stwierdzili, że 30-letnia przeprawa nie jest przygotowana na tak duże obciążenie ruchem samochodów ciężarowych

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zamierzała wyburzyć oławski wiadukt w 2013 roku. Stawianie nowego miało potrwać dwa lata. Na ten czas przygotowano różne warianty objazdów. Najlepszy zdaniem władz miasta - miał prowadzić przez park przy ulicy Spacerowej, później wzdłuż boiska, obok

cmentarza żydowskiego i rzeki Oławki. Kończyłby się na Opolskiej, przed stacją benzynową. W tym wariantcie konieczna byłaby budowa nowej drogi asfaltowej i pogłębienie terenu pod mostem kolejowym, tak aby mogły tam przejeżdżać autobusy oraz większe samochody. Budowa takiego objazdu kosztowałaby kilka milionów złotych.

Wyburzanie wiaduktu może się jednak przesunąć o kilka lub kilkanaście lat. Pięniądze, przeznaczone na stawianie nowego (około 80-90 milionów złotych) mogą być wykorzystane na obwodnicę Oławy. - Jako samorządowcy wyszliśmy z taką inicjatywą - mówi Franciszek Październik, burmistrz Oławy. - Z tych środków można wybudować już 5,5 kilometra obwodnicy, a to prawie połowa! Wszystko zależy od podpisania porozumienia między samorządami, w sprawie finansowania projektu obwodnicy. Jeżeli szybko podpiszemy porozu-

mienie, to prawdopodobnie jest, że zapadnie decyzja, aby środki z budowy mostu przesunąć na obwodnicę. Gdy ją wybudujemy, to droga razem z wiaduktem byłaby gminna, o zdecydowanie obniżonym tonażu i mogłaby funkcjonować spokojnie jeszcze kilkanaście lat, po drobnych zabiegach naprawczych.

Jeżeli porozumienie nie zostanie podpisane, a droga nr 94 dalej byłaby krajową, to ten obiekt będzie wyburzony. Przy tak dużym natężeniu ruchu i obciążeniu będzie konieczna budowa nowego wiaduktu. Kierowcy, którzy codziennie pokonują tę trasę, nie mają wątpliwości, że drobne naprawy nie przyniosą zamierzonego efektu.

- Wiadomo, po zimie wszystko się sypie, ale uważam, że wiadukt nadaje się do rozbiórki - mówi Witold Podgórski, mieszkaniec Oławy. - Nie ma co remontować, chociaż może są nowoczesne technologie, ale stabilność to



Zobacz video na: gazeta.olawa.pl

Wiadukt przy ulicy Opolskiej ma już kilkadziesiąt lat. Jeżeli wciąż będą tam jeździć auta ciężarowe, konieczne będzie wyburzenie obiektu

widzę. Ciężko się jedzie, bo są duże wyboje, a kto nie zna drogi, może być zaskoczony.

Zdaniem burmistrza Października spękania pojawiły się na szczelinach dylatacyjnych. Są spowodowane dużym natężeniem ruchu i tym, że pod naciskiem aut ciężarowych, wiadukt cały czas pracuje. - To nie jest

wada konstrukcji - zapewnia szef miasta. - Miejsca, które popękały, wypełniono bardziej elastycznym materiałem - po to, by most pracował. Wyburzenia utrudniają jazdę, ale nie zagrażają bezpieczeństwu. Będą naprawione na wiosnę.

Mieszkaniec Brzegu jeździ tędy 3-4 razy dziennie. Twierdzi, że z każdym rokiem

stan mostu jest coraz gorszy. - Tragedii jeszcze nie ma, ale źle się jedzie. Uszkodzona nawierzchnia przeszkadza. Najgorzej jest w godzinach szczytu, bo oprócz dziur, są korki.

TEKST I FOT.:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

OŁAWA

Czytelnicza
premiera

Długo wyczekiwana książka wreszcie trafi do czytelników. Promocja szkiców krajoznawczych „Nad Odrą i Oławą”, Tomasza Gałwiaczka i Zbigniewa Jakubowicza, odbędzie się 1 lutego o godz. 18.00, w Ośrodku Kultury. Jak na razie będzie to jedyna okazja do nabycia tej książki. Wciąż nie wiadomo, kiedy trafi do księgarni

Nieczęsto publikuje się książki na temat Oławy, dlatego każda z nich jest wydarzeniem. W tym wypadku - z racji autorów, a także doboru tematów - można mówić o wydarzeniu

Zaproszenie do wędrówki i lektury

na swój sposób specjalnym. Tomasz Gałwiaczek i Zbigniew Jakubowicz to rodowici oławianie, obaj ukończyli historię, a teksty, zamieszczone w zbiorze „Nad Odrą i Oławą”, są owocem wieloletnich badań i osobistej pasji autorów dla rodzinnej ziemi. Książka, którą oddają do rąk czytelnikom, utrzymana jest w formule przewodnika krajoznawczego. Gałwiaczek i Jakubowicz opowiadają o najbardziej fascynujących miejscach, wydarzeniach i ludziach z historii oławskiej ziemi. Wiele z tych szkiców miało swoją premierę na łamach „Gazety Powiatowej” i spotkało się z żywym odbiorem czytelników.

Zaczynając od rzek, autorzy snują swoją opowieść wokół miejsc, które nadają naszej małej ojczyźnie niepowtarzalną specyfikę. Archeologiczne wykopaliska Ryczyna, które

przechowały pozostałości potężnego grodu z wczesnego średniowiecza. Pole walk pod Małujowicami, gdzie w krwawej bitwie rodziła się potęga nowoczesnych Prus. Pałac księżnej Luizy, który każe myśleć o losie niespełnionego króla, nie będącego w stanie dorównać wielkości ojcu. To wszystko elementy opowieści o Oławie, którym Gałwiaczek i Jakubowicz oddają należne miejsce. Jednocześnie zapraszają czytelników w mniej znane okolice, z którymi wiążą się zajmujące historie - jak choćby na opuszczone drogi krzyżowe w okolicach Oleśnicy Małej, czy do lasów w pobliżu Siedlec, gdzie mieli być pochowani napoleońscy żołnierze.

Ta książka nie miała szczęścia - zapowiadano ją jeszcze przed „Euro 2012”, miała się ukazać jesienią ubiegłego roku i choć była już wydrukowa-

na przed świętami Bożego Narodzenia, nie trafiła wtedy na rynek. Może, aby zrekompenzować te trudności, Janina Kordys z biblioteki powiatowej i miejskiej oraz Anna Ślipko z Ośrodka Kultury postanowiły zorganizować jej promocję. Będzie to dobra okazja do zadania pytań autorom, do rozmowy o ich aktualnych planach czy też zgłoszenia kolejnych „magicznych” miejsc do opisanie. Ponadto czytelnicy będą mogli kupić niedostępną jeszcze w księgarniach książkę, i to poniżej rynkowej ceny 24 zł.

Informacji o miejscach sprzedaży książki nie był nam w stanie udzielić prezes oficyny wydawniczej „Atut”, Witold Podedworny. W księgarni „Matras” w Oławie natomiast dowiedzieliśmy się, że „Nad Odrą i Oławą” będzie tam dostępna w najbliższym czasie.

(XA)

Ośrodek Kultury w Oławie
oraz
Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna w Oławie
zapraszają
na promocję książki



„Nad Odrą i Oławą”
Tomasza Gałwiaczka
i Zbigniewa Jakubowicza

która odbędzie się
1 lutego 2013 r. o godz. 18:00
w Sali Konferencyjnej Ośrodka Kultury
ul. 11 Listopada 27

OŁAWA

Świąteczne
i noworoczne

W Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II tradycyjnie zorganizowano jasełka

Imprezę przygotowali uczniowie szkolnego koła teatralnego, z klas od IV do VI. Jasełka pokazały, że przed Wigilią ważny jest drugi człowiek. Czy potrafimy go zauważyć w szaleństwie zakupów i prac, związanych ze świętami? Czy wieczór wigilijny w mojej rodzinie jest pełen zrozumienia i miłości, płynącej ze żłóbka?

W tych przygotowaniach do świąt bardzo uwijały się diabełki i aniołki, które wpro-

Szkolna uroczystość



Jasełka w SP nr 4 to już tradycja

wadzały dużo akcentów humorystycznych. Nie rezygnowano jednak z puenty, stanowiącej pytanie: - *Jak historia Bożej Dzieciny ma się do życia każdego z nas?*

Do jasełek włączono kolędy Zbigniewa Preisnera „Całą

noc padał śnieg”, „Śpij Jezus, śpij”, „Kolęda dla nieobecnych” i „To już pora na Wigilię”, w wykonaniu uczniów klas IV, V i VI.

(MAG)

OŁAWA

Sposób na zabawę

Uczniowie klasy I b ze Szkoły Podstawowej nr 2 wzięli udział w nietypowej wycieczce. 23 stycznia wybrali się do lasu na kulig

Kulig przed feriami

Uczestniczyło 19 dzieci, z wychowawcą Ireną Śmiarowską, oraz 12 rodziców. Konie wynajął Zbigniew Kulakowski, a ognisko zorganizowali rodzice.

Kulig podobał się dzieciom, tym bardziej, że pogoda dopisała. Po zabawie można

było lepić bałwana, ogrzać się przy ognisku i zjeść ciepłe kielbaski. Dzieci były ubrane w odbłaskowe kamizelki, подарowane przez firmę „Autoliv”.

(MAG)



Uczestnicy kuligu

GODZIKOWICE

Wyjątkowe
spotkanie

Rada Sołecka Godzikowic zorganizowała imprezę z okazji Dni Babci i Dziadka

Spotkali się 20 stycznia, w miejscowej świetlicy. Przy kawie i cięście kolędowali i wspominali dawne czasy. Rada Sołecka jest przekonana, że takie spotkania umożliwiają starszym mieszkańcom porozmawianie o sprawach wsi, o codziennym życiu i problemach, z jakimi się borykają.

(MAG)

Pamiętali o dziadkach



Uczestnicy spotkania

archiwum Rady Sołeckiej w Godzikowicach

OŁAWA

Młode talenty

W międzyszkolnym konkursie „Mały skrzypek”, zorganizowanym w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Jadwigi Szajny-Lewandowskiej, dominowały jej uczennice

W przesłuchaniu wzięło udział 28 uczniów szkół muzycznych z Oławy, Brzegu, Wrocławia, Świdnicy i Krapkowic. W jury zasiadli nauczyciele z tych placówek, a przewodniczył dyrektor oławskiej PSM, Jacek Gąsior.

W grupie uczniów klas drugich wygrała oławianka Małgorzata Pasierbska, otrzymując komplet punktów i nagrodę Grand Prix. Drugie miejsce zajęła Kamila Woźniak, a trzecie Natalia Wolak - obie z oławskiej szkoły. W kategorii trzecioklasistów pierwsze miejsce zajęła Julia Łabowska z Oławy, przed Wioletą Blicharską

Oławianki najlepsze

Małgorzata Pasierbska
zdobyła Grand PrixJulia Łabowska - najlepsza
wśród uczniów klas trzecich

z Wrocławia i Izabelą Burską ze Świdnicy. Wśród uczniów klas czwartych pierwsze miejsce zajęła Julia Żurek z Wrocławia, drugie Natalia Hołówka, a trzecie Julia Gurgul (obie z Oławy).

Dominika Szylar z Oławy wygrała popisy uczniów piątej klasy, drugie miejsce zajęły ex aequo Natalia Skowron i Karmela Kraus z Oławy,

a trzecie Stanisław Ciućka ze Świdnicy.

Zwycięzcy wystąpili 21 stycznia, na koncercie laureatów. Nagrody dla nich ufundowali mecenaszy imprezy: Bank Spółdzielczy w Oławie oraz Elżbieta i Tomasz Wilgoszowie.

TEKST I FOT.:
MALWINA GADAWA



Wspólna modlitwa



Oławska grupa przed Koloseum

ks. Tomasz Filinowicz

Spotkanie narodów w Wiecznym Mieście

OŁAWA/RZYM

Europejskie
Spotkanie Młodych

Około 40 tysięcy pielgrzymów z całego świata, w tym 12 tysięcy z Polski, wzięło udział w 35. Europejskim Spotkaniu Młodych w Rzymie. Wśród nich młodzież z powiatu oławskiego

Organizatorem wyjazdu oławskiej grupy była Małgorzata Gulka. Uczestnicy zgodnie twierdzą, że modlitwy w duchu Taize pozwalają odnaleźć wewnętrzny spokój, spojrzeć z dystansem na życie, zastanowić się, co robią źle i jak temu zapobiec.

Znajomości na zawsze

Modlitwy są tak ułożone, że jest czas na wspólny śpiew, kontem-

plację, rozważania słowa Bożego i słów brata Aloisa oraz na modlitwę w ciszy. Uczestnicy co roku przygotowują się do wyjazdu, przychodzą na spotkania w salce katechetycznej. - Na takich wyjazdach rodzą się nowe znajomości i przyjaźnie - mówi Małgorzata Gulka. - Do dziś jestem w stałym kontakcie z rodziną, która przyjęła mnie na pierwszym spotkaniu w Mediolanie. Rodziny, z którymi się żegnamy, często mówią: Nie zapominajcie o nas. Jak będziecie w pobliżu, możecie nas śmiało odwiedzić.

W tym roku spotkanie trwało do 2 stycznia, modlitwy odbywały się nie w halach wystawowych, tak jak dotąd, lecz w bazylikach papieskich. Dwa razy dziennie, po obiedzie i po kolacji. - Pomimo tego, że Włosi dosyć swobodnie podeszli do organizacji spotkania, to jednak w parafiach, gdzie mieliśmy okazję gościć, byliśmy przyjmowani bardzo serdecznie.

Długo będziemy pamiętać o nieustannej pogodzie ducha - wspomina Małgorzata.

Integracja narodów

Oławianie poznali uczestników z innych krajów, m.in. z Belgii, Chorwacji, Ukrainy, Holandii i Włoch. Razem z nimi witali Nowy Rok. Zabawa sylwestrowa podczas ESM daje szansę na integrację, poznanie kultury i tradycji przedstawicieli innych narodowości. Oławianie mogli tam pokazać, jak się bawią, tańczą i śpiewają. Sylwester zawsze rozpoczyna się czuwaniem w kościele, w intencji pokoju na świecie.

W dniu Nowego Roku uczestnicy Taize udają się na obiady do rodzin, chociaż oławską grupę zakwaterowano tym razem na plebanii. - Włosi bardzo serdecznie przyjęli nas w swoich domach w tym dniu, częstując smakołykami swojej kuchni, okazując przy tym niemałe zainteresowanie tym, kim jesteśmy; jak wyglądają nasze tradycje świąteczne i także tym, czym zajmujemy się na co dzień - mówi Małgorzata Gulka, odpowiedzialna za oławskich pielgrzymów.

Bogactwo przeżyć

Uczestnicy mieli okazję poznać zabytki



Obiad u włoskiej rodziny

archiwum uczestników

Rzymu, nazywanego Wiecznym Miastem. Byli w bazylice św. Piotra, gdzie na placu modlili się wspólnie z papieżem Benedyktem XVI. - Najbardziej poruszyło nas właśnie spotkanie z Ojcem Świętym - twierdzi Małgorzata. - Dla jednych był to pierwszy raz, dla innych kolejny, ale równie niesamowity.

W Rzymie był również Paweł Kasprzak. Pojechał dzięki inicjatywie księdza Tomasza Filinowicza, który jest duszpasterzem osób głuchoniemych. - O wspólnocie dowiedziałem się już kilka lat temu - opowiada. - Z wyjazdem do Rzymu wiązałem duże nadzieje. Piękne miasto i świetna atmosfera w grupie. To pozwoliło zapomnieć o naszych

problemach życiowych. Mogliśmy się skupić na modlitwie i przemyśleć pewne sprawy, które nadają bieg w codziennym życiu. Bardzo ważna była integracja i życzliwość ze strony grupy, która chciała poznać nasze problemy. Najlepsze to, że chcieli uczyć się podstaw języka migowego. Z nimi potrafiłmy świetnie spędzić czas. To jest duża zasługa księdza Tomasza, który ułatwił nam pobyt, tłumaczył nam, co mówili przez głośniki, także śpiewał z nami, pokazując, w którym miejscu jesteśmy.

Oławianka Malwina Niebylska była na ESM po raz trzeci: - Tegoroczny wyjazd był czasem niezwykłym, pełnym refleksji, zadumy, ale

także radości ze zwiedzanych miejsc, z obcowania z drugim człowiekiem i z czasem, gdy w grudniowe popołudnia chodziliśmy bez kurtek i zrywaliśmy pachnące mandarynki z drzew. Przyzwyczajeni do konsumpcyjnego stylu życia, gdzie najważniejsze jest mieć, widzieć, słyszeć, rozmawiać i przemieszczać się - zapominamy o najważniejszych wartościach. O tym, aby prawdziwie „być”.

Dla Piotra Leśnikowskiego to był najbardziej owocny wyjazd: - Eucharystia w katakumbach, spotkanie z papieżem i możliwość poznania Wiecznego Miasta dostarczyła mi wielu niezapomnianych przeżyć.

MALWINA GADAWA
mgadawa@gazeta.olawa.pl



Sylwester

Paweł Kasprzak

BYSTRZYCA

Ostatkowa
zabawa

Wiele atrakcji, dobre jedzenie, muzyka, zabawa oraz możliwość pomocy potrzebującym - to będzie czekało na uczestników imprezy, w sobotę 9 lutego, w bystrzyckiej świetlicy

- Tradycją jest kończenie karnawału w wielkim stylu - mówi Dorota Gudaniec, prezes fundacji „Krok po kroku”. - Charytatywny bal karnawałowy to nie tylko świetna zabawa i okazja do spotkań w gronie przyjaciół. To przede wszystkim okazja do czynienia dobra.

W bystrzyckim balu udział wezmą znane, lubiane i cenione zespoły - „Bez Nas Wy?” z autorskim recitaleem oraz „To Nie My”. - Gwarantowana jest rewelacyjna

Weź udział w balu i pomóż!

ZAPROSZENIE
WIELKI CHARYTATYWNY BAL KARNAWAŁOWY
NA RZECZ PODOPIECZNYCH FUNDACJI KROK PO KROKU

MOC ATRAKCJI!!!
KONCERT GRUPY BEZ NAS WY?
CIEKAWY LICYTACJE
OPRAWA MUZYCZNA - ZESPÓŁ TO NIE MY
KONKURS TAŃCA
POKAZ SZTUCZNYCH OGNI
I WIELE INNYCH

NOWA ŚWIETLICA WIEJSKA
W BYSTRZYCY
09.02.2013 R., GODZ. 19:00

BILETY W CENIE:
250 ZŁ / PARA
(PEŁNA KONSUMPCJA
SWOJSKIE JADŁO)

REZERWACJA I BILETY DO NABYCIA W:
• **SIEDZIBIE FUNDACJI KROK PO KROKU (OŁAWA, PL. ZAMKOWY 24 A/17)**
TEL. 516 202 777, 71 733 68 77
• **BARZE SAMI SWOI (OŁAWA, UL. CHROBREGO 20 C), TEL. 602 331 651, 71 31 39 189**



zabawa do białego rana, przy hitach wszechczasów, od „The Beatles” poprzez „Depeche Mode”, „Free Style”, kończąc na „Ona Tańczy Dla Mnie” - mówi Robert Mruk z baru „Sami Swoi”, odpowiedzialny za

oprawę artystyczną i gastronomię.

Aby dać odpocząć zmęczonym nogom, będą licytacje fantów - m.in. koszulki zawodników WKS Śląsk Wrocław z autografami, piłki, obrazy

znanych twórców, ręcznie tkane makatki, prace wykonane przez osoby niepełnosprawne, będące podopiecznymi fundacji „Krok po kroku” oraz wiele innych, cennych i ciekawych rzeczy. Wśród gości

balu będzie rozlosowana pralka firmy „Electrolux”, ufundowana przez jej oławski oddział. Na stole serwowane będzie swojskie jadło, w tym pieczony dzik oraz dobre napitki. Nie zabraknie fajerwerków.



Malwina Gadawa

Dorota Gudaniec zaprasza do uczestnictwa w balu

Bilety na bal można kupić w barze „Sami Swoi” oraz w siedzibie fundacji „Krok po kroku”, pl. Zamkowy 24a/17. Cały dochód z imprezy będzie przeznaczony na działalność fundacji. Bal wspierają: „Electrolux”, Bank Spółdzielczy w Oławie, studio reklamy „Wena”, Huta „Oława”, bar „Sami Swoi” oraz wiele osób o wielkim sercu. Patronat honorowy objęli poseł Roman Kaczor, starosta oławski Zdzisław Brezdeń, przewodnicząca Rady Powiatu Bożena Worek i wójt gminy Oława Jan Kownacki.

MALWINA GADAWA
mgadawa@gazeta.olawa.pl

Szanse i zagrożenia dla organizacji pożytku publicznego

Na czym polega istota 1%?

Istota tej idei polega na tym, że zamiast do budżetu, 1% podatku trafia do organizacji pożytku publicznego (OPP). W żaden sposób nie zwiększa to naszych zobowiązań wobec budżetu i nie zmniejsza kwoty ewentualnego zwrotu podatku. Zachęcamy do oddania 1% na Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Tęcza” w Oławie, które pomaga osobom niepełnosprawnym w różnym wieku. Głównym atutem jest prowadzona na wysokim poziomie rehabilitacja ruchowa. Dzieci - jak wynika z nazwy naszej organizacji - stanowią podstawową grupę odbiorców, więc w ich przypadku jest ona niezbędna.

Kto może oddać 1% podatku?

Z formalnego punktu widzenia 1% może oddać każdy podatnik podatku dochodowego od osób

Tęczowy poradnik - idea 1%

fizycznych, podatnik objęty liniową, 19-procentową stawką podatku, oraz podatnik opodatkowany ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, a także podatnik rozliczający się poprzez skalę podatkową (niezależnie od źródła, np. umowy o pracę, zlecenia, praw autorskich, zbycia akcji, czy z innych źródeł). Niestety, podatnik, za którego deklarację składa organ rentowy, nie rozliczy 1% podatku.

Kiedy przekazujemy 1%?

1% podatku może być przekazany dla wybranej przez nas OPP tylko wtedy, gdy rozliczymy się w terminie. Termin na rozliczenie roczne trwa od 1 stycznia do 30 kwietnia. Inaczej jest w przypadku podatników, rozliczających się na zasadach ryczałtu, wtedy termin jest krótszy - od 1 do 31 stycznia. Jeżeli podatnik spóźni się ze złożeniem deklaracji podatkowej w danym roku, to utraci prawo do przekazania 1%. Warto złożyć nawet puste zeznanie, a potem w ramach korekty przekazać kwotę na rzecz

organizacji. Korektę złożyć można w ciągu miesiąca po upływie terminu złożenia deklaracji podatkowej za dany rok. Co istotne, jeżeli deklarację roczną złoży się wcześniej, czyli przed 30 kwietnia, to miesięczny termin na złożenie korekty liczyć należy i tak od 30 kwietnia, a nie od dnia złożenia deklaracji.

Czego potrzebujemy, aby oddać 1%?

Wypełniając zeznanie roczne, potrzebujemy w zasadzie trzech informacji:

1. przy rozliczeniu za rok 2012 dokładna nazwa organizacji nie jest już wymagana (dotąd była wymagana);
2. numer KRS tej organizacji (błąd w numerze KRS organizacji spowoduje, że pieniądze nie będą przekazane na rzecz organizacji, a korekta tych danych może okazać się niemożliwa);
3. kwota nie większa niż 1% należnego podatku (po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół).

Kto zyska, a kto straci na wpłacie 1%?

Podatnik nie zyska nic, ale też nic nie straci. Może jednak bezpośrednio wpłynąć na to, do kogo trafią pieniądze z jego podatku. Zyskują natomiast organizacje, dla których wpływy z 1% to często podstawowe źródło finansowania zadań statutowych.

Dlaczego 1% zaspokaja potrzebę pomagania?


Ponieważ oddając swój 1% na OPP mamy wrażenie, że uczestniczymy w czymś dobrym, a zatem utożsamiamy to z filantropią. W rzeczywistości nie ma to z nią związku, ponieważ w ramach 1% decyduje się o zadedykowaniu pieniędzy na OPP, które do nas nie należą, lecz stanowią część środków budżetu państwa. Niemniej cały mechanizm jest ogromnie pożyteczny. Mimo że został stworzony przez rządzących to nie władza jest tu bohaterem, lecz każdy, kto chce mieć swój udział w akcji 1%. Jeśli przekażecie go nam - będziemy po stokroć

ciem „Tęcza” w Oławie nie byłoby w tym miejscu, w którym jest, gdyby nie wpłaty z tytułu 1%.

Pełna wersja artykułu:
www.teczka-olawa.pl

DR MARTA WOŹNIAK
rzecznik prasowy
SPD „Tęcza” w Oławie

Twój 1% czyni cuda!
POMÓŻ!



Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „TĘCZA” w Oławie
Numer KRS: 0000083236
Nr konta: BS OŁAWA 45958500070010000844040001



- Gruntowną modernizację cmentarza żydowskiego chcielibyśmy rozpocząć najpóźniej w kwietniu - zapowiada burmistrz Franciszek Październik

Krzysztof Trybulski

Ku czci, pamięci i przestrodze

OŁAWA
Inicjatywa

Cmentarz żydowski ma być odnowiony i ogrodzony. Napis na tablicy ma przypominać najważniejsze wydarzenia z historii nekropolii oraz Żydów, zamieszkujących te ziemie

Ważnym krokiem do pojednania polsko-niemiecko-żydowskiego było podpisanie w czerwcu 2012 porozumienia o współpracy pomiędzy burmistrzem Franciszkiem Październikiem a przewodniczącym regionalnego oddziału Związku Wypędzonych w Weimarze - Clarsenem Ratzem. W projekt zaangażowani są prezydent Weimaru Stefan Wolf, radny Sejmiku Dolnośląskiego Jacek Pila-wa oraz potomkowie byłych mieszkańców przedwojennej

Oławy. Strony zobowiązały się do odnowy cmentarza żydowskiego przy ulicy Cichej w Oławie. Szacunkowe koszty tej modernizacji to 15 tys. euro. Strony porozumienia pokrywają je po połowie.

Projekt ma służyć budowaniu porozumienia i przyjaźni między narodami, a skierowany jest głównie do polskich i niemieckich gimnazjalistów.

Gmina Wyznaniowa Żydowska przekazała miastu działkę, na której znajduje się

cmentarz. Pierwszym etapem będzie jego ogrodzenie. Potem ma nastąpić odtworzenie rzędów nagrobków, przygotowanie i wmurowanie tablicy pamiątkowej oraz zamontowanie kamer.

Pracownicy wrocławskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej oczyścili teren cmentarza i przygotowali go do planowania prac. Wszystkie działania są konsultowane z wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz przedstawicielami gminy żydowskiej.

- To nasze wspólne działania - mówi Franciszek Październik, burmistrz Oławy. - Przygotowywany jest projekt ogrodzenia. W kwietniu będziemy wiedzieli, co dalej. Liczymy, że nasze zamierzenia zostaną zrealizowane. Rozmawialiśmy wstępnie o napisach na tablicy pamiątkowej. Jest propozycja: „Umarłym ku czci, żyjącym ku przestrodze”.

Na tablicy będą także wyryte daty: 1833 - założenie cmentarza, 1938 - zbezczeszczenie nekropolii przez faszystów, 2013 - odnowienie cmentarza.

(MON)



W tym budynku, zajmowanym obecnie przez „Caritas”, przed II wojną światową modlili się oławscy wyznawcy judaizmu



Na oławskim kirkucie przetrwało wiele nagrobków, z których można się czegoś dowiedzieć o spoczywających tu ludziach. W centrum macewa z symbolem dzban na grobem Adolpha Ollchomskijego

CO MÓWIĄ KAMIEŃ?

Na macewach, które są na oławskim kirkucie, najczęściej widnieją napisy w językach niemieckim i jidysz. Często w dwóch wersjach, po różnych stronach kamienia. Oprócz standardowych danych - rok urodzenia i śmierci oraz wskazania na pokrewieństwo lub nazwisko rodowe - są też krótkie inskrypcje np.: „Niech dusza jego będzie włączona w wieniec życia wiecznego”.

Z macew można się dowiedzieć również innych informacji o zmarłym, bez znajomości tych języków. Trzeba tylko umieć czytać znaki. Bardzo często u góry pomnika widnieją symbole powszechnie używane do scharakteryzowania życia pochowanej osoby. Na nagrobku Adolpha Ollchomskijego, zmarłego w 1859 roku widać dzban, który oznacza, że ten człowiek pochodził z rodu lewitów (potomków Lewiego). Takie osoby pomagały podczas modlitwy, czytały Torę w synagodze, sprzątały ją oraz za pomocą dzbanów lub mis obmywały ręce rabinom.

Na kirkucie są też m.in. macewy z symbolem złamanego drzewa, co oznacza przedwczesną, nagłą śmierć, oraz palmy - człowiek sprawiedliwy lub obfitość i odkupienie.

OŁAWA
Tu mieszkali

Historia Oławy liczy ponad 800 lat. Zamieszkiwali tu różni ludzie, którzy poprzez swoje życie, pracę i religię kształtowali charakter miasta. Jedną z takich zbiorowości byli wyznawcy judaizmu. Warto przybliżyć historię oławskich Żydów, których religia i kultura może wydawać się odległa dla obecnych mieszkańców

W źródłach dotyczących historii Oławy próżno szukać kompletnego opracowania, dotyczącego Żydów. Pojawiają się jedynie szczątkowe informacje, które są często powielane. Niezmiernie trudne jest odnalezienie i ustalenie nowych faktów. W tym opracowaniu staram się przedstawić wiele nowych, niepublikowanych dotąd historii, opartych głównie na źródłach archiwalnych.

Setki lat temu

Pierwsze wzmianki o społeczności żydowskiej w Oławie sięgają XIV wieku. Zdawkowe informacje mówią o tym, że w 1353 roku przebywała tu Żydówka Rachel, a w 1357 przybyła do Wrocławia pani Gold z Oławy. Wyznawcy judaizmu napływali wtedy

Oławscy Żydzi (1)

Pieczenie oławskiej synagogi

Synagogen-Gemeinde
Ohlau.

w szczególności do Brzegu i Wrocławia. Trudnili się przede wszystkim handlem oraz lichwiarstwem, przez co nie byli akceptowani przez innych mieszkańców. Gdy wybuchła epidemia dżumy, a po niej nastąpiła klęska głodu, w wielu miejscach oskarżano ich o zatrucie studni, co doprowadziło do pogromu. Możliwe, że wtedy ucierpieli również Żydzi, związani z Oławą.

W połowie XV wieku dochodziło do kolejnych pogromów, powszechnie usuwano Żydów z pobliskich terenów. Głównym sprawcą tego był franciszkanin i inkwizytor Jan Kapistran, który we Wrocławiu oskarżał Żydów o bezczeszczenie hostii oraz porwanie i zabicie chrześcijańskiego dziecka.

Nie odnaleziono informacji, aby po tych pogromach przez około 200 lat Żydzi zamieszkiwali Oławę. Zapewne zatrzymywali się tutaj tylko w czasie jarmarków i targów. Kolejna wzmianka źródłowa pochodzi dopiero z 1632 roku. Mówi o tym, że wyznawca judaizmu był najemcą oław-



skiej mennicy. Kilkadziesiąt lat później, na przełomie XVII i XVIII wieku, wraz z dworem Jakuba Sobieskiego, Żydzi przybyli do Oławy. Jednak wypędzili ich mieszkańcy po opuszczeniu miasta przez królewicza.

Kolejne informacje dotyczą wydarzenia z 1787 roku, kiedy Samuel Baruch Steinmann otrzymał koncesję osadniczą i starał się, aby dostał ją również jego syn.

Nowy początek

Wiek XIX charakteryzował się napływem Żydów do Oławy, na początku głównie z pobliskich gmin, później z Górnego Śląska. W 1809 roku było ich w mieście 21. Trzy lata później w Prusach weszło w życie zarządzenie, nadające Żydom niemal wszystkie prawa obywatelskie. Od tego czasu zamieszki-

wali nieprzerwanie Oławę aż do II wojny światowej. Najwięcej Żydów było w mieście w 1861 roku - 210. Później ich liczba systematycznie spadała, w 1890 było 146, w 1925 - 53, a w 1939 zaledwie 18.

Działo się tak z kilku powodów. Jednym z nich mogła być chęć przenoszenia się w inne, bardziej uprzemysłowione regiony. Po dojściu do władzy narodowych socjalistów, Niemiec Żydzi zmieniali miejsca zamieszkania, z obawy o własne bezpieczeństwo.

Religia

Gminę Żydowską w Oławie włączono do drugiego okręgu synagogałnego w Brzegu. Nie posiadała ona własnego domu modlitwy. Od połowy XIX wieku do roku 1938 nabożeństwa odbywały się w wynajmowanym budynku, przy oławskim zamku. Obecnie jest to siedziba lokalnego oddziału „Caritasu”. Prawdopodobnie Żydzi modlili się w pomieszczeniu, gdzie dziś jest jadłodajnia, które wcześniej było większe. Po wielu remontach próżno szukać śladów po dawnej funkcji tego budynku.

Oławska Gmina Żydowska działała prężnie. Pozostałe po niej setki dokumentów są ciekawym źródłem informacji. Wśród nich można znaleźć wykazy wiernych, korzystających z synagogi, rachunki, protokoły z posiedzeń oraz wiele innych pism. Pierwszym, który stał na czele oławskiej gminy, był Salomon Lewy, w kolejnych latach funkcję tę pełnił następni. W 1933 roku Gmina Synagogałna liczyła 40 członków, obejmowała swoim zasięgiem także Wiązów (Wansen), tam wówczas mieszkało 9 Żydów. Na jej czele stał Adolf Gruschka, a w skład zarządu wchodził Georg Jonas i Georg Striem. Wiadomo, że w Oławie mieszkał człowiek, zajmujący się ubojem rytualnym.

Na początku XIX wieku wydano królewskie rozporządzenie, nakazujące Żydom, mieszkającym dalej niż milę od cmentarza, założenie własnego pola grzebalnego, pod

groźbą wydalenia z aktualnego miejsca pobytu. Od 1818 roku oławianie wyznania mojżeszowego mieli swój cmentarz. Teren zakupił dwa lata wcześniej najzamożniejszy wówczas z gminy - Samuel Löbel Steimann. Wcześniej w okolicy tego miejsca znajdowały się „trupie doły”. W średniowieczu chowano tam przestępców, biedaków oraz ofiary epidemii.

Żydowski kirkut przetrwał do dziś. Znajduje się przy ulicy Cichej, niedaleko dworca PKP, zajmuje 20 arów. Jest na nim kilkadziesiąt nagrobków, w większości rozwalonych, niektóre leżą poza terenem cmentarza. Obok zachował się dom pogrzebowy, przerobiony na mieszkanie. W 1977 roku wpisano kirkut do rejestru zabytków, obecnie stanowi własność Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP.

TEKST I FOT.:
PIOTR TUREK
redakcja@gazeta.olawa.pl

**BARAN**

(21.03-20.04)

Sytuacja finansowa nie będzie najlepsza. W tym tygodniu nie możesz liczyć na poprawę. Musisz zacisnąć pasa i przetrzymać najtrudniejszy okres. W domu - spokój i miłe chwile. Możliwy dalszy wyjazd lub wiadomość od dawno niewidzianego przyjaciela. Kłopoty z gardłem.

**BYK**

(21.04-21.05)

W tym tygodniu poczujesz, że jesteś potrzebny i doceniany przez najbliższych. Niezłatwione sprawy mają szansę na rozwiązanie pod koniec tygodnia. Miłe zaskoczenie - w sobotę. Nie planuj na razie dalszych posunięć zawodowych, sytuacja zacznie się wkrótce poprawiać.

**BLIŹNIĘTA**

(22.05-21.06)

Nowe sprawy, nowi ludzie i wiele zamieszania. Nie będziesz się nudzić, szczególnie w piątek i sobotę. Dobre wiadomości - w niedzielę. Tydzień pełen emocji i zdarzeń. Zaufaj intuicji w sprawach uczuć, osiągniesz zadowolenie. Kolejne dni - radosne i szczęśliwe. Zdrowie - doskonale.

**RAK**

(22.06-22.07)

Zaczniesz myśleć o zmianie otoczenia lub pracy. Wiele sytuacji i zdarzeń będzie sprzyjać takim rozmyśleniom. W trudnych chwilach pomoże Koziorożec lub Panna. Udany tydzień, dużo wrażeń i emocji w weekend. Sprawy finansowe ułożą się po twojej myśli, a nawet lepiej.

**LEW**

(23.07-22.08)

Dobry, miły i wesoły tydzień, w którym oddasz się pracy i spotkaniom z przyjaciółmi. Nie zabraknie okazji do interesujących rozmów. Wyciągnij wnioski ze swojego postępowania względem współpracowników. W miłości nie licz na niespodzianki. Finanse mogą się wkrótce poprawić.

**PANNA**

(23.08-22.09)

Początek tygodnia dość trudny, pełen nowych wyzwań, zwłaszcza w pracy. Uspokojenie nadejdzie później. Możesz liczyć na pomoc bliskich w ważnych sprawach. Sytuacja finansowa ustabilizuje się, ale na razie nie licz na większą poprawę. W miłości - dobre dni.



Witamy wśród nas

MALWINA GADAWA
mgadawa@gazeta.olawa.pl

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

Urodzili się**Wiktoria Kińczyk****Dawid Kińczyk****Aleksandra Sidor****Patryk Popińko****Martyna Raduch****Hanna Hojwa****Lena Romcio****Hanna Baranowska****Yasin Elamrosej****Aleks Niemiec****Gabriela Gajocho****Jakub Lasia****Fabian Bielecki****Natalia Kąkol****Zuzanna Biszczyk****Nina Buda****Ignacy Popelczuk****Emilia Noworolska****Powiedzieli: TAK****Justyna Ilków
- Mateusz
Basiński**

To ja, Hania Hojwa.
Mama Marta urodziła mnie 18 stycznia. Ważę 3550 g i mierzę 57 cm. W domu w Ratowicach czeka siostra Marta



Jestem Natalia Kąkol.
Mama Justyna urodziła mnie 18 stycznia. Ważę 3300 g i mierzę 53 cm. W domu w Brzegu czeka tata Krzysztof



Nazywam się Zuzia Biszczyk.
Moi rodzice to Sylwia i Marcin. Urodziłam się 20 stycznia. Ważę 2900 g i mierzę 52 cm. Mieszkamy w Oławie



Witajcie, jestem Mateusz Drzała.
Przyszedłem na świat 19 stycznia. Ważę 3700 g i mierzę 57 cm. Mama to Joanna, a tata Krzysztof. Mieszkamy w Strzelinie



Cześć, to ja, Róża Igałowicz.
Urodziłam się 20 stycznia. Ważę 3140 g i mierzę 55 cm. Mama to Agata, a tata Marcin. Mieszkamy w Psarach



Nazywam się Julia Kucharska.
Mama to Anna, a tata Lucjan. Urodziłam się 20 stycznia. Moje wymiary to 3400 g i 54 cm. Mieszkamy w Wierzbnie



Nazywam się Bartłomiej Gadawa.
Mama Joanna urodziła mnie 21 stycznia. Ważę 3200 g i mierzę 53 cm. W domu w Oławie czeka tata Andrzej



To ja, Gabrysia Gajocho.
Mama to Justyna, a tata Mariusz. Urodziłam się 21 stycznia. Ważę 3500 g i mierzę 53 cm. W Chrzastawie Małej czekają bracia Jakub i Tomasz



Cześć, jestem Martyna Rensing.
Moi rodzice to Aleksandra i Andrzej. Urodziłam się 22 stycznia. Moje wymiary to 3600 g i 54 cm. Mieszkamy w Oleśnicy Małej



To ja, Maja Kardale.
Urodziłam się 21 stycznia. Ważę 2650 g i mierzę 51 cm. Mama to Magdalena, a tata Piotr. Mieszkamy w Świętej Katarzynie



Witajcie, jestem Jakub Jan Lasia.
Przyszedłem na świat 21 stycznia. Ważę 2645 g i mierzę 48 cm. Mama to Sylwia, a tata Adrian. Mieszkamy w Jelczu-Laskowicach



Nazywam się Eliza Dąbek.
Mama Sylwia urodziła mnie 22 stycznia. Ważę 3650 g i mierzę 55 cm. W domu w Kuklicach czekają tata Ariel oraz siostry Klaudia (7) i Wiktoria (4)



Hej, to ja, Lena Trembulowicz.
Moi rodzice to Urszula i Piotr. Urodziłam się 23 stycznia. Ważę 2400 g i mierzę 52 cm. W domu w Oławie czeka brat Kamil (15)



Cześć, jestem Zuzanna Marcinów.
Moi rodzice to Karolina i Michał. Urodziłam się 23 stycznia. Ważę 3800 g i mierzę 56 cm. Mieszkamy w Wierzbnie

**WAGA**

(23.09-23.10)

Cisza i spokój pomogą w uporządkowaniu wielu spraw. Poprawi się sytuacja, która zadowoli wszystkich. Możliwy wyjazd, będzie okazją na wypoczynek i relaks. Dobre dni - piątek i poniedziałek. Sprzyjające okoliczności we wtorek. Zdrowie powinno dopisywać.

**SKORPION**

(24.10-22.11)

Spokojny, miły i udany tydzień, zwłaszcza jego końcówka. Z radością oddasz się obowiązkom w domu i w pracy. Uda się załagodzić niewielkie konflikty rodzinne, docenią ci bliscy. Partner okaże wiele miłości i zrozumienia, odwiedzisz mu się tym samym. Finanse - w normie.

**STRZELEC**

(23.11-21.12)

Los będzie sprzyjał gotowym podjąć ryzyko, zainwestować bądź zdecydować się na zmianę sytuacji życiowej. W życiu uczuciowym pojawiają się niewielkie chmury, a przyczyny leżą po twojej stronie. Pewne sprawy wyjdą na jaw, o innych dowiesz się zbyt późno.

**KOZIOROŻEC**

(22.12-20.01)

Przeżyjesz z bliską osobą wiele ciepłych i uroczych chwil, może nawet dni. Wzajemne kontakty nasilą się w sobotę. Pełen radości i optymizmu, z ochotą zabierzesz się do pracy. Efekty zadowolą wszystkich. Nie poprawi się sytuacja finansowa, ale są szanse, że to nastąpi wkrótce.

**WODNIK**

(21.01-20.02)

Zawirowania w sprawach zawodowych nie wpłyną najlepiej na samopoczucie. Stres i zmęczenie pojawiają się w czwartek i szybko nie ustąpią. W niedzielę spotkasz kogoś milego, kto poprawi nastrój. Lepiej ułożyć sprawy finansowe. Spróbuj gier losowych, możesz zaryzykować.

**RYBY**

(21.02-20.03)

Czeka cię wiele zajęć i nowych obowiązków. Zmiany w otoczeniu sprawiają, że możesz się poczuć nieco zagubiony lub zdezorientowany. To szybko minie i doskonale poradzisz sobie z problemami. W sprawach uczuciowych - radosne oczekiwanie na zaplanowane wspólne chwile i miłość.



Mocno naaaaciągane...

...czyli strona dla ludzi z powiatowym poczuciem humoru

Wybrał i opracował:
Krzysztof A. Trybalski

Tygodniowy remanent



Komendanta wykopali!

Tak, tak, oczywiście, nie „wykopali” tylko „służbowo przenieśli”. I w dodatku na inny, równie ważny, a może nawet ważniejszy odcinek do walki z przestępczością skierowali. O Jacku inspektorze Gałuszce tu mowa, co go z szefowania oławskiej komendy odsunęto, na krótkotrwały urlop w ramach „energii-ferien” wysłano, żeby sobie świeżego powietrza w górach łyknął i naładowany, jak królik Baks fasolką szparagową, w metropolii Strzelin bandytów i złodziei ścigać zaczął. Warunki pracy mu się tam nie pogorszą, bo aquapark tam nawet wcześniej wybudowano i sauna dla golasów już od dawna funkcjonuje.

To ważne, bo komendant Jacek zawsze nagą prawdę lubił. Czasami z tego powodu nawet medytującego mnicha buddyjskiego z równowagi był w stanie wyprowadzić, a co dopiero takich „nerwusów” jak Franek Papa Październik czy Witia Niemirowski. To ponoć za ich sprawą „restrukturyzacja” w oławskich służbach policyjnych nastąpiła. No i kiboli, którym komendant Gałuszka mocno załatwił skórę. A ponieważ teraz bońkowy trynd z Warszawy inny wieje, więc i Jacka z Oławy wywiało...

Ława się kurczy

A już myśleliśmy, że Paweł Lowelas Gwiazdowicz nowy rekord Guinnessa ustanowi, niemal całą Radę Miejską pod sąd stawiając.

A tymczasem, zanim jeszcze sprawa na wokandę trafiła, to już lista oskarżonych z dnia na dzień i z godziny na godzinę zaczęła się kurczyć. Mietka nie będzie pozywał, bo go przeprosił i w rękę pocałował. Elki chyba też nie pozwie, bo go do swojego SPA na masaż zaprosiła. Jacka katechetę też nie wypada oskarżać, bo jak się Paweł przed wielebnym w czasie kolędy z tego wytłumaczy? No i Czesia Miłościwego Broń Boże także nie, bo on przecież jak popitkę i napitkę w lesie pod Siedlcami organizuje, to wszystkich, niezależnie od barw i namiętności politycznych, zaprasza. Oczywiście również Jaśka Fasoli, pardon - Gogoli, też przed Temidę wzywać Pawłowi nie wypada, bo on zawsze w drodze do domu z huty, gdzie przy piecu zasuwa, do marketu kolegi radnego zagłada i różne mydełka oraz pachnidła do koszyka dla całej rodziny wrzuca.

A Lidka Wspomagająco-Markotna, chociaż sama pozwana nie została, bo przecież z Pawłem „L” w PKPS współpracuje, już ponoć paczki do aresztu dla kolegów z rady szykować zaczęła. Ciepłe skarpety, trochę machorki, cebuli i marchwi oraz kostkę masła ośelkowego do kartonów powkładała. Wszystko dokładnie policzyła, a tu masz - prezes Paweł (przełożony Lidki w PKPS) rachunki jej zrujnował, oskarżenia co do niektórych wycofując! Oj, niełatwo w tej oławskiej polityce, niełatwo! (PIEPRZ)

Subiektywna kronika Jelcza-Laskowic

* Etatowy członek Kołodziej znów zabrał głos. Tym razem w słusznej sprawie finansowania obwodnicy naszego miasta powiatowego. Skrytykował nie po raz pierwszy, ale tym razem oficjalnie, swojego ulubieńca - posła Romana Kaczora. Lokalny celebryta, może z braku sensownych zajęć, zajął się testowaniem, na jak wiele może sobie pozwolić w oczernianiu oławskiego posła, zanim ten podąży do sądu za zniesławienie. Być może Kołodziej chce zrobić użytek ze swojego niewykorzystanego wykształcenia prawniczego...

* Zakończyła się kolęda w naszym mieście. Księża dwoili się i troili, aby odwiedzić wszystkich wiernych, zgodnie z wyznaczonym wcześniej terminem. I aby nie kolędować do późnych godzin nocnych, jak to bywało w poprzednich latach. Księża podkręcili tempo: krótka modlitwa, niezbędna papierkologia, „Czy mają państwo jakieś pytanie?” i pożegnanie. Jedynie stały element programu, czyli pobór kopert odbywał się w tradycyjny sposób...

(SÓL)



- Ponoć rozśmieszyłem doradcę Putina, mówiąc o apolityczności Bezpartyjnego Bloku Samorządowego! A mnie wcale nie było do śmiechu, jak na wykładzie doktora Gałwiazczka dowiedziałem się, ile polskiej krwi utoczyli Rosjanie, dławiąc Powstanie Styczniowe. Dlatego postanowiliśmy w BBS, że przy tej okazji raz na zawsze zakończymy spór o skwer przy ulicy świętego Rocha. Nazwiemy go placem Krzyży Styczniowych! Mamy już nawet wstępny projekt pamiątkowej tablicy.



Widoczny na fotografii Jerzy Hadryś - wiceburmistrz Oławy, a zarazem szef stowarzyszenia Bezpartyjny Blok Samorządowy, od kilku tygodni dość przypadkowo znalazł się w samym środku frontu walki o prawdę smoleńską. Nową odsłonę tego problemu wywołał nasz niedawny redakcyjny kolega, dziś stały współpracownik - Xawery Piśniak, publikując na łamach naszej gazety i portalu rozmowę z Igorem Mintusowem, osobistym doradcą Władimira Putina, współczesnego cara Rosji.

Trochę „ośmieszony” w tym wywiadzie szef oławskiego BBS szybko zareagował. Natchniony tezami Mintusowa oraz wykładem dra Tomasa Gałwiazczka, wygłoszonym z okazji 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, w myśl zasady „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, postanowił spektakularnie zakończyć nasz lokalny wymiar sporu o katastrofę smoleńską.

(KAT)

KRESKĄ...

TO ZWYKŁE PRZEZIĘBIENIE PRZEPISZĘ PANU KROPLE DO...
... MARCHWI...



Grzegorz Pepas

Humorek nie tylko powiatowy

Oława. Apteka na Brzeskiej. Do lady podchodzi krasnoludek i mówi:

- Poproszę tabletkę na ból głowy.
- Zapakować?
- Nie trzeba, poturłam... *

Oława. Osiedle Sobieskiego. Do mieszkańca Kowalskiego puka nieśmiało sąsiad:

- Czy odrobił już pan zadanie z matematyki swojego syna?
- Tak, właściwie skończyłem!
- A da pan odpisać? *

Wójcice. Jaś wysłał esemesa do Małgosi: - Zgubiłem się w lesie!

Małgosia odpisuje:
- Jasiu, nie przejmuj się, na pewno Cię znajdziemy. Napisz tylko, gdzie dokładnie jesteś. *

Jelcz-Laskowice. Osiedle Hirszfelda. Z mieszkania mistrza patentów i wynalazków z czasów JZS słuchać głos:

- Cześć. Automatyczna sekretarka jest dzisiaj zepsuta. Mówi lodówka. Po usłyszeniu sygnału zostaw wiadomość. Kiedy tylko ją spiszę, przyczępię sobie magnesem na drzwiach. *

Oława. Stara część dzielnicy Zwierzyniec Duży. W mieszkaniu pod piętnastką słychać rozmowę matki z synem:

- Mamo, mamo, jestem silny jak tata! Też złamałem widelec!
- No popatrz, kuźwa, następny debil mi w domu rośnie! *

Godzinę później w tym samym mieszkaniu:

- Mamo, czy to prawda, że mnie adoptowano?
- Tak synku, ale cię szybko oddali! *

Oława. SP nr 2. Lekcja plastyki. Pani pyta Jasia:

- Dlaczego narysowałeś swojemu tacie zielone włosy?
- Bo nie mam tylu kredki, proszę pani! *

Koło jelczańskiego stawu przechodzi harcerz. Mija wędkarza, łowiącego ryby w przeręblu, a po chwili słyszy wołanie:

- Ratunku! Łód pęka! Topię się!
Harcerz na to:
- Po co krzyczysz?! Medal za ratowanie tonących już mam!

OPR.: (KAT)

Ferie w powiecie

Bezpłatne zajęcia podczas ferii zimowych w Ośrodku Kultury w Oławie

Poniedziałki	Wtorki	Środy	Czwartki	Piątki
10:00 - 14:00 Modelarnia - sala plastyczna	10:00 - 11:30 Projekcja kinowa bajki / filmu - sala widowiskowa	11:00 - 13:00 Warsztaty piosenki (młodzież od 12 lat) - Klub Skrzydlatych	10:00 - 11:30 Projekcja kinowa bajki / filmu - sala widowiskowa	10:00 - 14:00 Modelarnia - sala plastyczna
11:00 - 13:00 Warsztaty piosenki (młodzież od 12 lat) - Klub Skrzydlatych	11:30 - 12:30 Zajęcia plastyczne dla dzieci 5 - 10 lat - sala plastyczna	11:30 - 12:30 Zajęcia plastyczne dla dzieci 5 - 10 lat - sala plastyczna	11:30 - 12:30 Zajęcia plastyczne dla dzieci 5 - 10 lat - sala plastyczna	1. lutego - 11:00 Bał karnawałowy dla dzieci - sala widowiskowa
28. stycznia - 17:00 „Piosenki Wojdaka” koncert Dziecięcego Studia Piosenki Izabeli Smoleń - sala widowiskowa	12:30 - 13:30 Zajęcia ruchowe dla dzieci 5 - 10 lat - sala baletowa	12:30 - 13:30 Zajęcia ruchowe dla dzieci 5 - 10 lat - sala baletowa	12:30 - 13:30 Zajęcia ruchowe dla dzieci 5 - 10 lat - sala baletowa	8. lutego - 11:00 Przedstawienie baletowe „Cesarski słowik” - sala widowiskowa
4. lutego - 11:00 Spektakl teatralny „Kot w butach” - sala widowiskowa	13:00 - 15:00 Modelarnia - sala plastyczna	13:00 - 15:00 Modelarnia - sala plastyczna		
	10:00 - 12:00, 12:00 - 14:00 Projekcja filmów o tematyce okoleofotograficznej - Klub Skrzydlatych	od 18:00 Warsztaty produkcji muzycznej (młodzież i dorośli) - Klub Skrzydlatych		

Zabawa w bibliotece



GMINA DOMANIÓW

Dla uczniów

Gminna Biblioteka Publiczna w Domaniowie zaprasza do 8 lutego na bezpłatne zajęcia

Podczas ferii biblioteka prowadzi warsztaty dla dzieci w wieku szkolnym. W programie wiele atrakcji. Zajęcia plastyczne i muzyczne, gry i zabawy oraz głośne czytanie wierszy, baśni i bajek:

- * poniedziałek 4 lutego, godz. 11.00 - ferie z Mikołajem, głośne czytanie przygód Mikołajka S. Gościnnego;
- * wtorek 5 lutego, godz. 15.00 - pani Zima w bibliotece, zajęcia plastyczne;
- * czwartek 7 lutego, godz. 11.00 - zostań omnibusem, gry logiczne, zabawy, krzyżówki, pytania i odpowiedzi;
- * piątek 8 lutego, godz. 15.00 - zgaduj zgadula, zabawy literackie.

(MAG)

Rekreacja w czasie ferii

DOMANIÓW

Zimowe wakacje

Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej zaprasza młodzież na atrakcyjne spędzanie wolnego czasu podczas zimowych ferii

Zajęcia odbywają się codziennie od godz. 9.00 do 14.00. Zaplanowano także warsztaty taneczne we wtorki i czwartki. Organizatorami ferii są Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholo-

lowych i Narkomanii, Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej oraz Gminny Zespół Oświaty.

- * 1 lutego - komputer, internet - instrukcja bezpiecznej obsługi;
- * 4 lutego - konkurs „Mam Talent”;
- * 5 lutego - gra terenowa;
- * 6 lutego - przygotowanie strojów na bal kostiumowy;
- * 7 lutego - dzień z grami świetlicowymi;
- * 8 lutego - bal kostiumowy.

(MAG)

Karnawał latino-karaibski

OŁAWA

Sposób na ferie

Szkoła Językowa „el Dorado” i Ośrodek Kultury zapraszają w sobotę 2 lutego, na imprezę w gorących rytmach

Początek o godz. 21.00, w sali konferencyjnej Ośrodka Kultury. Dj Libra z Kuby zagra muzykę latynoską i międzynarodową. Potem zaprezentuje się Victor Hugo Hormazabal z Chile. Zaśpiewa piosenki latynoskie i przedstawi różne animacje. O godz. 22.00 - po-

kaz duetu „Tropicuba” (tancerki z Kuby), a następnie Victor Hugo i Beata Łanowiecka popiszą się w salsa cubana. Chętni będą mogli się nauczyć tego tańca.

Organizatorzy zapewniają zabawę do późnych godzin. Dla głodnych będzie sopa crema de frijoles con queso (zupa krem z fasoli z żółtym serem), arroz salteado (ryż z warzywami), pollo a la criolla (kurczak po kubańsku), ensalada de vegetales (sałatka warzywna

i sos winegrette). Będzie także szwedzki stół, a tam tortilla meksykańska z mięsem, hiszpański omlet, sałatka kolumbijska, nadziewana szynka

ze śliwkami, słone chipsy bananowe, ciasto bananowe z kremem czekoladowym, ciasto orzechowe oraz sałatka z owoców tropikalnych.

Bliższe informacje - w szkole „el Dorado”, ul. Wrocławska 10/2, lub tel. 507-062-580.

(MAG)



Baletowy słowik

OŁAWA

Na feriach

Studio tańca „Piruet”, działające przy Ośrodku Kultury, zaprasza 8 lutego na przedstawienie baletowe „Cesarski słowik”

Uczniowie szkoły tańca zapraszają na bajkę „Cesarski słowik”, na motywach baśni Hansa Christiana Andersena. Będzie to barwna opowieść, pełna orientalnych elementów, o niezwykłym ptaszku, który oczarował cesarza Chin i pomógł mu pokonać chorobę. Inscenizację i choreografię stworzyła Kamila Bryzek. Nad przygotowaniem czuwały Anna Staszewska oraz Katarzyna Drzewińska.

(MAG)



Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oławie zaprasza na BAJECZNE FERIE

Kiedy? 28.01.2013 r. - 8.02.2013 r.

O której? 11.00 - 13.00

Gdzie? Oddział Dziecięcy - Ratusz

Razem z „Papają” przeniesiemy się do świata bajek, stworzymy niezwykle plastyczne ozdoby, sprawdzimy swoją zręczność w grach i zabawach.

Adres: Oława, Rynek 1
Tel: 71 301 07 46
E-mail: dzial.dzieciacy@biblioteka.olawa.pl

Nie czekaj!
Już dziś zaplanuj swoje ferie z Oddziałem Dziecięcym!

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku. Wszystkie zajęcia są bezpłatne.



5 lutego 2013 r. godz. 16.00, Chwalibóżyce
sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej

7 lutego 2013 r. godz. 16.00, Drzemlikowice
hala sportowa przy szkole

W programie:
Zabawy
Tańce - przebierańce
Wybór Króla i Królowej balu

Kontakt z organizatorem:
GCKSiR z/s w Oławie, ul. Św. Rocha 3, Oława
Tel. 71/7351805, e-mail: gcksir@gminolaawa.pl

WSTĘP WOLNY!!!

Kultura

Szef działu: **Malwina Gadawa** mgadawa@gazeta.olawa.pl

**Pantomima
w plenerze**



**PRODUKCJA
MUZYCZNA**

DRZEMLIKOWICE

**Teatr Formy zaprasza
na spektakl w niedzielę
3 lutego, pt. „Kucharz
na ostro”**

Początek o godz. 14.30, w drzemlikowskim Ośrodku Działań Twórczych „Dreamland”.

Spektakl jest lekką komedią garnizonową, obfitującą w wiele sytuacji zabawnych i groteskowych. Scenografię sztuki uzupełnia zabytkowy gazik GAZ 69 i autentyczna wojskowa kuchnia polowa.

Przedstawienie z grochówką

Głównym motywem komedii jest rywalizacja trzech kucharzy: Polaka, Rosjanina i Niemca, gotujących grochówkę. Towarzyszy im tajemnicza czeska sanitariuszka. W punkcie kulminacyjnym aktorzy częstują widzów gorącą grochówką.

Spektakl trwa 60 minut, grany jest w plenerze. Wstęp wolny.

(MAG)

Trio przy kuchni



archiwum Teatru Formy

OŁAWA

Zaproszenie

To tytuł monodramu Crisa Henryego, w wykonaniu Eweliny Niewiadomskiej, który będzie można zobaczyć w sobotę 16 lutego, w Ośrodku Kultury

Bohaterką monodramu jest przeciętna aktorka, która ma kłopoty z własnym życiem i opowiada nam swoją historię, na pozór dość banalną. A tytułowa Marilyn Monroe jest gdzieś obecna w świadomości, ale zdecydowanie dalej, na trzecim planie. Bohaterka spektaklu to aktorka. Nie jakaś wyjątkowa, zwykła, która nie zrobiła kariery i zwątpiła w sens uprawiania tego zawodu. Jej więź z legendą amerykańskiego i światowego kina nie polega na jakichś artystycznych odniesieniach. Zdaniem bohaterki tego monodramu, z Marilyn Monroe łączy ją podobieństwo

To moja

życiorysów. Obie panie miały okropne dzieciństwo, a potem niespecjalnie im się wiodło w kontaktach z mężczyznami.

Prapremiera spektaklu odbyła się w Nuovo Teatro delle Commedie, podczas Dni Kultury Polskiej w Livorno, we Włoszech, 13 kwietnia 2012. Polska publiczność zobaczyła po raz pierwszy monodram w maju, na scenie PWST we Wrocławiu. Spektakl grany był również na 41. Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora OFTJA.

Ewelina Niewiadomska - aktorka, choreograf, instruktorka i reżyserka teatralna. Grała na scenie Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, współpracowała z wrocławskim Teatrem Lalek oraz przez pięć lat była aktorką Teatru „Arka” we Wrocławiu, wystąpiła w kilkunastu spektaklach.

(MAG)

Marilyn Monroe



arch. OK w Oławie

Ewelina Niewiadomska wystąpi w Oławie 16 lutego

O granitową strzałę

POWIAT

Dla poetów

Strzeleński Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w „Turnieju Jednego Wiersza” oraz w V ogólnopolskim konkursie poetyckim „O Granitową Strzałę”

W konkursie mogą uczestniczyć pełnoletnie osoby, które wyślą zestaw dziesięciu wierszy (w formacie word) w trzech egzemplarzach, o dowolnej tematyce, dotąd niepublikowanych w tomikach pokonkursowych, antologiach, prasie oraz nie nagradzanych w innych konkursach. Ten sam zestaw wierszy musi być zapisany na dyskietce lub płycie CD. Wiersze należy ozna-

czyć godłem (pseudonimem, nie znakiem graficznym).

Prace należy nadsyłać do 20 marca, na adres: Strzeleński Ośrodek Kultury, 57-100 Strzelin, ul. Brzegowa 10a, z dopiskiem na kopercie: Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Granitową Strzałę”.

Zdobywca Grand Prix będzie miał możliwość wydania tomiku poetyckiego. Pierwsza nagroda wynosi 1.300 zł, druga - 800 zł, a trzecia - 600 zł.

Aby wziąć udział w „Turnieju Jednego Wiersza”, należy dostarczyć w dniu konkursu niepublikowany i nienagradzany wiersz w czterech kopiach. Turniej odbędzie się 21 czerwca 2013, w galerii „Skalnej” Strzeleńskiego Ośrodka Kultury.

Więcej informacji na temat konkursu - pod numerem telefonu 71-392-15-43.

(MAG)

OŁAWA

Projekcja

Dyskusyjny Klub Filmowy „Róża”, działający przy Ośrodku Kultury, organizuje w czwartek 31 stycznia projekcję filmu „Kołysanka”

Początek pokazu o godz. 18.00, w sali widowiskowej Ośrodka Kultury, ul. 11 Listopada 27.

„Kołysanka” to film Juliusza Machulskiego, łączący humor z elementami grozy. To inteligentna i nietypowa komedia, która proponuje widzom zabawę konwencjami. W zagadkowych okolicznościach znikają kolejno mieszkańcy i goście pewnej malow-

DKF zaprasza

niejzej miejscowości. Atmosfera, jak w najlepszych filmach sensacyjnych, gęstnieje ze sceny na scenę, a motorem potęgującym napięcie jest śledztwo, prowadzone przez parę policjantów. Jednak tropy urywają się, a niewinne ofiary nadal giną bez śladu, jakby zapadły się pod ziemię. Wartka akcja, pełna nieoczekiwanych zwrotów, fragment po fragmencie odsłania mroczną tajemnicę. W świat wampirów wprowadzi widzów Grzegorz Wiktorowski z Katedry Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Karnety na DKF kosztują 30 zł, a ulgowy - 20. Sprzedawane są na trzy miesiące (6 projekcji). Cena pojedynczego biletu - 6 złotych.

(MAG)

OŁAWA

Przyjdź i zobacz

Ośrodek Kultury zaprasza na warsztaty produkcji muzycznej, w środę 6 lutego. Zajęcia poprowadzi Wojciech Olszewski, producent i realizator dźwięku

Obecnie współpracuje z zespołami: Natalia Lubrano, Joao, Lov, Digit All Love. Przez osiem lat współtworzył zespół „Miloopa”, z którym wystąpił na wielu scenach

Muzyczne zajęcia

WSTĘP WOLNY !!!



OŚRODEK KULTURY

f /kulturaolawa

Polski i Europy. Grupa ta miała wkład w rozwój nowej fali muzyki klubowej i elektronicznej. Wojciech Olszewski jest także kompozytorem muzyki filmowej i teatralnej.

Początek warsztatów o godz. 18.00, w Klubie Skrzydlatych. Wstęp bezpłatny.

(MAG)

Szukają domu



Młode wysterylizowane kotki,
tel. 504-211-752



Malutka wysterylizowana wesola ruda
suczka, tel. 504-211-752



Pilnujący łagodny owczarek niemiecki,
tel. 504-211-752



Łagodny brązowy
wykastrowany
mieszaniec,
tel. 504-211-752



Biało-czarny posłuszny łagodny mieszaniec
beagle, tel. 667-735-988



Kilkuletni czarny mieszaniec, dobry do
pilnowania, tel. 667-735-988



Brązowo-biały owczarek środkowoazjatycki
z ciętymi uszami i ogonem, znaleziona
w Oławie, tel. 504-211-752



Znaleziono w Kurzątkowicach kilkuletniego
owczarka niemieckiego, tel. 667-735-988



Znaleziono w Ozorzycach młodego pieska,
tel. 667-735-988



Suczka mieszaniec, tel. 667-735-988



Rudy półkrzny kocurek, znaleziony koło
Lidla w Oławie, tel. 504-211-752



Piesek czarny z białą krawatką, młody
i łagodny, tel. 667-735-988



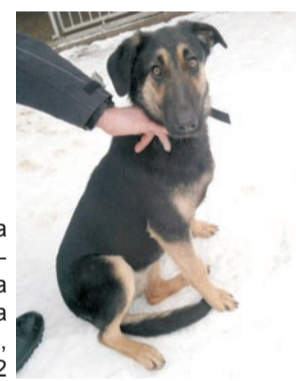
Łagodny biszkoptowy młody labrador,
tel. 504-211-752



Brązowo-rudy młody mieszaniec, bardzo
dobry do pilnowania, tel. 667-735-988



Czarno-biała suczka rasy husky
z niebieskimi oczami, tel. 667-735-988



Owczarkowata
czarna-
podpalana młoda
wysterylizowana
łagodna suczka,
tel. 504-211-752



Czarny młody długowłosy pilnujący pies,
tel. 667-735-988



Młody mały sympatyczny piesek,
tel. 667-735-988



Rudy średni pilnujący piesek,
tel. 667-735-988



Kilkuletni mieszaniec owczarka
niemieckiego, znaleziony w Bystrzycy,
tel. 667-735-988

(MAC)
mgadawa@gazeta.olawa.pl

powiatowa

GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

Wersja elektroniczna gazety dostępna w prenumeracie na www.e-gazety.pl

e-wydanie już w sprzedaży



eGazety.pl
prasa bez granic

PRENUMERATA

sport

Szef działu: Mateusz Czajka sport@gazeta.olawa.pl

Zimowa
zadyszka MKS

s.45



Sapała jak
Sterbik

s.46

Awans Danieleckiego

LEKKOATLETYKA

ZiMnaR

Czwarty etap V „Zimowego Maratonu na Raty” przyniósł zmiany w czołówce klasyfikacji kobiet i mężczyzn. Na drugie miejsca awansowali mieszkańcy powiatu olawskiego - Daniel Danielecki i Dorota Burdelak

Etapowe zwycięstwo wśród mężczyzn, podobnie jak przed tygodniem, odniósł Adam Klimczak z WKB Piast Wrocław, mijając linię mety po 21 minutach i 24 sekundach biegu. Drugie miejsce zajął Daniel Danielecki z Jelcza-Laskowic - czas 21 minut i 49 sekund, dzięki czemu awansował również na drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej mężczyzn. Trzeci był Dominik Krumin, również z WKB Piast, który stracił do drugiego miejsca 9 sekund i w klasyfikacji generalnej spadł na trzecie miejsce. Czwarty minął

linię mety Andrzej Sadowski z MKS MOS Wrocław, ale on traci do Krumina ponad półtoręj minuty.

Trzy kolejne miejsca zajęli mieszkańcy powiatu olawskiego - Łukasz Pańkowski, Mateusz Jarosławski i Paweł Szyler - wszyscy z Bystrzycy. W czołowej dziesiątce uplasował się też Bartosz Roskosz z Miłoszyc, który był dziewiąty.

Wśród pań wygrała Danuta Piskorowska z Wrocławia, z wynikiem 25 minut i 34 sekundy. Jej przewaga nad drugą w klasyfikacji generalnej znacznie wzrosła, bo na czwartym etapie zabrakło dotychczasowej wiceliderki, Agaty Litwin. Na jej miejsce awansowała Dorota Burdelak z Jelcza-Laskowic, która w niedzielę była trzecia - 29 minut i 35 sekund. Drugie miejsce w biegu zajęła Joanna Klimaszewska z Oławy - 28 minut

i 24 sekundy, ale nie jest brana pod uwagę w klasyfikacji pań, bo zabrakło jej na drugim etapie w Jelczu-Laskowicach.

Na trzecie miejsce w generalce kobiet awansowała Aleksandra Dziadziak z Oławy. Czwarta jest Sandra Budzeń z Wrocławia, ale jej strata do mieszkanki naszego powiatu wynosi już cztery minuty.

27 stycznia zawodnicy ponownie rywalizowali na trasie olawskiej, rozpoczynając się na ulicy Bażantowej. Po zaliczeniu tego etapu uczestnicy mają już za sobą ponad połowę dystansu maratonu. Dla wielu zawodników warunki panujące w niedzielę były znacznie korzystniejsze niż przed tygodniem.

W rywalizacji „Nordic Walking” pierwsze miejsce zajęła Agnieszka Bejda z Wrocławia, przed Kazimierzem Piksą z Brzegu i Agnieszką Szpak z Namysłowa.

Szczegółowe informacje oraz pełne wyniki i zdjęcia z „ZiMnaRa” są dostępne na stronie www.klub-biegacza.olawa.pl



Uczestnicy V „Zimowego Maratonu na Raty” ponownie rywalizowali na trasie olawskiej

- Warunki były podobne do zesłotygodniowych, bo na trasie było trochę śniegu, ale zawodnicy ocenili, że bieg był mniej wyczerpujący - mówi Arkadiusz Tołłoczko, kierownik zawodów. - Uczestnicy, którzy wzięli udział we wszystkich etapach, mogą się już pochwalić pokonaniem ponad połowy dystansu całego maratonu. Mamy nadzieję, że w tym roku pełen dystans ukończy jeszcze więcej osób niż rok temu. W tej chwili w rywalizacji bierze udział 220 zawodników. Wszystkim biegaczom dziękujemy za to, że wzięli sobie do serca nasz apel.

Przypominam wszystkim, że w najbliższy weekend jest wolne. Chcielibyśmy złożyć serdeczne życzenia Magdalenie Dawidowicz - aktualnej liderce kategorii K-14, która obchodzi dziś 16. urodziny. Wszystkiego najlepszego, samych sukcesów na bieżni i nie tylko, świetnej formy przez cały rok oraz spełnienia marzeń życzą organizatorzy „Zimowego Maratonu na Raty”.

KLASYFIKACJA GENERALNA

Mężczyźni
1. ADAM KLIMCZAK 1:26:29
2. DANIEL DANIELECKI 1:28:42
3. DOMINIK KRUMIN 1:28:42

Kobiety
1. DANUTA PISKOROWSKA 1:45:12
2. DOROTA BURDELAŁ 1:57:55
3. ALEKSANDRA DZIADZIAK 1:58:57

*
V etap „Zimowego Maratonu na Raty” będzie rozegrany w niedzielę 10 lutego, w Jelczu-Laskowicach, więc uczestnicy mają w najbliższy weekend wolne. Przypominamy, że start i meta - 400 metrów od baru „Avanti”. Bieg rozpocznie się o godz. 10.00, ale uczestnicy w konkurencji „Nordic Walking” wystartują pół godziny wcześniej.

MATEUSZ E. CZAJKA
mzczajka@gazeta.olawa.pl

OŁAWA

Sport i rekreacja

W Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II odbyło się spotkanie z Marietą Gotfryd, w ramach programu „Sprawny Dolnoślączak”

Inicjatorami prowadzenia tego programu w Oławie były Anna Fedyna i Katarzyna Ostapska, nauczycielki w SP nr 4. Mogą w nim uczestniczyć wszystkie placówki, które chcą propagować wśród dzieci zdrowy tryb życia i sportową aktywność.

Patronat nad programem „Sprawny Dolnoślączak” sprawują: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Dolnośląskie Kuratorium Oświaty i Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Głównym celem programu jest zbadanie stanu zdrowia i sprawności fizycznej uczniów klas I-III, w dolnośląskich szkołach podstawowych.

W trakcie spotkania z Marietą Gotfryd - medalistką mistrzostw Europy i świata, dzieci prezentowały swoje umiętno-

„Czwórka” promuje aktywność

ści w ćwiczeniach sportowych i rywalizowały w minizawodach.

Później odbyła się dyskusja na tematy zdrowego trybu życia,

właściwego odżywiania i uświadamiania najmłodszym, jak ważna jest aktywność fizyczna w rozwoju dziecka. Uczestnicy mieli również okazję uzyskania autografu

czołowej polskiej sztangistki oraz upamiętnili jej wizytę wspólnym zdjęciem. Pytali również o różne szczegóły z jej kariery sportowej.

(MECZ)



W spotkaniu, promującym aktywność fizyczną w Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II, uczestniczyła sztangistka Marieta Gotfryd

Najlepsi w Jordanowie

FUTSAL

Turniej towarzyski

Futboliści Burzy-Dombud Chwalibóżyce uczestniczyli 27 stycznia w turnieju halowym w Jordanowie Śląskim, zorganizowanym przez miejscowy klub piłkarski Nefryt

O zwycięstwo w X edycji imprezy „O Puchar Nefrytu”, oprócz Burzy-Dombud i dwóch miejscowych drużyn, rywalizowały ekipy Polonii Jaszowice, Pogoni Pieszycy, Orła Sadków, Delfty Słupice i Bielawianki II Bielawa. Uczestników podzielono na dwie grupy, a do fazy play-off awansowały dwie drużyny z najlepszym dorobkiem punktowym.

Chwalibóżyccanie zajęli w grupie drugie miejsce i w półfinale zmierzili się z Orłem Sadków. Podopieczni Jakuba Kalinowskiego pokonali ubiegłorocznego triumfatora turnieju 4:1.

Spotkanie finałowe z Polonią Jaszowice było bardziej emocjonujące, ale Burza-Dombud także rozstrzygnęła je na swoją korzyść, wygrywając serię rzutów karnych. Chwalibóżyccanie przywieźli również nagrodę indywidualną, bo ich kapitana Piotra Słoninę uznano za najlepszego zawodnika turnieju.

W Burzy-Dombud Chwalibóżyce grali: Maciej Stachowicz, Tomasz Witkowski, Piotr Słonina, Rafał Woźniak, Piotr Woźniak, Kamil Mycka, Tomasz Stachowicz i Norbert Krzyżewicz.

(MECZ)

PIŁKA NOŻNA

II liga

Niektórzy nas już skreślili

Z Jakubem Kalinowskim, obrońcą MKS SCA Oława, rozmawia Dominik Czerenda

- W naszym gazetowym konkursie na najlepszego zawodnika MKS, obrońcy są w czołówce klasyfikacji. Jednak niektórzy mówią, że defensywa była najsłabszym ogniwem drużyny w trakcie rundy jesiennej.

- Jednoznacznie i obiektywnie ciężko się do tego ustosunkować. Straciliśmy sporo bramek, aż 29, i w opinii wielu ludzi wina spoczywa na obrońcach i bramkarzach, więc to defensorom najwięcej się obrywa. Należy jednak pamiętać, że za grę defensywną odpowiada cały zespół, a obrońcy są ostatnią instancją i nasze błędy są najbardziej widoczne. Jednak ja jestem odporny na takie głosy.

- Wielu kibiców uważa, że jak szybko i niespodziewanie awansowaliśmy do drugiej ligi, to jeszcze szybciej powrócimy do trzeciej. Czy druga liga to rzeczywiście za wysokie progi dla naszej drużyny?

- Poziom gry w drugiej lidze jest na pewno zdecydowanie wyższy. Zespoły są dobrze poukładane taktycznie, a w porównaniu z trzecią ligą, mają w swoich szeregach dużo lepszych piłkarzy, często z przeszłością w ekstraklasie lub na jej zapleczu. Trzeba

też pamiętać, że zdecydowana większość klubów w drugiej lidze funkcjonuje na zawodowych zasadach, czyli piłkarze nie pracują poza nim, tak jak w naszej drużynie, gdzie wszyscy albo się uczą, albo są zatrudnieni w różnych firmach. Zdaję sobie sprawę, że wielu kibiców czy obserwatorów życia sportowego w naszym powiecie już nas skreśliło. Myślą, że spadniemy z drugiej ligi. Dla mnie i moich kolegów to jednak dodatkowa motywacja, żeby na wiosnę zdobyć punkty, gwarantujące pozostanie w gronie drugoligowców i tym samym zagrać na nosie tym, którzy źle nam życzą. - **Jak ogólnie podsumowałbyś waszą grę w rundzie jesiennej?**

- Patrząc przez pryzmat miejsca w tabeli i liczby zdobytych punktów, ta ocena nie może być pozytywna. Straciliśmy za dużo punktów po głupich błędach, często będąc lepszym zespołem lub co najmniej równorzędnym. Jest niedosyt i to spory, ale dzięki takiemu przebiegowi rundy jesiennej, już wiemy, czego się spodziewać i co w naszej grze wymaga zdecydowanej poprawy. Wierzę w nasz zespół, bo znam chłopaków bardzo dobrze i wiem, na co ich

stać. Tę jesienną rundę traktujemy jak pewnego rodzaju przetarcie. Jestem pewny, że nasze prawdziwe i dużo lepsze oblicze pokażemy wiosną i spokojnie utrzymamy się w drugiej lidze.

- **A jak oceniasz grę poszczególnych formacji?**

- O to proszę pytać trenera. Nie chcę szczegółowo oceniać siebie i swoich kolegów.

- **Jak sądzisz, które drużyny będą wiosną walczyć o awans, a które o utrzymanie?**

- Wydaje mi się, że walka będzie bardzo emocjonująca, bo nawet będący w tej chwili na dziewiątym miejscu Tur Turek nie może być spokojny o ligowy byt. Uważam, że do I ligi awansują ROW Energetyk Rybnik i Chojniczanka Chojnice.

- **Jak to jest możliwe, że nasz zespół grał dużo lepiej na wyjazdach niż u siebie? To spowodowało spory spadek frekwencji na meczach w Oławie...**

- Ciężko mi wytłumaczyć naszą słabszą postawę na swoim boisku. W kilku meczach u siebie graliśmy całkiem nieźle, a kończyliśmy rywalizację bez punktów, np. z Chojniczanką czy Calisią. Nie dorbialbym do tego jakiejś ide-



Krzysztof Trybalski

- *Za grę defensywną odpowiada cały zespół, a obrońcy są ostatnią instancją i dlatego nasze błędy są najbardziej widoczne - mówi Jakub Kalinowski*

ologii. Co do mniejszej liczby kibiców, to trochę się dziwię, bo gdy biliśmy się o awans, to wszędzie słyszałem, że jak tylko wejdziemy do II ligi, to frekwencja na naszych meczach znacząco się poprawi. My wykonaliśmy swój plan, a trybuny świecą pustkami. Mamy na szczęście grono wiernych i bardzo oddanych kibiców, którzy wspierają nas w meczach wyjazdowych, nawet w odległych miejscach. Za to w imieniu chłopaków serdecznie im dziękuję.

- **Jakie są plany drużyny na rundę wiosenną?**

- Jest jeden i w założeniach dość prosty: zdobyć jak najwięcej punktów i jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w tej klasie rozgrywkowej.

- **Kto by się nam przydał na wiosnę?**

- Kadra naszej drużyny to w większości młodzi zawodnicy, jeszcze na dorobku, z reguły wychowankowie. Żeby z powodzeniem walczyć o punkty w drugiej lidze, przydałyby się jakieś wzmocnienia, ale podkreślam - wzmocnienia, a nie uzupełnienie składu. - **Na-**

pastników mieliśmy mało, za to Gancarczyków co niemiara. Czy ta duża ilość braci, grających w MKS, pomaga czy przeszkadza drużynie?

- Bracia Gancarczykowie są niewątpliwie ważnym ogniwem zespołu, dobrze się uzupełniają i są naszym motorem napędowym, więc na pewno pomagają, a nie przeszkadzają.

- **Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia w rundzie wiosennej.**



WĘDKARSTWO

Podsumowali rok

Członkowie Koła PZW nr 70 „Agro-Pol” Polwica spotkali się 20 stycznia w Wierzbnie, na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym

Obrady prowadziła Elżbieta Kraska, przedstawiła sprawozdanie z działalności koła i zarządu. W roku 2013 koło liczyło 93 wędkarzy. Zorganizowano 5 imprez sportowych w wędkarstwie spławikowym, rywalizowało w nich 31 zawodników. W klasyfikacji Grand Prix koła zwyciężył Sławomir Korkus, zdobywając 57 pkt, za co otrzymał puchar wędkarza roku, który wręczył prezes koła Mirosław Petruś. Kolejne

Puchar dla Korkusia



Prezes Mirosław Petruś z wyróżnionymi wędkarzami - Sławomirem Korkusiem, Karolem Górskim i Leszkiem Poszywanikiem

miejsca zajęli: Stanisław Tyrcha i Wojciech Broda - po 55 pkt, Jan Broda - 50 pkt i Paweł Chojecki - 46 pkt. Wśród wyróżnionych znalazł się junior Karol Górski, a srebrną odznaką „Zasłużony dla PZW”

otrzymał Leszek Poszywanik. Zebrani udzielili absolutorium zarządowi za działalność w minionym roku oraz wybrali nowe władze na następną kadencję. Prezesem jest Mirosław Petruś, wiceprezesem Leszek Poszy-

wanik, skarbnikiem Edward Kraska, sekretarzem Elżbieta Kraska a członkiem zarządu Stanisław Brzeszcz. Do komisji rewizyjnej wybrano Sławomira Korkusia, Zdzisława Jacha i Marka Bochenkiewicza. Do

sądu koleżeńkiego weszli: Krzysztof Mirosław, Paweł Chojecki i Marek Górski. Podjęto uchwały o zwolnieniu z opłaty wpisowej i za egzaminy na kartę wędkarską młodych wędkarzy w wieku do 21 lat. Zatwierdzono następujący plan imprez spławikowych, organizowanych przez koło:

* 21 kwietnia - na łowisku „Pod dębami” (otwarcie sezonu);

* 2 czerwca - na kanale żeglownym Odry koło Kotowic;

* 8 września - na zbiorniku Łacha Jelecka;

* 6 października - na zbiorniku w Białym Kościele.

Terminy oraz miejsca zawodów mogą się zmienić, w przypadku wcześniejszej rezerwacji akwenu przez inne koła.

Koło PZW nr 19 „van Gansewinkel” zaprasza członków na zebranie sprawozdaw-

czo-wyborcze, które odbędzie się 30 stycznia, początek o godz. 17.00, w klubie „Parnas”, Oława, ul. 1 Maja 13.

Zarząd Koła PZW nr 6 w Jelczu-Laskowicach zaprasza członków na zebranie sprawozdawczo wyborcze - 10 lutego, godz. 14, w klubie „Mikron”, pl. Partyzantów 2.

Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje opłaty we wtorki, czwartki i w piątki godzinach 15.30 -17.00 w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. Agata Kieda przyjmuje składki członków Koła PZW nr 19 codziennie w tym samym sklepie.

Przypominamy, że wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, kontaktując się telefonicznie: 600-378-240.

(GRARO)

0 Lenczyku nie rozmawiam!

Z Markiem Gancarczykiem, byłym piłkarzem MKS Oława i Śląska Wrocław, obecnie niemieckiego SSV Markranstädt
- rozmawia Dominik Czerenda

- Być może piłkarską karierę zakończę kiedyś symbolicznie w oławskim MKS - mówi Marek Gancarczyk



Krzysztof Trybalski

PIŁKA NOŻNA

Przed wiosną

- Podobnie jak twoi bracia, rozpoczynając piłkarską karierę w MKS Oława. Co o tym decydowało?

- Po prostu kochamy to, co robimy, czyli grę w piłkę nożną. Wszyscy zaczęliśmy swoje futbolowe kariery w Oławie, bo tu się urodziliśmy i wychowywaliśmy.

- Czy transfer z Oławy do Górnika Polkowice był dla ciebie pierwszą propozycją w pełni profesjonalnego uprawiania sportu?

- W Oławie są bardzo dobre warunki do gry w piłkę - trzy boiska trawiaste i dwa Orliki, stadion i hala sportowa po gruntownej modernizacji, a kilka tygodni temu uruchomiono aquapark. Tak więc niemal wszystko, co trzeba, jest na miejscu. Brakuje pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, ale z tego, co wiem, i to także już niedługo powstanie. Kiedy rozpocząłem grę w oławskim klubie, nie było tak różowo. W drużynie seniorów



Krzysztof Trybalski

Marek Gancarczyk (w środku) w rundzie jesiennej zagrał w barwach MKS tylko w dwóch meczach, ale szczególnie przydał się w bardzo ważnym pojedynku z Ruchem Zdzieszowice

rów prawie wszyscy piłkarze mieli status amatora i trudno było się utrzymać z pieniędzy, oferowanych w MKS. Ponieważ postanowiłem w pełni zawodowo uprawiać piłkę nożną, zacząłem się rozglądać za innym klubem. Byłem wyróżniającym się graczem w ówczesnej III lidze i miałem kilka propozycji transferu, ale najbardziej konkretna przyszła właśnie z Górnika Polkowice, którego trenerem

był wtedy Wiesław Wojno. Grę w oławskim klubie zawsze dobrze wspominam. W drużynie panowała fajna atmosfera, sportowo się rozwijałem, miałem przyjemność częstego grania w podstawowym składzie i strzelałem dużo bramek. Były to więc dla mnie naprawdę miłe chwile.

- Po pewnym czasie przyszła inna ciekawa propozycja...

- Zawsze bardzo chciałem grać w Śląsku i nadal chciałbym, bo z Wrocławia jest najbliżej do rodzinnego miasta. We wrocławskim klubie przeżywałem wspaniałe chwile. Rozwijałem się pod względem sportowym, poznałem wielu dobrych i solidnych piłkarzy, chociaż pewnemu trenerowi wydawało się, że w tym klubie nie ma prawdziwych futbolistów...

- Masz zapewne na myśli Oresta Lenczyka? Ale bez tego szkoleniowca Śląsk raczej nie zdobyłby tytułów wicemistrza i mistrza Polski.

- Ja mam swoje zdanie na ten temat, ale wołę o tym panu publicznie nie rozmawiać!

- Rok temu odszedłeś ze Śląska i wpadłeś w piłkarski niebyt...

- To prawda. Po krótkim epizodzie w Łódzkim Klubie Sportowym, długo nie mogłem znaleźć nowego klubu, bo pewien pseudomenedżer po prostu mnie oszukiwał. Przez niego straciłem w ubiegłym

roku co najmniej trzy, a nawet cztery miesiące. Wtedy mogłem grać w piłkę i zarabiać na życie. Gdybym wiedział, że tak będzie, to od razu trafiłbym do Oławy i po rozegraniu 15 spotkań w II lidze na pewno byłbym w lepszej formie, a przede wszystkim dużo mądrzejszy.

- A jak to się stało, że na finiszu jesiennej rundy jednak wróciłeś do oławskiego MKS?

- Sam się tu zgłosiłem, bo chciałem pomóc drużynie, w której się wychowałem. Nie bez znaczenia był fakt, że gra w niej kilku moich braci. Trener Sebastian Sobczak obserwował mnie prawie przez pół roku, ćwiczyłem pod jego okiem na oławskim stadionie. Miałem także swojego indywidualnego trenera z zakresu fizjologii - Maćka Bycha. Czulem się bardzo dobrze i nie mogłem dłużej wytrzymać bez grania. Po prostu roznosiło mnie! W tym momencie pieniądze nie były najważniejsze, dlatego podpisałem umowę z MKS, mimo stosunkowo niewielkiego wynagrodzenia.

- A jak oceniasz swój nowy, króciutki oławski epizod?

- O ocenę mojej postawy sportowej w MKS trzeba zapytać trenera Sobczaka, ewentualnie kolegów z drużyny. Na pewno się przydałem, zwłaszcza w tym ważnym meczu w Zdzieszowicach. Żałuję, że nie mogłem wystąpić w oławskiej drużynie w większej liczbie spotkań drugoligowych i że moja ponowna gra w MKS, to był rzeczywiście tylko krótki epizod.

- Na co, według ciebie, stać wiosną oławski zespół?

- Na razie dorobek punktowy nie jest imponujący, ale sądzę, że ten zespół stać na utrzymanie się w gronie drugoligowców. Na pewno przydałyby się jakieś wzmocnienia.

- Na razie drużyna bardziej się osłabia niż wzmacnia, bo odszedł Paweł Łodyga, no i nie zobaczymy już w MKS Marka Gancarczyka...

- Niestety, to prawda. Trochę mi żal, bo mógłbym wiosną pomóc drużynie i trenerowi. Ale z drugiej strony chciałem spróbować czegoś innego. Lata szybko uciekają, więc muszę już myśleć o piłkarskiej emeryturze. Realia są takie, że łatwiej na nią solidnie zarobić w Niemczech niż w Polsce. Poza tym już od dawna chciałem się sprawdzić w jakimś zagranicznym klubie.

- I trafiłeś w okolice Lipska...

- Tak. Kilka dni temu podpisałem oficjalny kontrakt z SSV Markranstädt, występującym w tamtejszej oberlidze. To odpowiednik naszej obecnej III ligi, ale poziom sportowy jest tam dużo wyższy, no i oczywiście zarabiane tam pieniądze są zdecydowanie większe. Zagrałem już w dwóch meczach sparingowych, a w jednym, który wygraliśmy 6:0, strzeliłem dwie bramki. Po rundzie jesiennej moja nowa drużyna zajmuje trzecie miejsce w tabeli i wiosną zamierza walczyć o awans do ligi regionalnej, czyli odpowiednika naszej dawnej III ligi.

- Czy zamierzasz w przyszłości wrócić do Polski i zagrać w ekstraklasie lub w niższej lidze?

- To zbyt odległe pytanie. Na razie skupiam się na grze w niemieckim klubie, bo to dla mnie całkiem nowe wyzwanie. Będzie wymagało dużego wysiłku, nie tylko fizycznego. Być może karierę piłkarską zakończę symbolicznie w oławskim MKS...

- Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w nowym, niemieckim otoczeniu.



www.ssv-markranstaedt.de

Marek Gancarczyk (przy piłce) kilkanaście dni temu znalazł sobie nowy klub - SSV Markranstädt, z niemieckiej ligi regionalnej. W ubiegłym tygodniu zagrał tam w dwóch sparingach i zdobył dwa gole

Oławscy drugoligowcy, przygotowujący się do wiosennej rundy rozgrywek, w kolejnym zimowym sparingu nie sprostali wrocławskiej Ślęzie, czołowemu zespołowi dolnośląsko-lubuskiej grupy III ligi. - *Mam nadzieję, że to tylko taka krótkotrwała zimowa zadyszka* - skomentował grę swoich podopiecznych trener MKS Sebastian Sobczak

0:1 - WALDEMAR GANCARCZYK (W 3 MIN.),
1:1 - DAMIAN CELUCH (8),
1:2 - DAMIAN KIEŁBASA (12),
2:2 - KONRAD HAJDAMOWICZ (34),
3:2 i 4:2 - PAWEŁ NIEWIADOMSKI (63 i 80)

Mecz rozgrywano w sobotę 26 stycznia, na Polach Marsowych we Wrocławiu. Kilkustopniowy mróz oraz zaśnieżona sztuczna murawa, stanowiąca jeden z elementów nowoczesnego kompleksu sportowego Akademii Wychowania Fizycznego, nie ułatwiały piłkarzom zadania. Mimo to spotkanie rozgrywane w szybkim tempie i mogło się podobać nielicznej widowni.

Dobry początek...

Świetnie rozpoczęli oławianie - już w 3 minucie objęli prowadzenie. Lewą stroną zaatakował Damian Kiełbasa i podał prostopadłe do Mateusza Poważnego, a ten zagrał poprzecznie do rozpędzonego Waldemara Gancarczyka, który wbiegł między obrońców, wyszedł na czystą pozycję i strzałem po ziemi z około 12 metrów pokonał Marcina Gąsiorowskiego.

Pięć minut później wrocławianie wywalczyli rzut rożny. Po dośrodkowaniu Mateusza Janasa, testowany w bramce MKS Andrzej Budnik próbował wybić piłkę, ale skierował ją prosto na głowę Damiana



W drugiej połowie rywalizacji piłkarze MKS (na fot. z lewej Dominik Wejerowski) często nie nadążali za szybko i składnie grającymi wrocławianami

Ślęza Wrocław - MKS SCA Oława 4:2

Zimowa zadyszka MKS



W drużynie seniorów MKS trenują i grają w sparingach trzej juniorzy. Jednym z nich jest Adrian Modliborski (przy piłce)

Celucha, który z bliskiej odległości zdobył wyrównującego gola.

W 12 minucie szybką i składną akcją znowu przeprowadzili oławianie. Zaczęli ją grający na nietypowej dla niego pozycji prawego skrzydłowego junior Adrian Modliborski, prostopadłym podaniem do Mateusza Poważnego. „Poważ”, który grał jako jedyny wysunięty do przodu napastnik, zbiegł na prawe skrzydło i dośrodkował sprzed linii pola karnego, do zamykającej akcję Damiana Kiełbasy. Operujący zazwyczaj lewą nogą „Kiełbik” niespodziewanie strzelił z woleja prawą i piłka ugrzęzła w bramce Ślęzy.

Wydawało się, że następne gole dla oławian są tylko kwestią czasu, bo drugoligowcy wyraźnie dominowali. Wszystkie ataki wrocławian zatrzymywał przed polem karnym MKS dobrze dysponowany Damian Kozioł. Jednak w 25 minucie, po ostrym ataku

jednego z piłkarzy Ślęzy, popularny Koziołek odniósł kontuzję i musiał opuścić boisko. Zastąpił go testowany w MKS młody gracz legnickiej Miedzi - Patryk Bębenek, który jednak dużo lepiej czuje się w roli ofensywnego niż defensywnego pomocnika. Tę różnicę dało się zauważyć dość szybko, już w 34 minucie. Rządzący na środku boiska były gracz oławskiego klubu, a teraz ostoja Ślęzy - Radosław Flejterski, podał na lewo do Marcela Jamrozowicza, który łatwo minął niezbyt dobrze dysponowanego Kamila Dołgana i dośrodkował na pole karne MKS. Po podbramkowej kotłowaniu strzelił z bliska Konrad Hajdamowicz, zaś Andrzej Budnik próbował wybić piłkę, lecz ta przełamała mu palce i wpadła do bramki.

Niespełna dwie minuty później przed polem karnym Ślęzy faulowany był Mateusz Poważny, ale wykonujący wolnego Dominik Wejerowski chybił o kilka centymetrów.

...i marny koniec

Ostatnie 30 minut oławianie grali w nietypowym składzie i w eksperymentalnym ustawieniu. Krzysztof Gancarczyk zamienił się pozycją z Mateuszem Poważnym, a Maciej Zapał powędrował na

środek obrony, zastępując tam Michała Sikorskiego.

Te roszady nie przyniosły oławskiej drużynie dobrego skutku, a wręcz przeciwnie - zostały skutecznie wykorzystane przez rywali. W 63 minucie Kamil Kowalski (gracz Nysy Kłodzko, testowany w Ślęzie), popędził lewą stroną, gdzie wygrał kolejny pojedynek biegowy z Kamilem Dołganem i dośrodkował do Pawła Niewiadomskiego, a ten sprytnym strzałem w krótki róg pokonał Sebastiana Mordala.

Niewiadomski ustalił także wynik meczu - na 4:2 dla Ślęzy. W 80 minucie bezlitośnie wykorzystał dobre zagranie Konrada Hajdamowicza w uliczkę.

Ślęza: Gąsiorowski (46 Skwierczyński) - Bielski, Celuch, Dorobek, Stawowy - Synowiec (46 gracz testowany), Janas (67 Bohdanowicz), Flejterski, Jamrozowicz (46 Niewiadomski) - Hajdamowicz (83 Gorczyca), Kowalski (83 gracz testowany).

MKS SCA w I połowie: Budnik - Dołgan, Peroński, Sikorski, Kiełbasa - Modliborski, Kozioł (26 Bębenek), W.Gancarczyk, Zapał, Wejerowski - Poważny.

MKS SCA w II połowie: Mordal (87 Wolfinger) - Dołgan, Peroński, Sikorski (70

Zapał), Mazur - Wejerowski, Bębenek, Żurkowski, Babij, K.Gancarczyk - Poważny (80 Modliborski).

Nowinki kadrowe

W sparingu ze Ślężą w oławskiej drużynie brakowało z różnych powodów kilku podstawowych zawodników. - *Rozkładają nas głównie grypa i kontuzje* - wyjaśnia trener MKS. Widzieliśmy natomiast Mateusza Poważnego, któremu nie powiodło się na testach w niemieckim Görlitz, oraz Krzysztofa Gancarczyka, który wrócił z krótkiego pobytu w Anglii i wszystko wskazuje na to, że pozostanie na wiosnę w MKS. Natomiast nie będzie grał w oławskiej drużynie jego starszy brat



W oławskiej drużynie w sparingu ze Ślężą testowany był Ukrainiec Igor Żurkowski (z prawej)

Marek, który podpisał kontrakt z klubem niemieckiej ligi regionalnej z rejonu Lipska - SSV Markranstädt.

W meczu na Polach Marsowych trener Sebastian Sobczak sprawdzał ponownie dwóch graczy, którzy wystąpili w meczu z Orłem Ząbkowice: 21-letniego Andrzeja Budnika, wychowanka Unii Swarzędz, w rundzie jesiennej strzegącego bramki Chrobrego Głogów, oraz 19-letniego pomocnika Miedzi Legnica - Patryka Bębenka.

W drugiej części sobotniego meczu, Waldemara Gancarczyka zastąpił w roli rozgrywającego Ukrainiec Igor Żurkowski. To młody piłkarz, ale ma już spore umiejętności. Niedawno był testowany w ekstraklasowych klubach - w Górniku Zabrze i Śląsku Wrocław. Do MKS polecił go trener Józef Klepak, odpowiedzialny w zespole mistrzów Polski za wyławianie młodych talentów. Na grę w pierwszej drużynie Śląska Igor na razie nie miałby szans, ale wrocławscy szkoleniowcy chcą go mieć na oku i dlatego zasugerowali, by wiosną wzmocnił partnerski klub z Oławy. Piłkarz z Ukrainy zagra w MKS także w sobotnim sparingu z legnicką Miedzią i jeśli w tym spotkaniu spisze się tak samo dobrze, jak ze Ślężą, niewykluczone, że wiosną będzie zawodnikiem oławskiego klubu.

Następny mecz sparingowy rozegra MKS SCA w sobotę 2 lutego. Rywalem oławian będzie pierwszoligowa Miedź Legnica. Początek meczu na sztucznym boisku przy ul. Orła Białego w Legnicy - o godzinie 11.00.

TEKST I FOT.: KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl



MKS SCA OŁAWA



PIŁKA RĘCZNA

III liga seniorów

Oławianie wywalczyli komplet punktów w Lubaniu, głównie dzięki fenomenalnej postawie bramkarza Rafała Sapała w drugiej części meczu

Początek spotkania lepiej ułożył się dla oławian, którzy po dwóch golach Pawła Brzezińskiego i jednym Łukasza Kuberackiego prowadzili 3:0. Potem doszli do głosu gospodarze, dlatego w szóstej minucie na tablicy wyników pojawił się remis.

W kolejnych minutach sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Szczypiorniak odskakiwał na kilka bramek, po czym momentalnie tracił przewagę. Cztery minuty przed zakończeniem pierwszej połowy było 13:13, jednak trzy kolejne akcje zakończyły się powodzeniem gości i schodzili na przerwę z trzybramkowym prowadzeniem.

Trójka Lubań - Szczypiorniak Olawa 24:33

Sapała jak Sterbik

Fantastyczną dyspozycję strzelecką prezentowali w zespole lubańskim Rafał Siemierz i Michał Stadnik. Zdobyli 12 bramek, z trzynastu uzyskanych przez Trójkę. Obaj zaliczają się do najsukcesywniejszych zawodników w lidze.

Po zmianie stron lepiej rozpoczął Szczypiorniak, a bramkę zdobył Tomasz Padula. Później rywale strzelili trzy bramki i w 35 minucie było tylko 17:16 dla oławian. Wtedy wrócił do bramki Szczypiorniaka Rafał Sapała i to był decydujący moment tego spotkania.

W następnych 20 minutach golkipier gości przepuścił do siatki tylko trzy rzuty. Dzięki jego znakomitej postawie, w 55 minucie oławianie prowadzili 29:19. Bramkarz naoglądał się chyba Hiszpana Arpada Sterbika, który w meczu finałowym mistrzostw

świata z Danią, dokonywał podobnych cudów. W końcówce oba zespoły grały gol za gol i mecz zakończył się zwycięstwem podopiecznych Janusza Wawrzyniaka 33:24.

Po meczu dotarły niepokojące wieści z obozu Szczypiorniaka. Groźnego urazu kolana doznał Mariusz Hubal i został odwieziony karetką do szpitala. Na ból w stawie barkowym narzekał po meczu Przemysław Niciński i jego występ w najbliższym spotkaniu jest pod znakiem zapytania. W następnym powinni już dołączyć Maciej Taśmiński i Paweł Nowak, których zatrzymały sprawy osobiste.

- W pierwszej połowie zabrakło nam konsekwencji w obronie i trochę szczęścia - analizuje rozgrywający Szczypiorniaka, Tomasz Padula. - Zmarowaliśmy trzy kontry sam na sam. W bramce

dobrze spisywał się Rafał Sapała, ale odbite piłki trafiły do zawodników Trójki. Trochę nas wybijała z rytmu kombinowana obrona rywala. W drugiej połowie znakomicie prezentował się Sapała, ale zdecydowanie lepiej grała defensywa i dzięki niej straciliśmy mało goli. W Lubaniu zaskoczyło nas niekulturalne zachowanie miejscowej publiczności. Wiemy, że nie faworyzuje się gości, ale pewne standardy zachowania powinny obowiązywać.

Szczypiorniak Olawa: Rafał Sapała, Krzysztof Borucki - Marek Hanczewski - 3 gole, Jakub Bąk - 6, Tomek Padula - 2, Przemysław Niciński, Paweł Brzeziński - 8, Artur Gąsior, Michał Zarych - 5, Dariusz Myśliński - 2, Mariusz Hubal, Łukasz Kuberacki - 7, Mikołaj Gabryś, Krzysztof Gałka.

*



Mateusz Czajka

Rafał Sapała był bohaterem Szczypiorniaka w spotkaniu w Lubaniu

W następny weekend, 1 i 2 lutego, trzecioligowcy pauzują. W tym czasie będą rozgrywane ćwierćfinały mistrzostw Polski juniorów, w których biorą udział dwa wrocławskie zespoły - MOS i Śląsk. Szczypiorniak Olawa wróci do rozgrywek ligowych 9 lub 10 lutego i od razu czeka go trudne zadanie. Rywalem będzie niepokonana dotychczas Politechnika Wrocław. Dokładny termin meczu jeszcze nie jest znany, szczegóły podamy w następnym wydaniu „GP-WO”.

Inne wyniki XI kolejki

AZS POLITECHNIKA WROCLAW - KORONA TRZEBNICA 40:16
AZS PWSZ NYSZA - DZIEWIĄTKA LEGNICA 30:42
Pauzowały Chrobry II Głogów i SPR Oleśnica.

TABELA

1. AZS Politechnika Wrocław	9	17	304:204
2. Dziewiątko Legnica	9	15	269:206
3. Chrobry II Głogów	8	12	246:205
4. Szczypiorniak Olawa	9	12	259:219
5. SPR Oleśnica	8	7	230:243
6. Trójka Lubań	9	4	259:281
7. Korona Trzebnica	9	2	190:307
8. AZS PWSZ Nysa	9	1	251:343

(MECZ)



Drużyna Olavii odpoczywała w miniony weekend

Nasi odpoczywali

SIATKÓWKA

III liga seniorów

Podopieczni Tomasza Reczucha przełożyli swój mecz z Opalem na 9 stycznia. Z niecierpliwością oczekiwali jednak wyniku z Wrocławia, gdzie rezerwa Gwardii zmierzyła się z Chrobrym Głogów

Konfrontacja lidera z trzecim zespołem była hitem XVI kolejki. Oba zespoły zaliczają się do czołówki rozgrywek ligowych i chcą

zająć miejsce gwarantujące udział w barażach o II ligę. Wbrew oczekiwaniom spotkanie było jednostronne. Głogowianie pokonali gwardzistów w trzech setach - do 13, 15 i 22, umacniając się na pozycji lidera. Do końca rozgrywek pozostały dwie kolejki, a jedynym zespołem, który może pokrzyżować plany Chrobremu, jest MKS Olavia. Te drużyny zmierzą się w Głogowie, w sobotę 16 lutego i wszystko wskazuje na to, że będzie to spotkanie o pierwsze miejsce.

W pozostałych spotkaniach nie było niespodzianek. Ren-But pokonał Olimpię, a Kus-Kus wygrał z Pogonią. Spotkanie Rosiek Syców - Ikar Legni-

ca również przełożono na 9 stycznia.

Wyniki XVI kolejki
REN-BUT ZŁOTORYJA - OLIMPIA KOWARY 3:1
GWARDIA II WROCLAW - CHROBRY GŁOGÓW 0:3
KUS-KUS KAMIENNA GÓRA - POGOŃ GÓRA 3:1

TABELA

1. Chrobry Głogów	15	39	43:14
2. MKS Olavia	15	36	43:14
3. Gwardia II Wrocław	15	36	42:18
4. Opal Kudowa-Zdrój	13	26	29:20
5. Kus-Kus Kamienna Góra	16	23	31:32
6. Rosiek Syców	15	21	30:32
7. Ikar Legnica	15	18	28:30
8. Ren-But Złotoryja	16	13	18:38
9. Olimpia Kowary	16	11	19:42
10. Pogon Góra	16	6	11:44

*

Najbliższe spotkanie MKS Olavia rozegra w sobotę 9 stycznia, w oławskiej hali OCKF, z Opalem Kudowa-Zdrój. Początek o godz. 18.00.

(MECZ)

PIŁKA HALOWA

Burza-Dombud I Chwalibożycy wygrała halowy turniej seniorów, rozgrywany 26 stycznia w Marcinkowicach

Imprezę zorganizowało Miejsko-Gminne Zrzeszenie LZS w Oławie. Grano systemem każdy z każdym, w dwóch grupach. Zawody wygrała Burza Dombud I Chwalibożycy, wyprzedzając Burzę Dombud II, Zaodrze Oława i Osick.

Najlepszym brakarzem był Dawid Najduch z Chwalibożycy, a zawod-

Kopali w sportowej w sali

nikiem z pola - Aleksander Mułyk z Oławy.

Najlepsze drużyny otrzymały sprzęt sportowy. W turnieju uczestniczyło 52 zawodników.

(MAC)

Piłkarze z Chwalibożycy



archiwum RM-G LZS W Oławie

CIEŻARY

Po wyborach

Z Waldemarem Ostapskim, trenerem MAKS Tytan Autoliv Oława i nowym szkoleniowcem kadry narodowej senierek - rozmawia Mateusz Czajka

- Gratuluję zwycięstwa w konkursie. Zaskoczyło pana, że prezydium Polskiego Związku Ciężarów jednogłośnie podjęło uchwałę w tej sprawie?

- Trochę tak, bo spodziewałem się bardziej wyrównanej walki. W pierwszym terminie był remis i trzeba było wyznaczyć drugi. Trener Ryszard Soćko miał ugruntowaną pozycję w ministerstwie, przede wszystkim za sprawą dwóch srebrnych medali olimpijskich Agaty Wróbel. Jednak największym zaskoczeniem było dla mnie to, że do drugiej tury konkursu przystąpił również Antoni Czerniak, opiekun żeńskiej reprezentacji do lat 20. W kuluarach mówiło się o tym, że jestem jedynym mocnym kontrkandydatem dla trenera Soćki, a w jakim celu wystartował Czerniak? Może jako bufor bezpieczeństwa dla trenera Soćki, bo miał mi odebrać kilka głosów.

- Niewątpliwie jest to duże wyróżnienie dla pana, a chyba największe w powojennych ciężarach. Nie tylko dla Oławy, lecz dla Dolnego Śląska...

- Tak, zgodzę się z tym. Po objęciu stanowiska trenera kadry junierek do lat 17 mówiłem o wyróżnieniu naszego klubu MAKS Tytan Oława i naszego województwa. Ta decyzja jednak to zdecydowanie przebiła.

- Ogromny wpływ na to, że doszło do tego konkursu, miały wybory prezesa PZPC, które wygrał Szymon Kolecki. Bez niego nie byłoby to chyba możliwe?

- Szymek zmienił całkowicie oblicze związku, który teraz uznaje inne wartości. Wprowadził inne postrzeganie polskich ciężarów. Przed wyborami nigdy nie proponował mi stanowiska

Pierwszy z Dolnego Śląska



Trzy zawodniczki MAKS Tytan Autoliv Oława mają szansę, aby znaleźć się w kadrze narodowej senierek - Katarzyna Ostapska (z lewej), Agata Grzegorek (druga od prawej) i Marieta Gotfryd (pierwsza z prawej)

trenera żeńskiej kadry, ale mówił, że mógłbym stanąć w szranki rywalizacji z Ryszardem Soćką. No i miał rację, bo wygrałem w demokratycznych wyborach. Miałem pewne wątpliwości i cały czas powtarzałem, że posada trenera Soćki jest niezagrożona, bo ma mocną pozycję w Ministerstwie Sportu.

- Czym przekonał pan komisję do tego, aby wybrała Waldemara Ostapskiego na trenera kadry narodowej senierek?

- Uważam, że praca szkoleniowa z seniorkami nie może się opierać na stosowaniu przewidywalnych procesów, bo każdy zawodnik jest inny. Sztangista musi mieć opracowany indywidualny system szkolenia, który musi pieczołowicie realizować. We współczesnym sporcie wyczynowym trener musi poszukiwać bardziej wyrafinowanych i subtelnych środków oddziaływań psychologicznych, szczególnie w pracy z kobietami. Aby tak było, należy zachowywać godność i podmiotowość w relacjach trenera z zawodniczkami. Podmiotowość musi wynikać już z samej funkcji bycia trenerem. Godność i szacunek winny być celem głównym w interakcjach szkoleniowca i szkolonych. Sztangistki muszą odzyskać poczucie przynależności, czyli świadomości „my” a kadra senierek, przyjął wspólne wartości i wypływające z nich normy, ale musi też dokonać się wewnętrzne przeorganizowanie wszystkich kadr narodowych, od dziewcząt U17, poprzez U20, do senierek. Podstawą w pracy szkoleniowej jest przyjęcie stylu kooperacyjnego, którego głównym wyzwaniem będzie zachowanie równowagi między kierowaniem zawodniczkami a pozwalaniem im na

kierowanie samymi sobą. Działalność trenerska jest czynnością z gruntu społeczną, a więc mającą na celu kształtowanie oraz utrwalanie pożądanych postaw, zachowań zgodnych z obowiązującą w sporcie i poza nim zasadą „fair-play”. Podstawą etyczną wszelkich działań trenerskich powinna być sentencja *Primum non nocere*.

- Czas jednak goni. Jeszcze nie zdążył się pan nacieszyć zwycięstwem w wyborach, a już trzeba przygotowywać program obozu treningowego senierek, który odbędzie się na początku lutego. Ma pan wszystko dopięte?

- Przystępując do konkursu, musiałem mieć opracowany trzyletni plan przygotowań do igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. 2013 będzie kluczowym makrocyklem, dla wypracowania i stworzenia właściwej bazy naukowo-intelektualnej, medycznej, fizjoterapeutycznej, psychologicznej, materialnej, by móc stworzyć skuteczny program metodyczno-szkoleniowy pod trzyletni makrocykl olimpijski. Będzie to na pewno okres prób i błędów, zawierający w sobie dużą dozę innowacyjności, ale przede wszystkim dostosowanie się do kanonów stale poszerzającej się nauki i korzystania z niej. Później na ewentualne błędy nie może być miejsca. Pierwszym sprawdzianem dla zawodniczek, ubiegających się o miejsca do Rio, będą tegoroczne mistrzostwa świata w Warszawie.

- Ma pan podpisany kontrakt do końca 2015 roku, jak więc wygląda plan działania na ten okres?

- W przyszłym roku, wspólnie ze sztabem szkoleniowym, będziemy weryfikować podjęte i zre-

alizowane zadania oraz wprowadzone innowacje z poprzedniego makrocyklu. Chcę włączyć do kadry dwie utalentowane zawodniczki młodego pokolenia. Powinniśmy wtedy już mieć dopracowany stały system współpracy z Instytutem Sportu w Warszawie, w zakresie monitorowania zmian stężeń wybranych hormonów oraz pomiarów wysiłkowych w kolejnych fazach każdego mezocyklu. W trzecim makrocyklu, w roku 2015, rozpocznie się walka o punkty olimpijskie, z założeniem, że zapełnimy wszystkie cztery miejsca. Wtedy do walki o punkty wróci Marzena Karpińska, której skończy się dwuletnia karencja za stosowanie dopingu. Jeżeli nie wejdą w życie zapowiadane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski zmiany dotychczasowych przepisów, odnoszących się do ukaranych za doping, to na pewno ta zawodniczka, po spełnieniu kryteriów wynikowych, ma pewne miejsce w reprezentacji olimpijskiej. Tutaj już nie będzie miejsca na przypadkowość. Na wszelki wypadek mam też opracowany plan na najważniejszy z cykli, czyli na rok 2016. Wtedy skupimy się na ściśle określonej i wyselekcjonowanej grupie zawodniczek, rywalizujących o udział w igrzyskach. Czy przy obecnym poziomie potencjału kadry senierek możemy zakładać hipotetycznie zdobycie choćby jednego medalu na igrzyskach w Brazylii? Chyba nie. Ale jest czteroletni okres, bardzo ważny dla polskiej kobiecej sztangi, by to zmienić.

- W czym tkwił największy problem żeńskich ciężarów, za rządów Ryszarda Soćki?

- Cały system szkolenia był niewłaściwy. Przecież mamy wiele wspaniałych



Przed prezesem MAKS Tytan Oława Pawłem Łukaszem (z lewej) i trenerem Waldemarem Ostapskim pojawiły się nowe wyzwania

i niewykorzystanych centralnych ośrodków - we Władysławowie, Spale, Giżycku i w Zakopanem. Pieniądze z Ministerstwa Sportu szły na prywatny ośrodek państwa Soćków. To tak, jak ja bym teraz założył pseudo-ośrodek szkoleniowy w Oławie, zatrudnił na stanowisku asystentki moją żonę i ściągnął wszystkie czołowe zawodniczki w Polsce. Ten model musiał zniknąć i zapowiedziałem, że tak na pewno nie będzie wyglądała moja praca.

- W poprzednim wywiadzie wspominał pan, że nie należy wyprzedzać faktów. Teraz jednak już jest po wyborach, więc możemy wrócić do tematu. Jak będzie teraz wyglądała rola Waldemara Ostapskiego w oławskim Tytanie?

- Oczywiście jest, że nowa posada spowoduje pewne zamieszanie w mojej dotychczasowej działalności w Tytanie. Nadal będę tam głównym szkoleniowcem, natomiast mam dwie zawodniczki, które mogą mnie zastępować, jeżeli akurat będę miał zgrupowanie kadry senierek. Mowa o Kasi Ostapskiej i Mariece Gotfryd. Świetnie sobie radzą w tej roli. Policzyłem, że w 2013 nie będzie mnie w Oławie przez cztery miesiące - w tym czasie będę pełnił obowiązki trenera kadry. Zawsze jednak podkreślam, że Tytan to mój klub i będę robił wszystko, aby osiągał jak najlepsze rezultaty. W tym roku musimy opracować pewien schemat działania, który może, ale nie musi, się sprawdzić. Jeżeli wszystko będzie dobrze, to w kolejnym roku będziemy to kontynuować, a jeśli źle - poszukamy innych rozwiązań. Nie odcinam się od Tytana, bo trenerem kadry się bywa, a szkoleniowcem klubowym się jest.

- Od wielu lat Katarzyna Ostapska była pomijana przy powołaniach do kadry senierek, o czym głośno mówi sama zawodniczka. Czy możemy się spodziewać Kasi w re-

prezentacji oraz innych zawodniczek z naszego powiatu?

- Jeżeli Kasia zasłuży na miejsce w kadrze swoim dobrym wynikiem i odpowiednią postawą na treningach, to nie widzę powodów, dla których nie miałyby się znaleźć w kadrze. Przez cztery lata była pomijana przez Ryszarda Soćkę, pomimo znakomitej formy i świetnych wyników. W kadrze na kwietniowe mistrzostwa Europy w Albanii chce się także znaleźć Marieta Gotfryd. Będzie to prawdopodobnie jej ostatni występ na arenie międzynarodowej i w ten sposób chce zakończyć swoją karierę sztangistki. Powinno też być miejsce dla Katarzyny Szostak, dla której najważniejsze będą starty w rywalizacji do 23 lat, bo ma jeszcze odpowiedni wiek. W dalszej perspektywie dołączy do senierek Agata Grzegorek, która robi ogromne postępy i jeżeli wszystko dobrze będzie się układało, to niewykluczone, że powalczy o start na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro.

- Na czym musi się pan skupiać w najbliższych tygodniach?

- Przede wszystkim muszę napisać sprawozdanie z dotychczasowej pracy na stanowisku szkoleniowca junierek do lat 17, bo do niedawna pełniłem tę funkcję. Muszę przekazać materiały swojemu następcy, żeby nie startował od zera. Muszę jednocześnie ustalić plan najbliższego obozu senierek w Spale, który odbędzie się w lutym. Jest co robić, bo jeszcze muszę ustalić wszystkie szczegóły, dotyczące Tytana. Liczę, że wszystko dobrze się poukłada i nie będzie żadnych problemów, bo mistrzostwa Europy tuż tuż.

- Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów w tym roku.



Bank | Polski Bank,
bezpieczny.
Spółdzielczy w Oławie

www.bs.olawa.pl

Rewolucja w oszczędzaniu



Nowa

**Lokata
Bezpieczny
Zysk**

łączy wszystkie najlepsze cechy lokat